

ZNAD WILII

SĄSIEDZI: WZORAJ • DZISIAJ • JUTRO
POLACY NA LITWIE • WSPÓŁPRACA
NAUKA • SZTUKA • LITERATURA



kwartalnik • Wilno • 2025 • 1 (101)

ZNAD WILII

„Znad Wilii” – kwartalnik, rok założenia – 1989, rok wydania – XXXVII
(do 2000 – jako dwutygodnik i tygodnik, wydano numerów – 253)

Wydawca:

Wiešoĵi įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury
„Znad Wilii”

Prezes Zarządu i redaktor naczelny:

Romuald Mieczkowski

Współpraca stała:

Leonard Drożdżewicz (Sokółka), prof. Mieczysław Jackiewicz (Olsztyn),
Agata Lewandowski (kwerenda materiałów, Warszawa/Berlin), Paweł
Matuszewicz (Seattle, USA), Maciej Mieczkowski (Wilno/Berlin), Monika
Oleksy (Wilno/Kraków), dr Tomasz Snarski (Gdańsk), Sławomir Subo-
towicz (Wilno), Stanisław Zawodnik (Genewa, Szwajcaria), dr Maciej
Żakiewicz (Gdańsk)

Współpraca – numer bieżący:

Tadeusz Juchniewicz (Wrocław), Birutė Jonuškaitė (Wilno), Dariusz Paw-
licki (Wrocław), Karina Skowroń (Wrocław), Inesa Szulska (Warszawa),
Zdzisław Julian Winnicki (Czernica Wrocławska) i inni

Opracowanie i koncepcja graficzna, zdjęcia:

©Romuald Mieczkowski

Fotografia na okładce:

©Romuald Mieczkowski

Panorama Wilna wczesną wiosną

Czernica

ISSN 1392-9712

Indeks 327956

Cena:

Na Litwie – 7,20 EUR / Polska – 30 PLN (w tym 8% VAT)

© Wiešoĵi įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija –

Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury

„Znad Wilii”, 2025

Spis treści

OD REDAKTORA

Mój kął Europy: O tutejszości Polaków na Litwie 7

KAWIARNIA LITERACKA

Z historii przekładów:

Mieczysław Jackiewicz, Utwory Jana Kochanowskiego po litewsku 16

Współczesna poezja litewska:

Birutė Jonuškaitė, Manon albo kobieto, gdybym cię kochał 28

Vilniana wierszem:

Jan Tulik, Po nocnej rosie pływ 30

Rok M.K. Čiurlionisa:

Romuald Mieczkowski, Niedokończona fuga Čiurlionisa 33

Opowieść z minionej ery:

Adam Maldzis, Ze wspomnień sekretarza KPZR. Jak Sowietci organizowali kolchozy 34

Po sąsiedzku – wędrowanie:

Dariusz Pawlicki, Pochwała czynienia użytku z nóg 40

Vilniana wierszem:

Przeczytane:

Leonard Drożdżewicz, Litwa, ojczyzna Tomasza Venclovy 45

Inicjatywy:

Zdzisław Julian Winnicki, Olsztyńscy historycy na łamach „Magazynu Polskiego” 51

ZASŁUŻENI DLA OBOJGA NARODÓW

Tadeusz Juchniewicz, Karina Skowroń, Andrzej Wolan – krótki rys z życia papieża reformacji na Litwie 59

JEROZOLIMA PÓŁNOCY

Maciej Żakiewicz, Żydzi w społeczno-kulturalnym i politycznym życiu Wilna 76

DAWNE PREZENTACJE

Inesa Szulska, Literacko-malarskie obrazy z XIX-wiecznych wileńskich wystaw rolniczych 105

Z HISTORII WILNA

Mieczysław Jackiewicz, Parki i ogrody wileńskie nad Wilenką do 1939 roku 115

LITWA – POLSKA. Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

ZW, Wydarzenia, opinie: Polacy na Litwie. Litwini w Polsce. W kulturze i jej okolicach. Wydawnictwa. Nagrody i nobilitacje. Inne 120

LISTEM I MAILEM, W SIECI

Począ redakcyjna:

Wokół 100. numeru „znad wilił” – życzenia, refleksje – **Mieczysław Jackiewicz, Wiesław Caban, Janusz Szlechta, Ewa Czerniawska, Łukasz Bernady, Jan Król, Adriana Kulig, Anna Masłowska, Edward Ipnarski, Leonard Drożdżewicz** 147

Notki o autorach 152

Biblioteka „Znad Wilił” 157

Gdzie jest dostępne „Znad Wilił” 159

Turinys

REDAKTORIAUS ŽODIS

Mano Europos kampas: Apie Lietuvos lenkų lokalumą 7

LITERATŪROS KAVINĖ

Iš vertimo istorijos:

Mieczysław Jackiewicz, Jano Kochanowskio kūryniai lietuvių kalba 16

Šiuolaikinė lietuvių poezija:

Birutė Jonuškaitė, Manon 28

Vilnius eileraštyje:

Jan Tulik, *Nakties rasa tekėk* 30

M.K. Čiurlionio metai:

Romuald Mieczkowski, Čiurlionio nebaigta fuga 33

Pasakojimas iš praėjusių laikų:

Adam Maldzis, Iš TSKP sekretoriaus atsiminimų.

Kaip sovietai organizavo kolūkius 34

Kaimynistėje – žygiai pėsčiomis:

Dariusz Pawlicki, Pagyrimai už kojų naudojimą 40

Perskaityta:

Leonard Drożdżewicz, *Lietuva, Tėvyne mano* 45

Iniciatyvos:

Zdzisław Julian Winnicki, Olštyno istorikai žurnalo „Magazyn Polski“
puslapiuose 49

NUSIPELNĘ ABIEMS TAUTOMS

Tadeusz Juchniewicz, Karina Skowroń, Andrzej Wolan / Andrius Volanas –
trumpas reformacijos popiežiaus gyvenimo Lietuvoje eskizas 59

ŠIAURĖS JERUZALĖ

Maciej Żakiewicz, Žydai Vilniaus visuomeniniame, kultūriniame
ir politiniame gyvenime 76

ANKSTESNI PRISTATYMAI

Inesa Szulska, XIX a. Vilniaus žemės ūkio parodų literatūriniai
ir tapybiniai vaizdai 105

IŠ VILNIAUS ISTORIJOS

Mieczysław Jackiewicz, Vilniaus parkai ir sodai prie Vilnelės upės
iki 1939 metų 115

LIETUVA – LENKIJA. KALENDORIUS

ZW, Statistika, Įvykiai, nuomonės: Lenkai Lietuvoje. Lietuviai Lenkijoje.
Kultūroje ir jos apylinkoje. Leidyklos. Apdovanojimai. Kita 120

LAIŠKU, EL-PAŠTU, INTERNETE

Redakcijos paštas:

Apie 100-ąjį „Znad Wili“ numerį – linkėjimai, apmąstymai – **Mieczysław
Jackiewicz, Wiesław Caban, Janusz Szlechta, Ewa Czerniawska, Łukasz
Bernady, Jan Król, Adriana Kulig, Anna Masłowska, Edward Ipnarski,
Leonard Drożdżewicz** 147

Trumpai apie autorius 152

„Znad Wilia“ biblioteka 157

Kur galima rasti „Znad Wili“ 159

Contents

FROM THE EDITOR

- My Corner of Europe:* About the Locality of Poles in Lithuania 7

WRITER'S CAFFEE

From the History of Translations:

- Mieczysław Jackiewicz**, Works of Jan Kochanowski in Lithuanian 16

Contemporary Lithuanian Poetry:

- Birutė Jonuškaitė**, Manon 28

Vilniana in Verse:

- Jan Tulik**, Swim through the Night Dew 30

The Year of M.K. Čiurlionis:

- Romuald Mieczkowski**, Unfinished fugue of Čiurlionis 33

A Tale from a Bygone Era:

Adam Maldzis, From the Memoire of a CPSU Secretary.

- How the Soviets Organized Collective Farms 34

In the Neighborhood – Wandering:

- Dariusz Pawlicki**, Praise of Putting your Feet to Use 40

Read:

- Leonard Drożdżewicz**, Lithuania, Homeland of Tomas Venclova 45

Initiatives:

Zdzisław Julian Winnicki, Olsztyn historians on the pages

- of „Magazyn Polski” 51

DISTINGUISHED FOR BOTH NATIONS

Tadeusz Juchniewicz, Karina Skowroń, Andrzej Wolan – a short Sketch

- from the Life of the Pope of Reformation in Lithuania 59

JERUSALEM OF THE NORTH

- Maciej Żakiewicz**, Jews in the Socio- Cultural and Political Life of Vilnius ... 76

OLD PRESENTATIONS

Inesa Szulska, Literary and Painting Images from 19th-Century

- Agricultural Exhibitions in Vilnius 105

Z HISTORII WILNA

Mieczysław Jackiewicz, Vilnius Parks and Gardens on the Vilnia

- River until 1939 115

LITHUANIA – POLAND. FROM MONTH TO MONTH

ZW, Events, Facts, Opinions: Poles in Lithuania. Lithuanians in Poland.

- In the Culture and Around It. Publishing. Awards and Nobilitations. Other 120

BY LETTER AND EMAIL, FROM THE INTERNET

Editorial Mail:

Around the 100 Issue of „Znad Wilii” – Wishes, Reflections – **Mieczysław**

Jackiewicz, Wiesław Caban, Janusz Szlechta, Ewa Czerniawska, Łukasz

Bernady, Jan Król, Adriana Kulig, Anna Masłowska, Edward Ipnarski,

Leonard Drożdżewicz 147

- Notes About Authors** 152

- Library of „Znad Wilii”** 157

- Where is „Znad Wilii” Available?** 158



MÓJ KĄT EUROPY

O TUTEJSZOŚCI POLAKÓW NA LITWIE

To określenie często było używane w czasach międzywojennych. Spotkamy je w literaturze, a nawet w kawałach. Zwykle kojarzyło się ono i niekiedy kojarzy nadal z ludźmi raczej niewykształconymi, obojętnymi na bieg historii i pogodzonymi ze swoim niełatwym bytem. Bez konkretnych widoków na przyszłość, a nawet tożsamości, jak mawiano na Wileńszczyźnie – lętych¹, choć i upartych, przede wszystkim w swoim chłopskim trwaniu. Takich jak w *Konopielce* Edwarda Redlińskiego czy w serialu *Boża podszewka*. Śmiano się z nich, na przykład: oto nocą, na odludziu, groźnie wyglądający i uzbrojeni osobnicy pokłócili się o to czy świeci księżyc na niebie czy nie, aż napotkali chłopa, starając się go zmusić o rozstrzygnięcie sporu, na co ten odpowiada: – Przeczajcie panów, ja nietutejszy.



Dawne stroje ludowe (zimowe), typowe dla terenu Wileńszczyzny

Litowali się nad uciskiem „tutejszych” miejscowi filantropi i pozytywiści, niosąc kaganek oświaty w zapomniane przez cywilizowany świat masy ludzkie. Racjonalnie zastanawiali się nad ich uobywatelstwieniem krajowcy, chcąc wykorzystać wcale niemały procent takiej ludności również podczas wyborów.

Grupie światłej inteligencji na początku XX stulecia przyświecała szlachetna idea zgodnego współżycia wielonarodowych wspólnot rdzennych mieszkańców, związanych ze sobą od wieków wspólnymi losami we wspólnym „Kraju”. Krajowcy usiłowali na-

¹ Wikisłownik podaje znaczenia tego słowa jako wolny, powolny. Na Wileńszczyźnie ma to więcej odcieni, owszem związane są one z powolnością, ale też z cierpliwością, pogodzeniem się.



wiązać do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego w ówczesnych realiach, a więc budując nową tożsamość polską – w oparciu o litewską świadomość państwową. Wśród nich byli tacy, którzy stawali na odbudowę państwa litewskiego, i tacy, którzy wystąpili z postulatem utworzenia autonomii dla ziem litewsko-białoruskich. Wśród ludzi otwartych na inne narodowości byli między innymi Ludwik Abramowicz, Józef Mon-

twił, Michał Römer, Roman Skirmunt, Tadeusz Wróblewski. Idea krajowców kształtowała poglądy wybitnych intelektualistów – Stanisława Wańkowicza, Stanisława i Józefa Mackiewiczów, a także Czesława Miłosza czy Jerzego Giedroycia.

Terminy te nie są nowe, aczkolwiek określały różne grupy społeczności, również w skali ogólnopolskiej. Tak na przykład, w 1881 roku ukazał się obszerny tom I pt. *Życiorysy Znakomitych Krajowców z XVI i XVII wieku K. Wł. Wojcieckiego*, przedstawiający sylwetki najwybitniejszych Polaków, zaś w Petersburgu tamtejsza Polonia na przełomie XIX i XX wieku wydawała wielonakładowy i... ogólnopolski tygodnik społeczno-polityczny „Kraj”, prawda o charakterze konserwatywnym, a nawet kształtującym szkodliwą politykę pewnej ugody z caratem. Były inne „krajowości” na doraźne potrzeby.

O ile „tutejszym” krajowcom nie udało się wskrzesić wspólnego państwa ich marzeń, to – trzeba przyznać – zdarzało się im sprzeciwiać przeciwko „inkorporacji kresów”, których to mieszkańców o niewykrystalizowanej tożsamości należało spolonizować, przyczynili się oni też w pewnym stopniu do złagodzenia nacjonalizmów. Zarówno polskiego, jak i litewskiego.

Zatrzymajmy się jednak przy naszych „tutejszych”. To określenie upowszechniło się w prasie na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego stulecia i dotyczyło części mieszkańców

głównie na wschodnich rubieżach zasięgu języka polskiego, mówiących gwarami i nieidentyfikujących się ze zwartymi grupami narodowościowymi. Wtedy to zaistnieli oni nawet w słowie piisanym – w 1922 roku prekursor i późniejszy klasyk rodzącej się literatury białoruskiej Janka Kupała (właściwie Jan Łucewicz), napisał tragikomedię *Tutejszyja*, przedstawiającą akurat życie trochę inne, bo miejskie z czasów okupacji podczas pierwszej wojny światowej. Ale taki tytuł został użyty. Trzeba dodać, iż „tutejsi” reprezentowali różne wyznania – katolickie i prawosławne. Inaczej mówili oni na Wileńszczyźnie, inaczej na Polesiu, a jeszcze inaczej na dzisiejszym Polasiu.

Druga wojna światowa wiele zmieniła. Część naszych „tutejszych” repatriowała, a ich nowe pokolenie – najczęściej na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych – miało inną i zdecydowanie już polską świadomość. Jednakże wielu „tutejszych” pozostawało na Litwie, z różnych powodów, w tym zachowawczych. Część z nich zmieniła swój status poprzez migrację za chlebem do miasta i się niestety rusyfikowała, ale większość nadal stanowiła całkiem niemałą część mieszkańców wsi na Wileńszczyźnie. W dobie radia i telewizji, wypraw kosmicznych, komputeryzacji, internetu i cyfryzacji, wbrew pozorom podobno „tutejsi” nie znikli, nie rozproszyli się w globalnej wiosce. Tak czy inaczej, jeśli problem ten czasami się pojawia, to w nowym aspekcie i na miarę czasów. Miewa jednakże nadal wydźwięk raczej pejoratywny, ukazujący naszą mniejszość tak jakby nie do końca jako narodową, tylko zagubioną, w sposób zdecydowanie lekceważący.

Ale czy „tutejsi” naprawdę istnieją dzisiaj, a jeśli tak, to kim oni są? Czy współcześnie nasze dociekania musimy opierać na biedzie i obojętności? Niekoniecznie, teraz biedy takiej nie ma, a dzisiejsi „tutejsi” bywają modnie ubrani, przemieszczają się dobrymi samochodami, bywają posiadaczami pokaznych nieruchomości. Na czym więc może polegać ich tutejszość?

Myślę, że na słabiej okazywanej – znowuż w tej części społeczności – tożsamości narodowej. Mentalności. Nieważne jakiej – polskiej, litewskiej, białoruskiej, rosyjskiej, żydowskiej czy innej. Kiedyś spotkałem młodego człowieka, rzec można światowca – wykształconego, który mi powiedział, że wcale nie ma

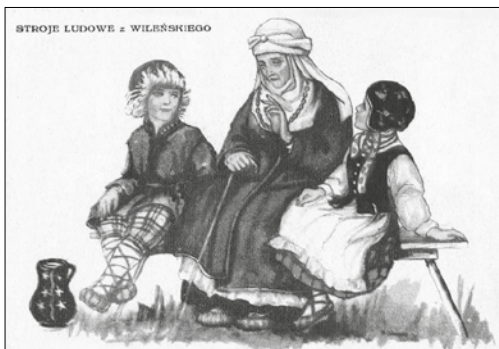
problemu ze swą narodowością, a rozmawiając akurat ze mną jest Polakiem. I choć ukończył szkołę polską i ma zapisaną narodowość polską, to za chwilę może być Litwinem, potem Rosjaninem, a nawet Anglikiem czy Amerykaninem – w zależności z kim obcuje i gdzie się aktualnie znajduje. Ale czyż może być taka hybryda współczesnego „tutejszego” kosmopolity?

Bardzo zainteresowała mnie ta postawa – siedzieliśmy wieczorem w domku nad morzem, nieśpiesznie piliśmy piwo i mieliśmy dostatecznie czasu na dłuższy dyskurs. A po nim jakże żał mi się zrobiło tego młodego i zapewne zdolnego człowieka – tak naprawdę, mimo znajomości języków i różnych krajów, mówił stereotypami i prymitywnymi kalkami – jego opiniom brakowało konkretów, a jeszcze bardziej odskoczni, owego fundamentu, jaki się buduje i nawarstwia w ciągu pokoleń. Zupełnie odcięty od korzeni, nie mógł być ciekawym rozmówcą, gdyż nie potrafił wypowiedzieć się ani o swoim pochodzeniu i rodzinie, ani kompetentnie o Litwie, jej historii i mieszkańcach. A przecież nie przybył z Księżyca. Usprawiedliwieniem mogło być wychowanie, jakie wyniósł z domu. Nie wiem, czy po latach pozyskał jakieś oparcie dla swej tożsamości narodowej. A może po prostu wybrał jej jeden z wariantów, czyli tożsamość dwoistą, a może nawet i „zbiorową”, bo ponoć i taką można spotkać.

Od lat też można zauważyć przypadki, znane od dawna i polegające na trosce o przyszłość swoich latorośli. Na Litwie „dla dobra dziecka” niektórzy rodzice Polacy wybierali i nadal wybierają szkoły niepolskie, budując jego przyszłość pod kątem jakości nauczania (nie jest to obecnie aż tak ważki i podstawowy argument), pod kątem tak zwanych perspektyw, a ostatnio nawet pod kątem „rynku pracy”. Na tej zasadzie w czasach minionych Polacy się skutecznie rusyfikowali – dziś pewien procent Rosjan litewskich – katolików! – ma... polskie korzenie. Na tej zasadzie działa i współczesna opcja, lituanizująca swoje pociechy.

Oczywiście, część z nich zachowuje swój język ojczysty – pod warunkiem, że w ich domu mówi się jeszcze poprawnie po polsku, choćby sporadycznie słucha radia czy ogląda telewizję. Daleko nie zawsze tak jest i z krzywdą dla latorośli. Bywa i tak, że jako doro-

śli już ludzie mają one pretensje do swoich rodziców, że nie posłali ich oni do szkół polskich. Niektórzy, studiując w Polsce, musieli przejść kursy własnego języka ojczystego! A przecież mimo pewnych problemów w szkolnictwie, dysponujemy dobrymi szkołami polskimi, po których ukończeniu ich absolwenci dostają się nie tylko na prestiżowe uczelnie litewskie, ale też właśnie w Polsce i na świecie, piastują wysokie urzędy w strukturach litewskich, sięgają po ministerialne teki.



Inna rzecz, że jakość nauczania w naszych szkołach niewątpliwie powinna ciągle być wyższa, szczególnie na wiejskich terenach Wileńszczyzny. Myślę, że najwyższy czas, ażeby w Wilnie powstała również elitarna polska szkoła średnia – kwestie jej rekrutacji, utrzymania i finansowania to już inne zagadnienia i zapewne do pokonania.

Dzisiejszy „tutejszy” niekoniecznie mieszka na wsi, stosuje różne odmiany swego języka w konwersacji. Nawet w bliskiej rodzinie zdarzają się różne zapisy jego imienia i nazwiska, czasem podane niechlujnie i byle jak przez urzędnika w języku państwowym. Inaczej brzmi mowa polska w okolicach Solecznik i Ejszyszek, a inaczej w Święcianach czy Trokach. Jeszcze inaczej w Wilnie. Komunikacja ta też zależy od środowiska i statusu społecznego – w inny sposób porozumiewają się ze sobą „tutejsi” na przykład na budowie, a jeszcze inaczej w biurze i w *magazynie*, czyli w sklepie, inne słownictwo bywa w szkole i na studiach, a język na łono poprawniejszej polszczyzny czasem mozolnie powraca przy okazji... odwiedzin gości z Polski.

Ta sub-narracja ma wiele barw i odcieni, zasługuje na uwagę i badania. A że potrzeba do tego dojrzała, wskazuje choćby na to zainteresowanie książką Bartosza Połońskiego pod tytułem *Robczik* (od imienia jego bohatera – Roberta), na kanwie której

powstała nawet sztuka teatralna w wydaniu jednego z polskich teatrów w Wilnie. W specyficznej narracji grupy młodzieży z szarych blokowisk posowieckich, napisana *bez filtrów kresowej mitologii*, bez jakże często stosowanej gloryfikacji współczesnych Polaków na Wschodzie.

Wszystkich „neotutejszych”, niezależnie od ich statusu i miejsca zamieszkania, łączy jedno – bywają oni niejako przymuszeni do używania jakiegokolwiek z odmian miejscowej mowy. Piszę o niej umownie, bo tu na pewno nie o dialekt chodzi, który zaczął znikać po wojnie, aż się roztopił prawie zupełnie. Chodzi o będący głównie efektem zruszczenia, pełen przekleństw rodem z więzienia albo wojska sowieckiego żargon, w którym zamiast przecinka, nie mówiąc już o wykrzyknikach, w niektórych środowiskach, w tym szpanującej młodzieży, stosuje się tak zwany *mat*². Zresztą co to jest niech zastanowią się nad tym zjawiskiem socjologiczno-lingwistycznym specjaliści.

A temat „tutejszych” niejako w sposób praktyczny zaistniał dla mnie na początku 1983 roku, kiedy szykowałem polskie audycje w Radiu Litewskim. Dla urozmaicenia, w jednej ze świątecznych audycji zaproponowałem Dominikowi Kuziniewiczowi, by odczytał jedną z gawęd Stanisława Bielikowicza z jego książki gwarowej *Wincuk gada*, wydanej w Olsztynie. Dlaczego wybrałem właśnie Dominika? Otóż znałem go jeszcze z amatorskiego teatru polskiego w Wilnie, który prowadziła Irena Rymowicz i sposób jego mówienia wydawał się mi najbardziej autentyczny w wymiarze wileńskości tamtych czasów. Dominik wcielił się w rolę Wincuka Dyrwana z Karszuniszek i tak w 10-minutowych odcinkach radiowych przeczytał całą książkę. W dobrym czasie, bo w niedzielę, a pomysł chwycił, ludzie chcieli tego słuchać. Kiedy książka się skończyła, przez pewien czas powstawały felietony w redakcji, wreszcie takie historie zaczął opisywać sam Kuziniewicz – i jak się okazało – stało się to jego sposobem na życie przez długie lata, faktycznie do dzisiaj. Gawędziarz potem wspominał, że *sympatyzując jednej z aktorek*, bywałem na próbach

² *Mat* – określenie z rosyjska przekleństwa.

teatralnych i wtedy to właśnie zaproponowałem mu wystąpienie przy mikrofonie, mówiąc: „Spróbuj, tobie to się uda”.

Udało się. Tylko Bielikowicz bazował swoje opowieści w oparciu o dialekt północnokresowy, który od koniec XX wieku zachował się szczątkowo i już właściwie prawie nie było jego wzorców, ponieważ ostro wchodziła odmiana mowy bliższa Robczikowi. Jednakże to Kuziniewicz stał się prototypem stand-uppera z tematyką polskiej tutejszości, którą próbują kontynuować już w innej stylistyce nieliczni wykonawcy takich monologów „lokalno-tożsamościowych”, jak chociażby najbardziej ciekawy pośród nich Saulius Andrukonis.

Czasami w Wilnie i na Wileńszczyźnie trzeba użyć świadomie takiej mowy. Lub przynajmniej zbliżyć się do niej – nie ma wyjścia: inaczej ciebie nie rozumieją! Na ten przykład – wsiałam do tak-sówki, widzę z identyfikatora, że kierowca jest Polakiem i mówię poprawnie doń po polsku, na co ten odpowiada: „Wy (a jestem sam) chyba z Puolski przyjechawszy” i trochę „poobwozi” po mieście. Tak samo nie zrozumie, że strata dla ciebie sprzedawca na targu, hydraulik, mechanik samochodowy. Jeszcze ciekawsza bywa odmiana narracji religijno-kabaretowej, gdy ksiądz podczas kazania wplata przykłady z życia, a w tym miejscu rusycyzmy szczególnie rażą. Pamiętam kiedyś podczas spowiedzi poniosła mnie polszczyzna, którą skutecznie powstrzymał spowiednik, w dodatku głuchawy, strofując moje wywody: – Ty tu mnie głowy ni krenć i bajek nie opowiadaj, gadaj po ludzku – wódka pijisz, żonka bijisz?... .

Niezręcznie bywa, a nawet nietaktem w gronie miejscowych, miejscowemu też Polakowi zadzierać nosa i się wywyższać, mówić „po warszawsku i z przyciskiem”. Tak po prostu można zaznaczyć swoje wyobcowanie, na pewno nie da się wkupić do towarzystwa.

Lata poniewierki w czasach sowietyzacji, a do czasów niepodległości na Litwie niski procent Polaków z wyższym wykształceniem, lokujący ich społeczność pod tym względem w dolnej części statystyk, przyczyniły się do powstania licznych kompleksów, ustawiania się w pozycji wyczekującej, ukrywania swego pochodzenia i rodowodów. Nieodzownym składnikiem mowy stały się słowa rosyjskie, a dzieci rodziców, posługujących się taką mową,

stawały się niekiedy Rosjanami. Były przypadki, że Polacy pisali nawet wiersze po rosyjsku, pamiętam jak w latach zdobywania niepodległości żona jednego z ówczesnych działaczy na wiecu w pewnej miejscowości podwileńskiej, gdy zabrakło jej słów polskich, powiedziała w ten oto sposób: *Ja wam skażu po ruski, szto nam Palakom nužno*. To jednak nie miało niczego wspólnego z tutejszością.

To na tożsamości narodowej lokujemy nasze światopoglądy, budujemy osobowość i relacje. Bywamy bogatsi o dodatkowe języki, dzielimy się swoją odrębnością i tradycjami, przez co obdarzają nas szacunkiem inni. Dzisiaj nadużywamy słowa wielokulturowość, to nie jest panaceum do rozwiązania wszelkich problemów w kraju wielonarodowym, których nie da się jakąś ustawą rozwiązać, bez uświadomionej tożsamości, która to właśnie pozwala tworzyć relacje międzykulturowe, ważne i sprzyjające eliminacji kompleksów. Relacje osadzone we wspólnej przeszłości, ze wspólnym patrzeniem w przyszłość.

Co natomiast zrobić z neotutejszością Polaków na Litwie, jak z nią poradzić?

Można by słowo „tutejszy/a” zamienić innym. Ale czy to coś zmieni, czy takie słowo w ogóle się przyjmie? Nie bardzo, na to pracowały całe pokolenia. Nie sądzę też, czy jest taka potrzeba. Może lepiej przyczynić się do zmiany znaczenia tej definicji, nabrania do niej rozsądnego dystansu. „Tutejsi” przecież dzisiaj są mieszkańcami swych małych ojczyzn i mogą być z nich dumni. Do tego mogą przyczynić się najróżniejsze przedsięwzięcia – konferencje, koncerty, ale przede wszystkim rozmowy w szerszej przestrzeni publicznej. I tutaj kłania się, między innymi, od ponad trzydziestu lat organizowany Międzynarodowy Festiwal Poezji „Maj nad Wilią” (interdyscyplinarny!), który po ubiegłorocznej edycji w Ejszyszkach nadal będzie odbywał się na Wileńszczyźnie, ukazując najlepsze współczesne dokonania Polaków z niej pochodzących.

Nad tym nowym znaczeniem tutejszości trzeba popracować również spektakularnie. Proponując różne konkursy i happenin-gi, tworząc na miarę współczesnej narracji odpowiednie gadżety,

może jakiś „Klub Tutejszych”. Gratuluję „samozwańczej ambasadorce tutejszości” – Ewie Wołkanowskiej-Kołodziej, autorce pomysłu koszulek z napisem *Jestem Tutejsza / Jestem Tutejszy*, z którym wystąpiła na Facebooku, gdzie też zamieściła lakoniczny i dowcipny manifest:

Zrobiłam sobie bluzę z ogromniastym napisem „Tutejsza” i będę chodzić w niej po Wilnie. A co mi tam, będę i już. Jak słoń przez środek sawanny – dostojnie, dumnie i pewnie. Ta tekstylna bawełniana tutejszość będzie moją wizytówką. Zastąpi mi słowa wyjaśnienia. Życie mi ułatwi na bank.



Typy ludowe z Wileńskiego

„Typy ludowe z Wileńskiego” na pocztówce z lat międzywojennych autorstwa Wacława Boratyńskiego (1908-1939)

Oby inicjatywa taka się rozwinęła, oby więcej było takich pomysłów! Słowo to może mieć sens bardzo pozytywny, na co zasługują tutejsi mieszkańcy Litwy.

A tymczasem wkroczyliśmy w kolejny rok wydawania „Znad Wilii”. Anonsowany problem może wydawać się miałym przyczynkiem do refleksji w obliczu zagrożeń globalnych i tuż w zasięgu naszego bliskiego sąsiedztwa, w próbach przemebrowania na nowo świata z pozycji siły, w czasie przewartościowania wartości, do jakich zmierzaliśmy i w jakie wierzyliśmy. Tym bardziej więc warto wiedzieć: kim jesteśmy, kim chcemy być.

Zachęcam Państwa do zabierania głosu na ten, jak i na inne tematy, zapraszam do współpracy i lektury czasopisma.

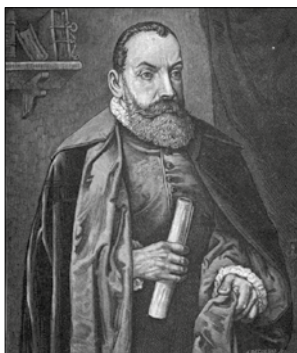
R. Mieczkowski

KAWIARNIA LITERACKA

Z HISTORII PRZEKLADÓW. UTWORY JANA KOCHANOWSKIEGO PO LITEWSKU

Mieczysław Jackiewicz

Od końca XVI wieku zaczyna się na Litwie zainteresowanie poezją Jana Kochanowskiego. Zwłaszcza jego *Psalterz Dawidowy*¹ cieszył się tu znacznym powodzeniem. Mimo to przez wiele lat w polskich badaniach naukowych kwestia recepcji *Psalmów Dawida* Jana Czarnolasu była pomijana lub nie dostrzegana, a może po prostu przeoczona². Recepcję jego utworów na Litwie pominięto nawet w podstawowych opracowaniach syntetycznych Gabriela Korbuta³. Także Tadeusz Ulewicz, badacz recepcji twórczości Kochanowskiego w literaturach europejskich, pominął problem wpływów polskiego poety na literaturę litewską⁴. Dopiero w 1964 roku w *Nowym Korbucie* znalazła się wzmianka o jego psalmach w literaturze litewskiej⁵. Również Ulewicz w 1965 roku w „Ruchu Literackim” zamieścił obszerną notę pt. *W sprawie dawnych przekładów litewskich „Psalmów” Jana Kochanowskiego*⁶.



Jan Kochanowski na rycinie Aleksandra Regulskiego



Prof. Gabriel Korbut

Więcej miejsca w oddziaływaniu poezji Jana z Czarnolasu na czytelnika litewskiego w wiekach XVI i XVII Ulewicz poświęcił w pracy pt. *Oddziaływanie europejskie Jana Kochanowskiego*⁷.

W pracy tej autor stwierdza, iż *przeróbki litewskie psalmów Kochanowskiego samą już chronologią swego powstania stanowczo wyprzedzają wszelkie inne przekłady naszego Psalterza (a pośrednio także na ogół i dzieł poety) na języki obce*⁸. Równocześnie



©Romuald Mieczkowski

Pomnik Jana Kochanowskiego w Czarnolesie

Ulewicz postuluje, aby w badaniach powiązań literackich polsko-litewskich znalazł się bodaj „osobny rozdział” poświęcony Kochanowskiemu.

Wagę i znaczenie *Psalterza*, a także jego wartości artystyczne postrzega również Julian Krzyżanowski, który o dziele tym napisał:

W tym gatunku poetyckim Kochanowski wyzyskał pomysły poprzednika (Jakuba z Lublina – M. J.), zwłaszcza w zakresie schematów rytmicznych i zwrotkowych, przewyższał go jednak tym, że posługując się przekładami łacińskimi Eobana Hessa i Buchanana oraz komentowanymi wydaniem oryginału, pozwalającymi mu wgłębić się w jego tajniki, poprawnie odtworzył treść wersetów psalmowych i – co nie mniej ważne – przyobekł je w szatę słowa równie wytworną, jak w innych swych dziełach polskich⁹.

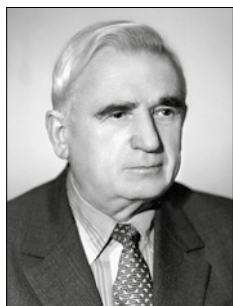
O wartościach pieśni i psalmów Kochanowskiego – jako wzorcu godnym naśladowania – pisze też Waclaw Walecki w pracy o recepcji twórczości Jana z Czarnolasu w literaturze i kulturze polskiej doby Oświecenia¹⁰. Również Maciej Kazimierz Sarbiewski, jako wykładowca retoryki w kolegium jezuickim w Krożach, zalecał słuchaczom wzorować się na poezji Francesco Petrarcki i zwłaszcza Jana Kochanowskiego¹¹. A zatem zrozumiałym jest fakt, iż autorzy katechizmów, przeznaczonych dla ludu na Litwie i Żmudzi oraz tłumacze sięgali po jego wypróbowaną i wartościową poezję.

Psalmy Kochanowskiego w XVI i XVII wieku były na Litwie bardzo popularne. Włączano je do kancjonałów katolickich¹² i protestanckich, a na język litewski zaczęto przekładać już w końcu XVI wieku¹³.

Sześć psalmów Kochanowskiego z *Psalterza Dawidów*, tj. 4, 6, 16, 28, 120, 127, i 143 oraz kilka psalmów Macieja Rybińskiego ukazało się w 1598 roku w języku litewskim w katechizmie-śpiewniku pt. *Polski z Litewskim Katechizm*¹⁴.

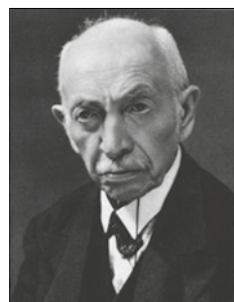


Wybitny poeta Maciej Kazimierz Sarbiewski



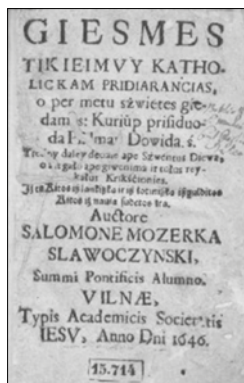
Badacz Juozas Jurginis

W tej obszernej książce, liczącej prawie 500 stron druku, zamieszczono katechizm, śpiewnik (w tym psalmy), książkę do nabożeństwa i agendę. Dwujęzyczny *Katechizm* potrzebny był ministrom (tj. duchownym protestanckim), kaznodziejom i nauczycielom, którzy słabo znali lub w ogóle nie znali litewskiego. Dziełko to miało być odpowiedzią na akcje jezuitów, podejmujących propagandę katolicką wśród ludności litewskiej. Jednakże – jak podaje Juozas Jurginis – *Katechizm* Melchera Pietkiewicza ukazał się za późno: w tym czasie nadzieje pokładane przez magnatów w reformacji już zanikły i znaczna część szlachty przeszła na katolicyzm¹⁵.



Aleksander Brückner

Autor *Katechizmu*, Melcher Pietkiewicz (ok. 1550-1606), kalwin, od 1851 roku był pisarzem w sądzie ziemskim wileńskim. Założył w Wilnie drukarnię¹⁶ i w 1598 roku wydrukował pierwszą ewangelicką książkę w Wielkiej Litwie *Katechizm polski z Litewskim*. W przedmowie napisanej po polsku Pietkiewicz informuje, że sam przełożył na język litewski katechizm, zaś pieśni pochodzą od innych tłumaczy. W śpiewniku, jak wspomniano, obok psalmów i pieśni w języku litewskim umieszczone są teksty w języku polskim z Kochanowskiego i Rybińskiego¹⁷, kalwinisty poznańskiego, który próbował naśladować Jana z Czarnolasu. Jednakże próby Rybińskiego rychło uległy zapomnieniu, zaś zbiór psalmów Kochanowskiego utrzymał się przez wieki i pogłosy jego utworów łatwo odnaleźć nawet w poezji Juliusza Słowackiego. Godzi się wspomnieć, że *Katechizm* Pietkiewicza po latach odkrył Aleksander Brückner i opublikował w 1891 roku w Berlinie¹⁸.



W 1646 roku ukazał się w Wilnie zbiór pieśni i psalmów, zebrany i ułożony przez księdza Salomona Mozerkę Sławoczyńskiego (1624-1670)¹⁹ pt. *Giesmės tikejimui katalickam priderančios...* (Pieśni odpowiednie wierze katolickiej...) ²⁰. Jest to pierw-

szy na Litwie Wielkiej zbiór pieśni wydany w języku litewskim.

W tomie *Giesmės* jest zebranych blisko 190 tekstów, z tego 48 psalmów, tłumaczonych z *Psalterza Dawidów* Jana Kochanowskiego. Większa część pieśni oryginalnych, napisanych po polsku i po łacinie, została zaczerpnięta ze śpiewnika Stanisława Serafina Jagodyńskiego. Psalmi Kochanowskiego przełożył na język litewski S. Mozerka Sławoczyński²¹, który po studiach w Akademii Wileńskiej i po przyjęciu święceń kapłańskich był proboszczem w Krożach na Żmudzi, gdzie w 1670 roku zmarł.

Sławoczyński dość wiernie przekazał w języku litewskim Kochanowskiego opis pejzażu i realia wsi, bliskie obrazowi bytu litewskiego. Na przykład fragment psalmu 65 (*Te decet hymnus, Deus, in Sion*) po polsku brzmi:

*Pustynie kwitną, góry się radują,
W polach stad mnóstwo, zbożem obfitują
Niskie doliny, a pełne nadzieje.*

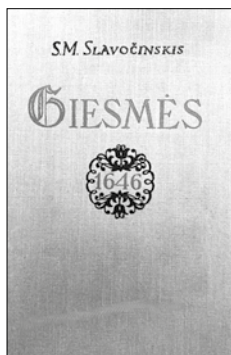
Oracz się śmieje²²

U Sławoczyńskiego wersy te brzmią również poetycko, choć prawie dosłownie:

*Girias ir kalnų žiedais aprediti,
Laukai kialtuvu pulkys priwariti,
Dirwoy piln jawu o arklop pristojas.*

Džiaugies artojas²³

Litewska badaczka Regina Mikšytė utrzymuje, że tłumaczenie psalmów Kochanowskiego przez Sławoczyńskiego było dlań ważną i pożyteczną szkołą przekładu artystycznego, bowiem starał się on wiernie zachować przyjętą przez Kochanowskiego sylabikę wiersza. Ten chwyt szczególnie jaskrawo widoczny jest w psalmie 55 (*Exaudi, Deus, orationem meam*):



*I mówię czasem sobie: Gdzieś to człowiekowi
Wolno było tak latać, jako gołębiowi,
Leciałbych co nadal między głuche lasy
I tam bych swój wiek trawił i przetrwał zle czasy*²⁴.

który Sławoczyński tłumaczy również w podobnym, bardzo zbliżonym do oryginału rytmie:

*Dumoiau sau kad sparnas galecziau igriti,
O imanicziau kaypo karwelis lakstiti,
Lekcziau nuoszirdzey toli ling girias giliausias,
Bucziau tenay kol dienas praeytu pikcziausias...*²⁵

Badacze litewscy, m.in. Jurgis Lebedys, zwracają uwagę na dość bogate słownictwo przekładów i dokładne przekazanie treści psalmów polskiego poety. Dla przykładu podaję wyjątek psalmu 102 (*Domine, exaudi orationem meam*):

*Jako dym, tak lata moje uleciały,
Kości jako głównia moje wygorzały;
Na chleb nie pomyślę, a też serce moje
Uschło jako trawa w srogie letnie znoje...*²⁶

I po litewsku:

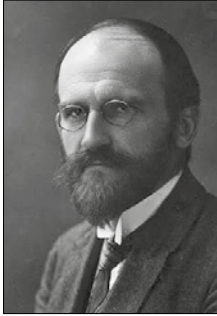
*Praeia kayp dumas mana visos dienas!
Kayp pagalis kaulas iszdziuwa kiekvienas.
Duonos užumirszau o szirdis alpsanti
Kayp pakirszta žole stoiose Džiuwanti...*



Badacz Jurgis Lebedys

S. Mozerka Slavočinskis, II, s.55.

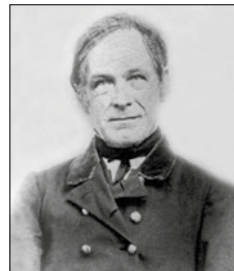
Po siedmiu latach od ukazania się po litewsku psalmów Kochanowskiego, w 1653 roku, w Kiejdanach wyszła drukiem książka pt. *Kniga Nobaznistes Krikszczioniszkos* (*Książka do nabożeństwa dla chrześcijanina*)²⁷, którą ułożył i wydał Stefan (Steponas) Jaugelis Telega (1600-1668). Był on w latach 1631-1666 burmistrzem kiej-



Badacze Jurgis Gerulis i Vaclovas Biržiška

dańskim i aktywnym działaczem ewangelickim. W książce prócz modlitw i ewangelii autor zamieścił wiele pieśni i szczególnie psalmów. Większość z nich to przekłady z języka polskiego. *Psalmów* Kochanowskiego jest w modlitewniku 14, Rybińskiego – 46, natomiast z *Kancyonału Gdańskiego* (1614) Telega wyjął 14 psalmów. Kilka tekstów autor książki przetłumaczył z języka niemieckiego, pochodzenia pozostałych nie ustalono. Ponadto w kilku przypadkach Telega wykorzystał przekłady Pietkiewicza i Sławoczyńskiego²⁸. Vaclovas Biržiška jest zdania, że *Knyga Nabažnystes* została, przynajmniej częściowo, ułożona przez Samuela Tomaszewskiego (ok. 1605-1650), księdza ewangelickiego w Kiejdanach²⁹. Zbiór ten nazywano „kancyonałem” i cieszył się on dużym powodzeniem u wiernych, bowiem wydano „kancyonał” w latach 1653, 1781, 1845, 1910, 1921 i 1924. Jego fragmenty zamieścił Maurycy Stankiewicz w 1889 roku w *Studiach Bibliograficznych* w Krakowie³⁰ oraz Jurgis Gerulis (Georg Gerullis) w antologii *Seneji lietuvių skaitimai* (Teksty starolitewskie) w Kownie³¹ i Mykolas Biržiška – w *Rinktiniai mūsų senovės raštai* (Zbiór naszych pism starolitewskich) w 1927 roku także w Kownie³². Wydawnictwa te zawierały również tłumaczone na język litewski psalmy Kochanowskiego.

Kilka psalmów Jana Czarnolasu przełożył około 1861 roku Mikołaj Godlewski (Mikalojus Godliauskis, 1818-1890), pisarz, tłumacz, publicysta i popularyzator literatury litewskiej w okresie zakazu jej druku czcionką łacińską (1864-1904). W marcu 1861 roku przekłady litewskie psalmów Kochanowskiego Godlewski wysłał do Wawrzyńca Iwińskiego (Laurynas Ivinskis, 1810-1881), wydawcy kalendarzy litewskich, lecz Iwiński psalmów nie wy-



Laurynas Ivinskis

drukował. Nie wiadomo jednak jakie to były utwory, ponieważ rękopis Godlewskiego nie zachował się³³.



Albinas Žukauskas, Motiejus Gustaitis i Antanas Rukša

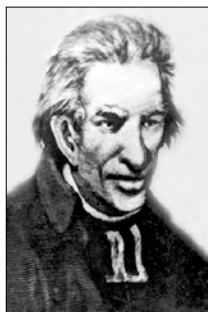
W 1906 roku

Kauno Kalendorius na 1907 rok, wydany w Kownie, zamieścił psalm Jana Kochanowskiego pt. *Garsiejimas Dievo Geradejibeis* (Pochwała Bożych dobrodziejstw).

W latach późniejszych na Litwie międzywojennej oraz w tzw. okresie radzieckim, psalmów Kochanowskiego prawdopodobnie nie upowszechniano. Nie udało się bowiem odnaleźć żadnych śladów, szczególnie w prasie, ich istnienia na gruncie litewskim. Dlatego śmiało możemy przypuszczać, że poezja ta na Litwie od ponad 80 lat była przemilczana. Fakty te niezbyt korzystnie świadczą o stosunku Litwinów do Jana z Czarnolasu i jego twórczości, tak przecież szeroko upowszechnionej w wielu krajach europejskich³⁴.

Przemilczanie przez Litwinów wówczas poezji Kochanowskiego jest co najmniej dziwne, jeśli się weźmie pod uwagę, iż twórczość innego Polaka – Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (1595-1640) tłumaczona była na litewski w latach dwudziestych i trzydziestych XX stulecia. Ody III i XXXII z *Silviludia poetica* przełożył Motiejus Gustaitis (1870-1927) w 1925 roku, zaś w latach trzydziestych poezję Sarbiewskiego tłumaczył na Litwie Antanas Rukša (1900-1980), tłumacz literatury antycznej. Przekłady Rukšy są jednak nieznane. Po II wojnie światowej łacińskie wiersze Sarbiewskiego tłumaczył Albinas Žukauskas (1912-1987) i wydał je w Wilnie w 1958 roku w zbiorku pt. *Miškų žaidimai* (Zabawy leśne)³⁵. Do książki weszły utwory z *Mathiae Casimiri Sarbiewski, Poemata omnia. MDCCCXCII*: wiersze o Wilnie i Niemenczynie, wiersze z *Silviludia poetica* (II, III, IV, V, VII, VIII, IX, X), ody: II, III, VII, X, XV, XVI, XVIII, XX, XXVIII.

Należy jednak podkreślić, że tłumaczenia i przeróbki litewskie



Poeta Antanas Strazdas i upamiętnienie Dionizasa Poški w postaci domku w drzewie we wsi Šerkšnėnai nieopodal Možejeik

Litwie twórczość Jana z Czarnolasu była jeszcze dobrze znana w końcu XVIII i na początku XIX stulecia. Pogłosy jego poezji znajdujemy w wierszach Dionizasa Poški (Dionizy Paszkiewicz, 1765-1830) oraz w niektórych utworach Antanasa Strazdasa (Antoni Drozdowski, 1760-1833), na co też zwrócił uwagę już Jan Kocieleń (1831-1908) w 1877 roku w „Tygodniku Powszechnym”, wydawanym w Warszawie, który dowodził, że wiersz Strazdasa *Zajęc* jest przeróbką utworu Kochanowskiego³⁵.

Mieczysław Jackiewicz



Zabytkowy dwór, siedziba Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie

Przypisy

- ¹ *Psalterz Dawidów. Przekładania Jana Kochanowskiego*. W Krakowie 1578.
- ² A. Bar, *Jan Kochanowski w językach obcych (próba bibliografii)*. „Silva Rerum”, Kraków 1930, s.4-7 i 102.
- ³ G. Korbut, *Literatura polska od początków do wojny światowej*, t.1, wyd. II, Warszawa 1929, s.361, oraz t.IV, Warszawa 1931, s. 340.
- ⁴ T. Ulewicz, *Jana Kochanowskiego miejsce i znaczenie w literaturze europejskiej*, „Ruch Literacki” 1962, z.1, s.1-4.
- ⁵ Bibliografia literatury polskiej. „Nowy Korbut”. *Piśmiennictwo staropolskie*. Red. R. Pollak, t.II, Warszawa 1964, s.336.
- ⁶ T. Ulewicz, *W sprawie dawnych przekładów litewskich Psalmów Jana Kochanowskiego*, „Ruch Literacki” 5/1965, s.247-249.
- ⁷ T. Ulewicz, *Oddziaływanie europejskie Jana Kochanowskiego. Od Renesansu do Romantyzmu*, Wrocław 1976, s.17-20.
- ⁸ Tamże, s.20.
- ⁹ J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1953, s.187.
- ¹⁰ W. Walecki, *Jan Kochanowski w literaturze i kulturze polskiej doby Oświecenia*, Wrocław 1979, s.112-163.
- ¹¹ Zob. L. Gineitis, *Klasiczmo problema lietuvių literatūroje*, Vilnius 1972, s.46.
- ¹² Zob. J. Pelc, *Teksty Jana Kochanowskiego w kancjonalach staropolskich XVI i XVIII wieku [w:] Odrodzenie i reformacja w Polsce*, Warszawa 1972.
- ¹³ Zob. J. Lebedys, *Pratarmė*, [w:] M. Slavočinskis, *Giesmės tikėjimui katalickam priderančios 1646*, Vilnius 1958, s.32.
- ¹⁴ *Polski z litewskim Katechizm Albo krótkie w iedno miejsce zebranie wiary y powinności krześcianskiej z pasterstwem Zborowym y domowym z Modlitwami, Psalmami y Piosnkami na cześć a chwałę Panu Bogu a Zborowi iego ku zbudowaniu teraz nowo z pilnością wydany. Nakładem Jego Mści Pana Melchera Pietkiewicza... W Wilnie. Drukował Stanisław Wierzeyski Roku 1598*. Zob. też: A. Kryński (o litewskim Psalterzu i Biblii) w *Wielkiej Encyklopedii Powszechniej*, t.VIII, Warszawa 1892, s.711-712; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t.XIX, Kraków 1903, s.181; t.XXIII, 1910; Z. Ivinskis, *Kirchengesang in Litauen im VI-XVIII Jahrhundert*, „Commentationes Balticae” I (1953), Bonn 1954, s.79-80; M. Petkevičius, *Katechizmas* (wstęp J. Balčikonis, życiorys M.Pietkiewicza pióra K. Jablonskisa), Kaunas 1939.
- ¹⁵ J. Jurginis, *Pierwsze przekłady książek polskich na język litewski i ich znaczenie kulturalne [w:] Dawna książka i kultura. Materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce*. Pod red. S. Grzeszczuka i A. Kaweckiej-Gryczowej. Wrocław 1975, s.318.
- ¹⁶ Zob. L. Abramowicz, *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie*. Wilno 1925, s.49/50, 55-58.
- ¹⁷ M. Rybiński, *Psalm y monarcha i proroka św. Dawida*. Bez miejsca.1578.
- ¹⁸ A. Brückner, *Der litauisch-polnische Catechismus von Jahre 1598*, „Archiv für Slavische filologie“, XIII, Berlin, s.557.

¹⁹ V. Vanagas podaje, że Mozerka Sławoczyński urodził się przed 1630, a zmarł w 1660 (zob. V. Vanagas. *Lietuvių rašytojų sąvadas*, Vilnius 1987, s.27.

²¹ Należy wspomnieć, że autorstwo S. Mozerki-Sławoczyńskiego jest przez niektórych kwestionowane: Jerzy Ochmański w książce *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku (do 1890)*, Białystok 1965, s.68, pisze, że *z literatury religijnej wyróżnia się nie znane badaczom polskim tłumaczenie psalmów Jana Kochanowskiego (1578) wydane w r. 1646 pod nazwiskiem Salomona Mozerki Sławoczyńskiego*, sugerując, iż tłumacz i autor zbioru *Giesmės* nie istniał. Również profesor Uniwersytetu Wileńskiego podważa przyjętą tezę, że Sławoczyński jest autorem *Śpiewnika*, ponieważ był zbyt młody w tym czasie, gdy wydano *Giesmės...* Sławoczyński był studentem Akademii Wileńskiej. Zob. J. Lebedys, *Vilniaus universiteto reikšmė lietuvių literatūrai* [w:] J. Lebedys, *Lituanistikos baruose*, Vilnius 1972, s.367. Także Zenonas Ivinskis jest zdania, że przekłady w zbiorze Sławoczyńskiego nie są jego autorstwa, lecz pochodzą od innych tłumaczy. Zob. Z. Ivinskis, *Jėzuitų spaustuvė Vilniuje ir pirmosios lietuvos knygųs*, Bonn 1953. Godzi się też odnotować, że Vaclovas Biržiška nie włączył Sławoczyńskiego do swej biobibliografii *Aleksandrynas*, t.1, *XVI-XVII amžiai*. Čikaga 1960. Jednakże Vytautas Vanagas w swoim *Wykazie litewskich pisarzy (Lietuvių rašytojų sąvadas)* podaje, że Sławoczyński jest wydawcą śpiewnika *Giesmės tikėjimui katolickam priderančios* (1646). Zob. V. Vanagas, *Lietuvių rašytojų sąvadas*, Vilnius 1987, s.27. Jak widać z powyższego, na Litwie wśród badaczy nie ma zgody co do autentyczności przekładów Sławoczyńskiego psalmów Kochanowskiego, choć w większości przyjmuje się jego autorstwo.

²² J. Kochanowski, *Psalterz Dawidów*, Warszawa 1984, s.127.²³ Cyt. [za:] R. Mikšytė, *Lietuvių silabinė eilėdara (Ryšiai su lenkų poezijos viesoje)*, „Literatūra ir kalba“, X, 1969, s.206.Vilnius.

²⁴ J. Kochanowski, jw., s.109.

²⁵ R. Mikšytė, jw., s.207.

²⁶ J. Kochanowski, jw., s.199.

²⁷ *Kniga Nobaznistes Krikscionisszkos*, Kedaynise 1653.

²⁸ Zob. R. Mikšytė, jw., s.211, s.186-195.

²⁹ Zob. V. Biržiška, *Aleksandrynas. Senujų Lietuvių rašytojų, rašiusių pirieš 1865 m., biografijos ir biobibliografijos*, t.1. XVI-XVII amžiai, Čikaga 1960, s.289.

³⁰ M. Stankiewicz, *Literatura litewska. Studia Bibliograficzne*, t.II, Kraków 1889, s. 43-50.

³¹ J. Gerulis, *Seneji lietuvių skaitimai*, t.I, Kaunas 1927, s.244-254.

³² M. Biržiška, *Rinkiniai mūsų senovės raštai*, Kaunas 1927, s.186-195. Zob. też: J. Aistis ir A. Vaičiūlaitis, *Lietuvių poezijos antologija*, Chicago 1951, s.116-117; K. Korsakas ir J. Lebedys, *Lietuvių literatūros istorijos chrestomatija (Feodalizmo epocha)*, Vilnius 1957, s.80-83.

³³ V. Biržiška w swojej bibliografii *Aleksandrynas...* nie wspomina, co

się stało z rękopisem przekładów Godlewskiego. Zob. V. Biržiška, *Aleksandrynas...* t.III, s.274.³⁴ T. Ulewicz, *Oddziaływanie europejskie Jana Kochanowskiego...*³⁵ M. Sarbievijus, *Odės: Savo lyrai. Odė III. Draugams. Odė XXXII.* Vertė M. Gustaitis, „Baras“, 1/1925, s.50-51.

³⁴ M.K. Sarbievijus, *Miškų žaidimai.* Iš lotynų vertė A. Žukauskas, Vilnius 1958.

³⁵ W 2023 ukazał się tom po litewsku i po polsku: Janas Kochanovskis *Fraszki / Niekai* – w przekładzie Reginy Kożeniauskienė i przy wsparciu Instytutu Polskiego w Wilnie.

W NAJBLIŻSZYCH ZNAD WILII

NUMERACH:

- **80-lecie zakończenia II wojny światowej. Refleksje i wnioski z pozycji czasu dzisiejszego**
- **Ostra Brama – z historii wileńskiego Sanktuarium**
- **Tysiąc lat Królestwa Polskiego: 1025- 2025. Antoni Golubiew w Wilnie i jego „Bolesław Chrobry”**
- **Zaulek Bernardyński i ród Zawadzkich-Swolkieniów**
- **Dziennik podróży – od Krutyni do Niemna**
- **Walery Antoni Wróblewski – generał z Żołudka**
- **Tam, gdzie się urodzili Jan Barszczewski i Marc Chagall**
- **Z doliny Łosośny: Wieści z pogranicza kultur WKL**
- **Vilniana wierszem, proza, nowe przekłady, recenzje, zapowiedzi wydawnicze, debiuty i twórczość literacka**
- **Litwa-Polska: Kronika wydarzeń międzysąsiedzkich, z życia mniejszości polskiej na Litwie i litewskiej w Polsce, statystyka, kultura i nauka, nowości wydawnicze, opinie**
- **Konkurs „Polacy wielu Kultur” wciąż trwa – zapraszamy**



Szanowni Czytelnicy, dwutygodnik „Znad Wilii” (z lat 1989-1999) dostępny jest w Wirtualnej Bibliotece Polonii – Polonijnej Bibliotece Cyfrowej:
<http://pbc.uw.edu.pl/view/divisions/Znad=5FWilii.html>

Natomiast kwartalnik można znaleźć na stronie (nie wszystkie numery):

<https://www.znadwiliwilno.lt/pl/kwartalnik-znad-wilii-2018/>

WSPÓŁCZESNA POEZJA LITEWSKA



BIRUTĖ JONUŠKAITĖ

Manon

albo

kobieto, gdybym cię kochał

Połysk srebrzystej sukni,
wokół talii wiję się jaskrawy ornament
z drobnutkich koronkowych rombów,
iskrzą kolczyki, lśni bransoleta,
misterny spłot broszy trzyma w ryzach dekolt,
niżej zduszone westchnienia piersi.

Kobieto, gdybym cię kochał,
wyzwoliłbym cię z sukni, rozpiął broszę,
rękawy spłynęłyby z ramion,
dramatyczna krzywa w uskoku między piersiami
rozwinęłaby się w spokojny horyzont
z wdziękiem, coraz niżej jak cofające się morze.

Kobieto, gdybym cię kochał
zburzyłbym celę gorsetu,
plisy opadłyby łagodnym stokiem,
odsłoniłbym pragnienie i niepokój,
nad srebrnymi wydmami
piersi wzeszłyby białe i nagie,
a źródło życia między nimi byłoby moje.

Kobieto, gdybym cię kochał,
 niespokojny puls na twojej szyi,
 wargi jak szkarłat kaliny,
 koniuszek języka, cienie rzęs,
 to wszystko, co otwiera drogę,
 poznałoby mój namiętny i czuły dotyk.

Kobieto skryta
 pod błyszczącą łuską,
 syrenko o miękkim głosie,
 gdybym kochał,
 zdjąłbym cię ze sceny,
 zzułbym ci srebrne pantofelki,
 scałowałbym zmęczenie z twoich stop.

Śpij, srebrnogłosa,
 tak bym mówił,
 nic ci nie grozi,
 wróć do morza,
 ja czuwam, czekam na brzegu.

Gdybym cię kochał...

Jestem tylko jednym z wielu
 biję brawo gromko i z pasją,
 a jest tak, jak gdybym cię głaskał
 po głowie
 ostrzyżonej
 na jeża,
 pochylonej
 pokornie.
 Oglądam wewnątrz dłoni –
 maleńkie krople krwi.

Z litewskiego przełożyła Agnieszka Rembiałkowska

Wiersz pochodzi z tomu: Birutė Jonuškaitė, *Esamoji (Lista obecności)*, tytuł litewski wiersza *Manon*. Wyd. Slintys, Vilnius 2024, nakład 500 egz., s.160.

VILNIANA WIERSZEM



©R. Mieczkowski

JAN TULIK

po nocnej rosie płyn

Romualdowi Mieczkowskiemu

może to akacja kwitnie nad twymi skrzydłami
porodzi strąk
z jego szeleszczących wagoników wysypią się kawowe perełki
będą skakać pryskając po smolistych skrzydłach aż po granit
wymienią swoje tajemnice z łuskami niesionym przez grzbiety wilii
pomoże odwieczny listonosz wiatr
poruszy powietrze i przypomni
z tych drgań i drgnień dawną pieśń
*po nocnej rosie
płyn dźwięczny głosie
niech się twe echo rozszerzy*

gdyby wykreślić najkrótszą drogę od grotu skrzydła
stałaby się błyskawica
wsparta na cokole gotowa go rozłupać
wsączyć się ogniem w ziemię aż do jej jądra

nie jesteś czarnym aniołem śmierci
przyznaj
a czarnym diamentem
jakże często pozostawiasz swoją powłokę na wzgórzach
tak dla oka gawiedzi a sam kryształowy wędrujesz
unosisz się nad ostatnią szarością nocy

która rozplywa się w trawie przytłoczonej rosą o zarannej zorzy
 przepływasz nad oddechami ziemi
 westchnieniami braci którzy odeszli wczoraj
 i jeszcze dawniejszego wczoraj
 stróżujesz im rano we dnie w nocy
 także tym po których już nie ma grudek popiołu
 jednak oni nadal ukradkiem szepcą
 szeptają po polsku po litewsku po naszymu

przywołałeś ongiś swego brata serafina by mi pokazał
 osobliwych aktorów
 jeden na biało-złotym płaszczu miał wyhaftowane G
 wtedy przez moment myślałem
 to twój brat gabriel czy też stróż giedymina
 przez moment

pozwoleń mi widzieć cię we mgle skłonionego nad matką
 która w wądołach swoich dłoni
 ucisza zawsze niespokojne serce syna

ponieważ pierwszego dnia pan twój i mój
 stworzył niebiosa które są na górze i ziemię i wody
 i wszystkie duchy które mu usługują
 więc stworzył i twych innych braci tysiąc tysięcy miriad

to ty wieczysty zrachowałeś
 ile wiatrów wieje spod skrzydeł cherubów
 ile rydwanów posiada święty
 doradziłeś abrahamowi jak wystąpić przeciw psotnym wronom
 i zdołałeś doliczyć się siedemdziesięciu imion
 króla aniołów metatrona
 zasiadasz pośród
 aniołów obecności
 i aniołów uświęcenia
 i aniołów ducha ognia
 i aniołów ducha wichru
 i aniołów ducha chmur i ciemności i śniegu gradu i szronu
 i aniołów otchłani grzmotu i błyskawic

jesteś jednym z nich
wodzu niebiańskiej husarii
walczyły najdzielniej wasze zastępy

ty sam jednym podmuchem skrzydła pokonałeś
napastliwe drony

i skazałeś ciemność na wieczną banicję
ave

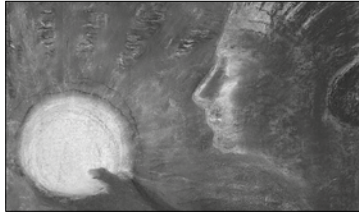
Jan Tulik

PS. Pierwotnie nie stosowałem przypisów, jednak przekonano mnie, że jeśli wiersz dotarłby do czytelnika mniej z historią tego regionu zaznajomionego, komentarze mogą sprzyjać lekturze, zatem:

- Ludwik Władysław Franciszek Kondratowicz herbu Syrokomla – rodowy herb pozwolił romantycznemu poecie utworzyć literacki pseudonim Władysław Syrokomla, cytowane wersy *Pieśni wieczornej* są jego autorstwa; spoczywa na Rossie.
- Anioł Śmierci, Czarny Anioł – znany pomnik na wileńskiej Rosie – nagrobek Izabeli Salmonawiczówny z 1903 roku.
- Nawiązania do stworzenia aniołów i ich niektóre imiona pochodzą [z]: *Apokryfy Starego Testamentu*, *Księgi Henocha* i *Księgi Jubileuszów* (Henoch, najstarszy syn Kaina, w Edenie odpoczywał pod drzewem wiadomości dobrego i złego).



ROK M.K. ČIURLIONISA



ROMUALD MIECZKOWSKI

Konstantego Mikołaja rozdarta fuga

Na papierze o żółkłych brzegach
pasteli brąz i wszechobecna czerń
czasami gorzocy żółć się rozlewa
czy artysta panował nad sztalugą –
nieodparta myśl go chłonęła
co zamykała się w muzyce jak kokon

A muzyką jest przecież wszystko –
gdy w duszy i nawet w oczach gra
są nią skały w morzu i w słońcu cień
dziewczyna pośród węzów z dajny
pogański ołtarz z górą przeznaczenia
posępny kondukt pogrzebowy
korowód czernią namaszczonej drzew

Tylko co zrobić z ciągłym czekaniem
zgaśniętą w wiejskiej chacie nocą
dzwonem ciszy przed apokalipsą
gdy smutek jak kornik draży serce
a fortepian forte nie zakrzyczy
i ręka pędzla nie utrzyma ni kredki
tylko czoło rozpalone od gorączki
pomiędzy dźwiękami i barwami
w majaczeniu nabrzmiałym *con finale*
szuka spójności jakiej nie ma na ziemi

ZE WSPOMNIENÍ SEKRETARZA KPZR

JAK SOWIECI ORGANIZOWALI KOŁCHOZY

Adam Maldzis

Ale się wówczas działo!.. Nazajutrz Wieromiej pobiegł do Ostrowca: Maldzisionek chciał ich otruć! Oto jak wy zapędzacie ludzi do kołchozów... W środku lekcji do klasy przybiegł zdenerwowany dyrektor i od razu do mnie:

– Marsz do Maksima Łohwinowicza, ale już! Nie myślałem, że tyle wstydu szkole przyniesiecie...

A ja nie wiem o co tu chodzi. Biegnę do komitetu, ostrożnie otwieram drzwi do gabinetu pierwszego sekretarza – sekretarki w poczekalni wtedy jeszcze nie było. Za biurkiem

siedzi szpakowaty mężczyzna. Zza nachmurzonych brwi patrzy przez okulary. Obok ktoś siedzi, później się dowiedziałem: prokurator. Złośliwy uśmiech pierwszego prognozuje nic dobrego.

– A więc powiedz nam, młodzieńcze – mówi on głębokim basem – jak ty ludzi trujesz...

Skończyło się oczywiście żartem:

– No to idź, chłopcze, zdobywaj szczyty nauki. Tylko nie zajmuj się tymi głupotami, bo rycynę popłączesz z arsenikiem.

Od tamtej chwili nieraz słuchałem opowieści Maksima Łohwinowicza. I zawsze zadziwiał mnie swoimi argumentami i umiejętnością wypowiedzenia swoich myśli wprost. Jego szczerość czasami przechodziła w gwałtowność, ale ta ostrość miała swoją rację. Pamiętam, kiedyś przed Nowym Rokiem żenił się rozpieszczony synek bardzo ważnych rodziców. Cała władza rejonu już się zebrała na te uroczystości, ale Maksima Łohwinowicza ciągle nie było. Wysłano do niego posłańców i – nic. Wreszcie pół godziny przed Nowym Rokiem pojechali do niego nowożeńcy. Przyjeżdżają. Maksim Łohwinowicz samotnie siedzi przy nie-



Profesor Adam Maldzis, 2004

dopitej szklance samogonu i patelni z smażonymi ziemniakami.

– Ubierajcie się prędziutko, drogi Maksimie Łohwinowiczu! Przecież jesteście swatem!

– Nie będę swatem na takim weselu. Czy ty nie widziałaś za kogo wychodzisz? On nogi twojej nie jest wart...

W tym czasie Maksim Łohwinowicz Jazyczenka organizował w okolicach Ostrowca kołchozy. I na trwałe wszedł do ludzkiej pamięci. Po nim było wiele pierwszych sekretarzy. Tamtych zapominano, a o nim pamiętają.

Idę właśnie do domku z drewna, w którym już ze dwadzieścia pięć lat mieszkają Kaisja Jewgieniewna i jej mąż Maksim Łohwinowicz Jazyczenka. Przed domem kwiaty. W tym czasie na Ostrowiecczyźnie sady nie obrodziły, a tutaj jabłonie rosną i gałęzie uginają się od dorodnych jabłek.

Maksim Łohwinowicz wstał z spartańskiego żelaznego łóżka, odłożył wojenne pamiętniki. Przywitał się tym samym głębokim basem. Te same pełne siły woli rysy twarzy. Tylko włosy całkiem posiwiały i na czole pojawiło się więcej zmarszczek.

Opowiada Maksim Łohwinowicz Jazyczenka:

– Czy lubię wojenne pamiętniki? Oczywiście, bardzo lubię. Bo sam byłem na wojnie. Tak zniecka ona przyszła. Przed wojną byłem spokojnym człowiekiem – kierowałem oświatą w Łoźnie, potem byłem dyrektorem w jednej ze szkół w Witebsku. I raptem Niemcy zaczęli miasto bombardować. Ludzie opowiadali, że koło Witebska niemieccy spadochroniarze wylądowali. Pożegnałem się z Kaisją Jewgieniewną i jako ochotnik wstąpiłem do batalionu szturmowego. Wyszliśmy z miasta, a gdzie są Niemcy – nie wiemy. Idziemy ledwo świt przez żyto. Dopiero zawiązały się kłosa, pełne rosy... Nagle świsnęły kule. Prowadzę żołnierzy do ataku – bo politrukiem byłem. I czuję: coś gorącego uderzyło w ramię. Leżę w bruździe. A poprzez delikatne kłoski widać: gdzieś w oddali wypływa na niebo purpurowe słońce. I nie mogę zrozumieć: czy to jest słońce, czy krwawe kręgi płyną do oczu.

Gdy wyleczyłem ranę, jakoś doszedłem do siebie i wstąpiłem do partyzantki, byłem komisarzem. Działaliśmy na Mścislawszczyźnie i Oszmiańszczyźnie. Zza linii frontu do Moskwy latałem. I z ważnymi zadaniami z powrotem mnie zrzucali.

Jak trafiłem do Ostrowca? Chyba było to w czterdziestym ósmym. Z Kryczewa wezwali do Mińska i zaproponowali: pojedziesz jako pierwszy sekretarz do Ostrowca. To ten sam Ostrowiec, który wyzwałeś we wrześniu 1939 roku. Z kolektywizacją tam kiepsko. Zaledwie trzy kolchozy biedoty powstały. I ja się zgodziłem. Przedemną pierwszym sekretarzem w Ostrowcu był Matuszow. Człowiek sumienny, ale z ludźmi rozmawiać nie umiał. Przyjdzie do niego ktoś, a on głowę spuści na biurko i milczy. I ludzie przestali do niego chodzić. A gdy ja przyjechałem, to siedzę dzień, siedzę tydzień – nikt nie przyszedł. Więc zwołałem sekretarzy, Łukjanowa, Wołkowa: zaczniemy sami do ludzi chodzić i jeździć. Do tych kolchozów, które na papierze niby są, a faktycznie ich nie ma. Przewodniczący kolchozu w Żarnelach tak i pisał w sprawozdaniu do rejonowego wydziału finansowego: *Powiadamiam, że w naszym kolchozie kolchoźników nie ma.* Cóż to? Jakaś głupota. Przyjeżdżamy do Izabelina na zebranie, a ktoś świren podpałił... Więc wszyscy się rozbiegli. Przyjeżdżamy powtórnie – nikogo z osób dorosłych nie ma, tylko dzieci zza węgła spoglądają. I wtedy przydało mi się doświadczenie z dwudziestego dziewiątego roku, kiedy jako agent ubezpieczeniowy w trzydziestym pierwszym wstąpiłem do partii.

Najtrudniej było nie podania do kolchozu zebrać, lecz zwierzęta domowe i posiewy uspołecznic, miedze zaorać. A sytuacje były prosto jak w *Zoronym ugorze*¹. Kiedyś dzwonią do mnie z Worony: baby przepędziły traktorzystów, piaskiem po oczach im sypnęły. Wzywam Iwanowa: jedziemy! Przyjeżdżamy, widzimy: koło budynku rady wiejskiej stoją dwa traktory. „Co wy, chłopcy, bab przestraszyliście się?” – naśmiewają się z traktorzystów. Wzięli ich na ambicję, silniki uruchomili. Koło Symonel kobiety znowu ich zatrzymały. Przewodnicząca Rady Wiejskiej w Woronie, Melania Sieniuc, wówczas deputowana do Rady Najwyższej BSRR, na pomoc mi przybyła. Ale nic nie wychodzi. Jedna udaje, że umiera na drodze, inna walerianę dla niej niesie. Dzieci ze sobą przywiozły. Gwałt, krzyki. A tu akurat, jak na grzech, pierwszy sekretarz Komitetu Obwodowego Klimow przyjechał. „Coś ty, Melanio, z ludźmi nie potrafisz rozmawiać?” – pyta Klimow. To

¹ Powieść radzieckiego pisarza Michaiła Szołochowa.

prawda, nie umiała ona z ludźmi, bardziej o swoje sprawy dbała. Wtedy my wszyscy poszliśmy na przedzie, a traktory za nami, kobiety się rozbiegły po polu, pozostały w tyle. I tym sposobem zaczęliśmy pierwszy kołchozowy siew w Symonelach.

Pewnego razu przyjeżdżam do Halczun. Słyszę jakiś hałas, krzyki. Kobiety nazbierały pokrzyw, wysmarowały je dziegciem i zaczęły ganiać Smolakowa. On tam kołchoz organizował. Pouciekały, gdy nas zobaczyły. A my pobiegliśmy za tą najbardziej złą... Dopędziliśmy i pokrzywą wychłostaliśmy i jeszcze ją przestraszyli: za chuligaństwo posadzimy do więzienia.

Jaki dzień był najbardziej tragiczny podczas mego sekretarzowania? Było ich wiele, bo wówczas w rejonie bandy grasowały. Jedziemy z Iwanowem do Bystrzycy jedną drogą, a wracamy drugą, żeby ich zbić z tropu. Zanim jeszcze przyjechałem do Ostrowca, dał się tu we znaki Jacman, syn sklepikarza z Michaliszek. Bandę zorganizował. Rabował, mordował ludzi. Miał plan Ostrowca z oznaczonymi krzyżykiem chatami, gdzie naczalstwo rejonowe mieszkało. Pewnego razu Jacman dowiedział się, że w Wołkiskach, a może w Słobódce, już nie pamiętam, nasz kierownik wydziału planowania Nikołaj Stiepanowicz Kołguszkin będzie miał odczyt. Kołguszkin nie sam pojechał, wziął ze sobą dzielnicowego milicjanta Michała, lejtnanta milicji Staszkiwicza, dwóch „strybków”. I gdy rozpoczął swój wykład, nagle bandyci otoczyli chatę i podpali ją. Kołguszkin odważnym był chłopem, wyskoczył przez okno. Na dworze stało dwóch z karabinami, on rzucił w nich granatem i uciekł. A Michał i Staszkiwicz zginęli.

Po tym zdarzeniu naczelnik milicji rejonu Wieczkilew postanowił ująć Jacmana. Znaleźli pośród milicjantów zuchwałego chłopca, Wasila Komarenkę. On w ubraniu cywilnym chodził po wioskach, udawał zegarmistrza, że niby zegarki naprawia. Wstąpił do siostry Jacmana i zaczął się skarżyć, że ukrywa się, bo Sowiety go poszukują. Siostra uwierzyła, że to „swój”. I Komarenka stał się zaufanym Jacmana. „Chodźmy do Gierwiat – powiedział kiedyś Jacman – ja tam znam bogatego starucha, wykończymy go, a pieniądze sobie zabierzemy!”. Komarenka jakoś powiadomił o tym Wieczkilewa. W chacie tego starego zorganizowali zasadzkę. Ale Jacman po drodze chciał zabić przewodniczącego Rady Wiejskiej w Gierwiatach Sil-

westrowa. I Komarenka nie miał wyboru, musiał zastrzelić bandytę. I później całą jego bandę zlikwidowali w Nowosadach.

Później pojawił się Wincuk Karwecki, dezterter z Armii Czerwonej. Do bandy wciągnął dwóch swoich braci. Starał się zastraszyć ludzi. Pewnego razu przyszedli w nocy do kandydata na deputowanego, wyprowadzili go na ulicę, kazali aby się rozebrał, natarli mu plecy tarką i posypali solą. Potem czymś obleli dom, podpalili i powiedzieli: „A teraz możesz służyć Sowiетom”.

Chyba najbardziej tragicznym był dzień, gdy ludzie Karweckiego zabili w Dojlidkach Kołguszkiną i Uszakiewicza. Kim był Uszakiewicz? Iwan Aleksandrowicz był przewodniczącym Rady Wiejskiej w Jakientanach. Pochodził z dobrej rodziny. Jego stryj, Władimir Iwanowicz Uszakiewicz, był przewodniczącym Rady Wiejskiej w Jakientanach jeszcze w latach 1940-1941. Gdy przyszedli Niemcy, schował w chlewie pieczęć Rady Wiejskiej. I chociaż trzymali go w więzieniu, nic nie powiedział i ludzie go nie zdradzili. A w czasie okupacji został sołtysem. Pieczęcią poświadczal dokumenty dla zbiegłych z okrażenia żołnierzy Armii Czerwonej. Wielu wówczas uratował. Po wojnie widziałem tę pieczętę w Rejonowym Komitecie Wykonawczym. Ojciec Iwana Aleksandrowicza również był komunistą, przewodniczącym kołchozu.

A więc jedźcie Kołguszkin do Rady Wiejskiej w Jakientanach. „Nie ryzykujcie, chłopcy – mówię mu – nie siadajcie przy stole prezydiálním, pośród ludzi na sali usiądźcie. Nie posłuchał mnie...” – „A co – oburza się – na własnej ziemi przed kimś mam się ukrywać?!”. Przyjechali do Dojlidek, rozpoczęło się zebranie. I nagle zjawił się Karwecki z swoją szajką. Od razu spalili budynek Rady Wiejskiej; obcięli przewód telefoniczny do Ostrowca. A potem otoczyli chatę, gdzie było zebranie. Uszakiewicza, który siedział za stołem prezydiálním, zabili od razu. Kołguszkiną tylko ranili w prawą rękę. Wtedy wyjął pistolet, zataił się w ciemności, bo lampę potłukli. Bandyci odważnie wchodzi do środka, świecą latarką twarz martwego Uszakiewicza. A Kołguszkin tymczasem strzela lewą ręką, położył jednego łajdaka. Ale później zrobili z niego sito! Dwanaście ran naliczyliśmy. Kołguszkiną i Uszakiewicza uroczyście pochowaliśmy w Ostrowcu. Procesja z wiankami ciągnęła się z kilometr. Ojciec Uszakiewicza nie wytrzymał tego ciosu, po czterech dniach zmarł.

Śmierć Kołguszkina i Uszakiewicza była jakby kulminacją walki klasowej. Po roku pięćdziesiątym wszystko się uspokoiło. Zaczęliśmy poszukiwać odpowiednich ludzi na stanowiska. Pamiętam, długo nie mogliśmy znaleźć przewodniczącego do kołchozu „Szlakiem Lenina”. Przyjrzałem się Andruszkiewiczowi. Wyważyłem go kiedyś z poczty, powoziłem po polach i on się zgodził zostać przewodniczącym. I dobry był. Później z „Czerwonej Zorzy” zaczęło się łączenie kołchozów. Zamiast stu dziesięciu utworzyliśmy trzysta kołchozów. Też było ciężko, bo dopóki koń stoi w swojej wiosce, to jak gdyby był własny. Bogate kołchozy nie chciały łączyć się z biednymi. Ale jakie to było bogactwo! Za dzień pracy każdy otrzymywał trzy kilo zboża i jeden rubel – na stare pieniądze – i uważano, że to był wysoki zarobek. Ale my widzieliśmy perspektywę. Wszystkim tłumaczyłem, że życie będzie inne, lepsze. Ale ludzie nie wierzyli...

Adam Maldzis

Przełożył z białoruskiego i podał: Mieczysław Jackiewicz

Nasz stały konkurs „POLACY WIELU KULTUR”

skierowany jest do Polaków na Wschodzie i na całym świecie, mieszkających wśród innych nacji, jak też do Polaków w Polsce oraz ludzi innych narodowości, mających styczność z polskością – rodzinnie, zawodowo, bądź w inny sposób. W dobie otwarcia się w Europie zanikają granice, większa jest migracja i przenikanie kultur, zachodzą przemiany tożsamościowe.

Zachęcamy Państwa do podzielenia się swoimi doświadczeniami i refleksjami, zaś szczególnie chodzi nam o przemyślenia ludzi młodych. Prosimy o nadsyłanie swych prac na adres: **znadwili@wp.pl**

Najlepsze będą drukowane w kwartalniku „Znad Wili”, zostaną wyróżnione nagrodami. Z satysfakcją informujemy, iż zainteresowanie konkursem upoważnia nas do jego kontynuacji, a najciekawsze prace planujemy umieścić w wydaniu książkowym.

PO SĄSIEDZKU – WĘDROWANIE

POCHWAŁA CZYNIENIA UŻYTKU Z NÓG

Dariusz Pawlicki

Platon w opisie stworzenia wszechświata zawartym w „Timajosie” (44 d), wysunął dziwaczną tezę, zgodnie z którą w chwili stworzenia ludzie posiadali wyłącznie głowę – częściowo z powodu okrągłego kształtu przypominającego koło, które jest najdoskonalszą figurą i wzorem drogi, po której poruszają się gwiazdy i planety. Głowy jednak tocząc się, utykały w rowach i zagłębieniach w ziemi, dlatego też demiurg dodał do nich kończyny.

Val Dusek, *Wprowadzenie do filozofii techniki*

I.

Nie przestaje mnie zadziwiać „niechodziarność” mieszkańców wsi polskiej (czy w innych krajach pod tym względem jest inaczej?). Ten defekt – bo to jest defekt (żeby nie określić tego dosadniej) – który jest powszechny, opiszę na przykładzie dobrze mi znanej Suwalszczyzny. Jestem jednak przekonany, że nie odbiega ona pod tym względem od niechlubnego standardu. W razie potrzeby, jako przykładem mogę posłużyć się inną polską krainą np. Dolnym Śląskiem.

Oczywiście, że na wsi, tak jak i w mieście, się chodzi. Lecz owo chodzenie, w tym pierwszym przypadku, sprowadza się, tylko i wyłącznie, do przemieszczania się na własnych nogach po domu

i jego najbliższym otoczeniu. Ale żeby przejść jakiś dystans drogą polną bądź leśną, co to, to nie. Nie śmiem nawet wspomnieć o możliwości przejścia dla samego przejścia. To bowiem, w ogóle nie wchodzi w grę. Zej-



dę więc na ziemię: tą czy inną drogą mieszaniec wsi (polskiej) nie przejdzie nawet wtedy, gdy będzie miał coś bardzo konkretnego do załatwienia. Po prostu wsiądzie do samochodu bądź skorzysta z motocykla lub roweru. Gdy pojazdy będących jego własnością, znajdują się w stanie czasowej nieużywalności, załatwienie sprawy odłoży na później, albo jeśli będzie musiała być załatwioną bezzwłocznie, jakiś jedno- bądź dwuślad pożyczczy.

Zapewniam, że wiem o czym piszę. Tak się bowiem składa, że będąc zapalonym, ale i wytrzymałym chodźnikiem, zwracam uwagę także na obecność w zasięgu mego wzroku innych osób. Również tych poruszających się w ten sam sposób, co ja. Ile ich więc widzę? Jeśli chodzi o mieszkańców okolicznych wiosek, to żadnego. Chyba, że w grę wchodzi droga leśna. Wówczas pieszy, którego ujrzę będzie grzybiarzem bądź zbieraczką owoców runa leśnego. Lecz ja mam tu na uwadze wspomnianych ludzi, którzy są wędrowcami dla samego wędrowania. Dla tej przyjemności, która polega chociażby na niespiesznym nawiązywaniu kontaktu wzrokowego ze zmieniającym się pejzażem.

W okresie wakacyjnym, w sezonie letnich urlopów – zdarza się, że zobaczę jednego, dwóch spacerowiczów, zażywających ruchu (najpewniej motywuje ich do tego dbanie o zdrowie). Ale nie więcej. Zdecydowanie częściej będę mijany przez grupy rowerzystów; oni z kolei dla zdrowia przewożą swoje ciało (piechurzy je przenoszą).

Wspomniałem powyżej o pejzażu. A fakt jego istnienia – choć istnieje on zawsze – jak też to, że on się zmienia, dostrzec może tylko piechur. I to taki, który nie tylko rozgląda się dookoła, ale przede wszystkim widzi: patrzeć nie jest bowiem tożsame z widzeniem. Jednak wzrok dominującej części piechurów jedynie prześlizguje się po zdecydowanej większości krajobrazowych szczegółów. Wyjątkiem będą wyłącznie te spektakularne bądź takie, które zostaną dostrzeżone przy okazji konfrontowania się z jakimś problemem.

O rowerzystach odnośnie zauważania krajobrazu nie ma co mówić (o kierowcach nawet nie napomykam). Może on zostać przez nich odkryty jedynie, gdy zatrzymają się. Wtedy, i tylko wtedy. To znaczy wówczas, gdy na czas jakiś przestaną być... rowerzystami.

Na szczęście – a może nieszczęście? – pamiętam mieszkańców konkretnych wsi, którzy jeszcze na przełomie lat osiemdziesiątych

i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku poruszali się pieszo. I to, co najważniejsze, poza swym obejściem. Nie byli bowiem posiadaczami konia i furmanki, a tym bardziej motocykla bądź samochodu (ten ostatni właśnie wtedy przestawał być na wsi polskiej rzadkością). Może z racji wieku – jak pamiętam były to bowiem wyłącznie osoby starsze, więc najczęściej o ograniczonej sprawności motorycznej – nie używały w ogóle bądź rzadko roweru.

Siłą sprawczą ich wędrówek był każdorazowo cel (nie inaczej miało to miejsce, i nade wszystko miejsce ma obecnie, w przypadku korzystania z rozmaitych środków transportu). Zawsze bardzo konkretny: udział w nabożeństwie niedzielnym, zakupy w sklepie, udanie się na przystanek autobusowy (połączenia autobusowe pomiędzy wioskami wówczas jeszcze funkcjonowały), odwiedzenie kogoś z rodziny...

Ale pójść, żeby pójść, to nie wchodziło w grę. Było fanaberią. Zresztą za to samo – żeby nie powiedzieć: za głupotę – uważają wędrowanie po zamieszkiwanej przez siebie okolicy, współcześni posiadacze czterech kółek. I nie jest tego powodem, ewentualnie, brak czasu. Dysponują nim bowiem, gdy przychodzi pora oglądania wiadomości w TV bądź meczu piłkarskiego, albo też grillowania. O co więc chodzi? Najpewniej w grę nie wchodzi jedna przyczyna. Może być ich kilka: lenistwo, pozostawanie w zachwycie nad bezwysiłkowym przemieszczaniem się, bezrefleksyjność, ograniczona wyobraźnia niepozwalająca na kontemplowanie otoczenia – odbiera się bowiem jedynie bodźce wysyłane przez innych ludzi; przede wszystkim w postaci ruchomych obrazów, za pośrednictwem rozmaitych, coraz to nowych, urządzeń...

II.

Prawdziwym wędrowaniem¹, wręcz jego ideałem – za takowe z pewnością uważał je na przykład Arthur Rimbaud – nie jest przemieszczanie się od punktu A do punktu B. Chodzi bowiem o wędrowanie pozbawione celu, czyli o wędrowanie dla samego wędrowania. W takiej sytuacji – skoro nie ma celu – nie wchodzi w grę pobłądzenie/zabłądzenie. Zawsze gdzieś dojdzie się przecież.

¹ Wspomina m.in. o tym Tadeusz Sławek w dostępnym w internecie wykładzie *W stronę ręki i nogi*.

III.

Jeśli poza sezonem – co podkreślam – urlopowo-wakacyjnym, czyli od końca czerwca do końca września, włączając się o zmroku, po którejś z dróg polnych łączących Pogorzelec, Karolin, Jeziorki, Budę Ruską, Maćkową



©Dariusz Pawlicki

Rudę, Głuszyn, zobacząc zarys przemieszczającej się sylwetki człowieka bądź rozblyskające co pewien czas światło latarki, będzie to znaczyło, na 98%, że mój brat cioteczny (bardzo konkretny, gdyż kilku ich zamieszkuje tę okolicę) wybrał się na przechadzkę. Gdy w tym samym okresie, w blasku dnia, na którejś z wymienionych dróg, ujrzę w dużej odległości postać będącą w ruchu bądź bez ruchu, będę żywił – uzasadnione w 98% przekonanie, że to ten sam kuzyn. Nikt inny – dosłownie – nie wchodzi bowiem w grę. Możliwość błędu jednak zakładam skoro piszę: 98, a nie 100%. Może chciałbym popełnić takowy błąd...

Z tego naszego, owego kuzyna i mego, osamotnienia w chodzeniu zdałem sobie ostatecznie sprawę w 2018 roku. Wtedy to, w drugi dzień Bożego Narodzenia, gdy zaczynało już zmierzchać, wybrałem się na przechadzkę (nie przepadam słowem spacer: nazbyt kojarzy mi się z przemieszczaniem się wolnym krokiem po alejkach parkowych, od ławki do ławki). Znalazłem się wówczas na drodze polnej łączącej Pokrowsk (dawna wieś, obecnie przysiółek Karolina) z Jeziorkami. Znajdowałem się w jej połowie, gdy usłyszałem odgłosy zbliżających się kroków. Po kolejnych minutach, jako że nie zdążyły jeszcze zapaść kompletne ciemności, ujrzałem niewyraźną sylwetkę.

– Dobry wieczór – powiedziałem. W dwóch kolejnych sekundach, gdy odpowiedziało mi milczenie, zdążyłem pomyśleć: „Gbur...”. Zaraz rozległo się jednak:

– Cześć, Darek.

Był to mój brat cioteczny. Ten, o którym wspomniałem już na stronach tego szkicu.

Wędrówki dla przyjemności wędrowania mogłyby zacząć cieszyć



się zainteresowaniem – może nawet stałyby się wręcz modne – tylko wtedy, gdyby stały się elementem życia bohatera / bohaterów jakiegoś niezmiernie popularnego filmu, najlepiej serialu. Lecz trwałoby ono jedynie tak długo, jak długo

przywoływany byłby w przestrzeni publicznej ów film bądź jak długo byłby emitowany serial. Potem wszyscy, poza jednostkami, powróciliby do poprzedniego stylu życia. Chyba, że... chyba, że benzyna (ewentualnie inne źródła napędu silnika) stałaby się niezmiernie droga bądź rowery, z jakiegoś powodu, przestałyby być dostępne.

IV.

Wędrowanie jest przyjemnością w pełni, gdy wędruje się w samotności. Także dlatego, że jak zauważył przed wiekami Leonardo da Vinci: *gdyś jest sam, należysz cały do siebie*. I nie musi tu wcale chodzić o człeka wpatzonego w siebie, ale siebie poznającego. Nadto samotność podczas peregrynacji (oczywiście nie tylko podczas ich) sprzyja konfrontowaniu się z myślami: tak swoimi, jak i będącymi wynikiem np. lektury. Z tymi myślami, które bardzo często za sprawą natłoku rozmaitych zdarzeń odsuwane są na plan dalszy, wręcz są zagłuszane. Natomiast na pustej polnej drodze można/wypada zmierzyć się z nimi: poczynając od prze-myśleń, a kończąc na będących ich rezultatem, próbach odpowiedzi na postawione sobie pytania.

Dariusz Pawlicki

Przy redakcji od 1993 roku czynne było Studio Dokumentalistyki Filmowej „Znad Wili”, które współpracowało m.in. przy tworzeniu magazynu w języku polskim w Telewizji Litewskiej. Na jego archiwum składają się materiały, przetworzone na system cyfrowy, opowiadające o życiu Polaków na Litwie, z zapisami uroczystości, zjazdów organizacji polskich, koncertów itp. w okresie 1992-2001.



PRZECZYTANE

LITWA, OJCZYZNA TOMASA VENCLOVY

Leonard Drożdżewicz

W księgarniach ukazała się najnowsza polskojęzyczna książka (w oprawie nietypowego formatu 18x21,5 cm) Tomasa Venclovy pt. *Litwa, ojczyzna moja*. Jej premiera miała miejsce 9 września zeszłego roku. Jest to przekład, sfinansowany przez Litewski Instytut Kultury, autorstwa Beaty Kalęby, edycji przygotowanej przez Venclovę na potrzeby polskiego wydania (w wersji skróconej) w Wydawnictwie Międzynarodowe Centrum Kultury (w ramach serii Biblioteka Europy Środka) – na podstawie jego dwutomowej historii Litwy, opublikowanej w Wilnie w latach 2019-2021.



Należy podkreślić, że czytelnik w Polsce wysoko ceni książki autorów litewskich, a szczególnie Venclovę, laureata Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Zbigniewa Herberta. Nawet na Litwie jego dzieła nie mają takiego rozgłosu, wzięcia czy też nakładów. Adam Zagajewski pisał o autorze tomu:

Humanista, erudyta, podróżnik, zwolennik pojednania i dialogu między narodami Europy, [...] wyjątkowa postać – kosmopolita i patriota jednocześnie. W jego osobie Wielkie Księstwo Litewskie dało nam jeszcze jednego wybitnego pisarza, jeszcze jedną nietuzinkową postać, jeszcze jednego poetę.

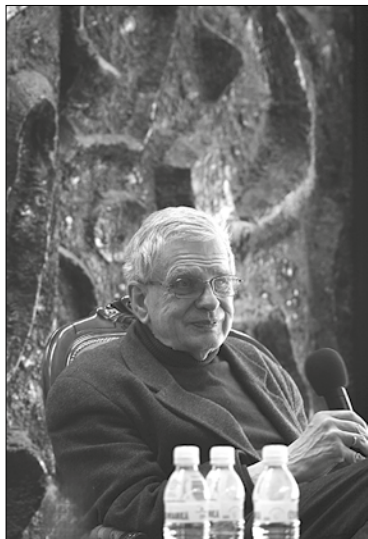
Nic dodać, nic ująć... o autorze, należącym w schyłkowych czasach ZSRR do grona takich pisarzy jak m.in. z Anna Achmatowa, Borys Pasternak i Josif Brodski.

W entuzjastycznych anonsach wydawniczych podkreślane jest z wykrzyknikiem, że na tychże 940 stronach dzieła nikt inny dzisiaj nie mógłby podarować Europie takiej podróży przez dzieje Litwy, takiej jej historii, obejmującej dzieje (od Traków i Spartakusa – według *historycznych studiów* Jonasa Basanavičiusa) od przybycia

na jej ziemię praindoeuropejczyków do odzyskania przez Litwinów niepodległości w 1990 roku. Autor opisuje historię polityczną kraju, jego kulturę, zmiany społeczne i obyczajowe, relacje z sąsiadami oraz fale emigracji litewskiej. Na ostatniej stronie okładki czytamy, że *jest ona summą myśli Tomasa Venclovy, opartą na jego nieprawdopodobnej erudycji, wiedzy i samoświadomości, długoletnich badaniach, wielu rozmowach, niezliczonych lekturach. A także na czymś jeszcze, co nazwać można pewnym zmysłem dziejów, którym obdarzony był również jego przyjaciel, Czesław Miłosz. Obaj umieli wsłuchać się w ich rytm raz ludziom przychylny, innym razem złowieszczy. Tomas Venclova świetnie zna i rozumie swoich rodaków, choć potrafi się z nimi nie zgadzać, a jednocześnie umie wczuć się w tych, z którymi przyszło im dzielić historię – Polaków, Żydów, Białorusinów, Tatarów, Rosjan, Niemców, a także innych bliższych i dalszych sąsiadów.*

Pozwólmy przenieść twórcze pióro z burzliwych fal dytyrambicznym na spokojniejsze krytyczne wody, wolne od patosu, entuzjazmu, przesadnej pochwały... Na stronach 863-870 Venclova przedstawia rys *Kultury w Litwie sowieckiej*, niewiele wspominając o kulturze tworzonej w języku Adama Mickiewicza, m.in. przez liczne środowiska wileńskie. Bo, jak sam zaznacza, jest to książka przeznaczona głównie dla Litwinów. W tym miejscu pozwolę zaznaczyć, że jest to dzieło dedykowane również dla Litwinów, potomków dawnej historycznej Litwy, w tym i dla niżej podpisanego... Być może autora, współzałożyciela Litewskiej Grupy Helsińskiej, tłumaczy jego wyjazd z Wilna w 1977 i pobyt za oceanem. Wśród tytułów prasowych, ukazujących się w LSRR po polsku, syn Antanasa Venclovy, wymienia jedynie „Tarybinė moteris” („Kobietę radziecką”), przemilczając całkowicie „Czerwony Sztandar” – polskojęzyczną gazetę, ukazującą się od 1953 roku w Wilnie, poprzednika ukazującego się po dzień dzisiejszy „Kuriera Wileńskiego”, czy też pismo „Znad Wilii” (zawsze życzliwe autorowi *Litwy, ojczyzny mojej*) – pierwsze prywatne wydawnictwo w dawnym ZSRR, po zakończeniu II wojny światowej, którego inauguracyjny numer ukazał się 24 grudnia 1989 roku. Wśród luminarzy kultury, literatury powojennej Litwy, u Tomasa Venclovy nie odnalazłem nazwisk przedstawicieli szeroko rozumianej kultury polskiej, w tym piszących w języku pol-

skim. A przecież na historycznej Litwie – w Wielkim Księstwie Litewskim – nie tylko na niwie kultury było miejsce wszystkim ludom, narodom i religiom... Z pewnym zdziwieniem, wertując dzieje przedwojenne i wojenne, nie odnalazłem u Tomasa Venclovy żadnej najskromniejszej wzmianki o siostrze Faustynie Kowalskiej, ks. Michale Sopoćce, Eugeniuszu Kazimirowskim czy też przesłaniu Miłosierdzia Bożego, które za sprawą wyżej wymienionych wyszło z Wilna na wszystkie kontynenty tego świata. Z całych wewnętrznych



© Romuald Mieczkowski

Tomas Venclova w Bibliotece Narodowej w Warszawie, 11 marca 2010 roku

sił wypada tylko bronić się przed osądem *podarowanej Europie* przez Venclovę *historii Litwy*... w wymiarze przedwojennej Litwy kowieńskiej. Mimo wszystko, za sprawą rzeźbionego dzieła zacnego z urodzenia obywatela w *Klaipėdos kraštas, Memellandu*, odbywam w czasie minionym – retrospekcyjne spacerory – *Laisvės alėja* – Aleją Wolności w smetonowskim, przedwojennym Kownie.

Litwa, ojczyzna moja, historyczny epos, napisany – nie tylko dla Litwinów... w sposób popularny, przystępny przez filologa, poetę, stanowi kompendium dziejów Litwy, którego każdy rozdział można czytać oddzielnie, co dodatkowo przemawia za atrakcyjnością percepcji dzieła, bogatego w jego wszechstronnej warstwie historycznej, w tym obyczajowej.

Książka *Litwa, ojczyzna moja* – Litwa, ojczyzna Tomasa Venclovy (biegle posługującego się piękną literacką polszczyzną, kiedyś przewrotnie uważaną za język dawnej Litwy), jednego z niewielu współczesnych litewskich literatów łączących, jak sam twierdzi, litewski patriotyzm z polonofilią, widziana jego geniuszem..., mimo wszystko będzie towarzyszyć mi przez długie miesiące, lata, bo to napisana pięknym językiem cenna lektura, którą można zgłębiać na losowo wybranej stronie. By na przykład przeczytać

o litewskim genseku Antanasie Sniečkusie, przyrównywanym do Witolda Wielkiego, *artystach, którzy nie identyfikowali się z litewskim ruchem narodowym (Polakach, Rosjanach, Żydach), trio jazzowym Sławy Ganelina, grającym w wileńskiej „Nerindze” imperialistyczną muzykę, dolegliwości, która spowodowała śmierć Mikalojusza Konstantinasa Čiurlionisa, liście-testamencie biskupa Macieja Wołonczewskiego (z radami m.in. – jeżeli widzisz kobietę w złości, przemilcz to...), o autorach prosowieckich, na przykład – Saloméja Nėris, Vincas Mykolaitis-Putinas, Antanas Venclova, którzy publikowali nie tylko utwory propagandowe, ale i dzieła o trwałej wartości artystycznej.*

Odsyłając czytelnika na karty *podarowanej Europie* (a na dawnej litewskiej Grodzieńszczyźnie – *darowanemu koniowi w zęby się nie zagląda*) – Litwy, ojczyzny Tomasza Venclovy, przywołajmy Senekę, który radzi:

Jeżeli tworzysz, to nie staraj się już od początku układać dzieło, co ma przetrwać stulecia, po prostu pisz niewiele, [...] obfitość lektury nie kształci umysłu, tylko go obciąża...

Leonard Drożdżewicz

Tomasz Venclova, *Litwa, ojczyzna moja*. Przekład Beaty Kalęby, Wyd. Międzynarodowe Centrum Kultury, w ramach serii „Biblioteka Europy Środka” 2024, s.940.



©Romuald Mieczkowski

*W kościele Bernardynów – św. Franciszka
i św. Bernardyna*





©Romuald Mieczkowski

*Fragment kamienicy na rogu Wielkiej
Pohulaneki / Jono Basanavičius*

INICJATYWY

OLSZTYŃSCY HISTORYCY NA ŁAMACH „MAGAZYNU POLSKIEGO”

Zdzisław Julian Winnicki

Dwa lata współpracy naukowców z Instytutu Historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie z grodzieńskim „Magazynem Polskim”, organem Związku Polaków na Białorusi¹, zaowocowały tekstami opisującymi najróżnorodniejsze, bardziej lub mniej znane, aspekty życia i działalności Polaków na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej.

Inicjatorem tej współpracy, a następnie po jej nawiązaniu, koordynatorem ze strony olsztyńskiej, jest prof. Roman Jurkowski, który z racji częstych wyjazdów naukowych na Białoruś, gdy to było jeszcze możliwe, poznał środowisko grodzieńskich działaczy ZPB, w tym także redakcję czasopisma.

Zainteresowanie historyków olsztyńskich problematyką kresową nie jest oczywiście dziełem przypadku, ani sporadycznym przedsięwzięciem naukowym. Warmię Mikołaja Kopernika łączy z ziemią urodzenia Adama Mickiewicza, Władysława Syrokomli czy Mariana Zdziechowskiego przede wszystkim tragiczna historia naszego narodu w czasach II wojny światowej i okresie powojennym. Wtedy to rzesze Polaków z Wileńszczyzny i innych ziem wschodnich II Rzeczypospolitej, nie chcąc pozostać w „najszczęśliwszej ojczyźnie proletariatu”, jak wówczas ironicznie nazywano ZSRS, przyjeżdżały na Ziemię Odzyskane, osiedlając się także na Warmii i Mazurach. Nie zrywali oni więzów z ojczyznami lokalnymi, kultywując swoje tradycje i obyczaje, wzboga-



*Okładka grodzieńskiego
miesięcznika z lutego 2022*

¹ „Magazyn Polski” jest ogólnokrajowym miesięcznikiem Społecznego Zjednoczenia „Związek Polaków na Białorusi”. Założony w 1992, od roku 2005 jest wydawany na Uchodźstwie.



Rzeka Niemen w Grodnie – malowniczy widok ze wzgórza zamkowego
 cając tym samym nowe społeczeństwo w miejscu zamieszkania.

Ale obok nauki historycznej *sensu stricto*, której wyniki skierowane są przede wszystkim do środowisk naukowych, równie istotną jest popularyzacja historii, czyli szerokie upowszechnienie badań naukowych. Ta działalność, skierowana do czytelników, ma za zadanie czynić tę wiedzę bardziej przystępną, budzić zainteresowanie przeszłością, w tym szczególnie – przeszłością naszego narodu. To element niezmiernie ważny, zwłaszcza gdy dotyczy on dziejów Polaków z ziem, które obecnie znajdują się poza obszarem państwa polskiego, a które to od wielu wieków były częścią składową Rzeczypospolitej, zaś część z nich po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, wprawdzie w okrojonej postaci, znalazła się w obrębie II Rzeczypospolitej. Przypominanie tradycji państwowych, roli katolicyzmu jest ważnym czynnikiem w procesie budowania i rozwijania poczucia patriotyzmu i świadomości narodowej wśród naszych rodaków żyjących na Litwie, Białorusi, Ukrainie, czy Łotwie.

I taki właśnie cel przyświecał historykom z Olsztyna i redakcji „Magazynu Polskiego”, gdy w połowie 2023 roku nawiązano współpracę, której celem było prezentowanie w formie popularnej własnych wyników badań, których tematyka związana była z zie-

miami wschodnimi dawnej Rzeczypospolitej. Do listopada 2024 roku olsztyńscy historycy opublikowali na łamach miesięcznika z Grodna 14 artykułów o bardzo zróżnicowanej treści. Jego redakcja opatrzyła każdy artykuł fotografią autora. W dodatku, gdy autor publikuje po raz pierwszy w „Magazynie Polskim” zamieszcza się o nim notkę biograficzną.

Systematyzacja tych artykułów jest trudna z racji różnorodnej tematyki, na którą składają się teksty z dziedziny wojskowej, społecznej, kulturalnej, obyczajowej i innej – niemniej postaram się dokonać ich krótkiej charakterystyki, posługując się kryterium chronologicznym odnoszącym się do czasu, którego dotyczą opisywane w nich wydarzenia.

„Najgłębiej” w przeszłość ziem wschodnich Rzeczypospolitej Obojga Narodów sięgają dwa artykuły. Z pierwszego, napisanego przez prof. Sławomira Augusiewicza (*Grodno, miasto sejmów walnych Rzeczypospolitej*, 4/2023) dowiadujemy się, że do 1569 roku sejmy walne Korony Polskiej odbywały się w Piotrkowie, Bydgoszczy, Radomiu, Lublinie, Toruniu, Parczewie i Bydgoszczy. Dopiero król Jan III Sobieski zwołał pierwszy sejm do Grodna w 1678, zaś ostatnim był sejm rozbiorowy z 1793 roku, będący zarazem ostatnim sejmem I Rzeczypospolitej. Drugim tekstem jest pierwsza część artykułu dra Pawła Letki, poświęconego epidemiom chorób zakaźnych w Wilnie (*Epidemie w Wilnie przed XVII wiekiem. Przyczynek do dziejów miasta*, 7/2024). Znajdziemy tam opisy epidemii dżumy, która



Nowy Zamek w Grodnie – tu odbył się ostatni sejm I Rzeczypospolitej



**Poeta oraz badacz mi-
neralów Tomasz Zan**

przechodziła przez miasto w latach 1360, 1412-1413, 1425-1426, 1452, 1456-1466. Druga część tego artykułu (*Epidemie w Wilnie od XVIII do początków XX wieku. Przyczynek do dziejów miasta*, 8/2024) przynosi informacje o epidemiach, które dotykały stolicę Wielkiego Księstwa Litewskiego, potem stolicę guberni wileńskiej w tym czasie. Ponownie była to dżuma, która od 1702 roku pojawiła się w Rzeczypospolitej i była tak straszna, że Litwa w ciągu jej trwania (1702-1710) straciła około 48 procent całej populacji. Podobnie było w czasie wojen napoleońskich, gdy tyfus dziesiątkował zarówno wojska rosyjskie i napoleońskie, jak i ludność cywilną.

O „Promienistych”, jednej z wielu organizacji młodzieży wileńskiej na początku XIX wieku, pisała w swoim artykule dr Elżbieta Klimus (*Promieniści, wycinek z dziejów związków młodzieży wileńskiej w 1820 roku*, 12/2023). Opisując działalność Zgromadzenia Przyjaciół Pożytecznej Zabawy, powstałego w 1820 roku z inicjatywy Tomasza Zana, autorka wyjaśnia skąd pochodziła nazwa Promienistych, co zapewne jest wiadome niewielu osobom. Otóż według Zana każdy człowiek *promionkuje się, czyli wytwarza wokół siebie pozytywną lub negatywną aurę w zależności od zasad, jakimi się kieruje i zachowania, jakie prezentuje.*

Pięć artykułów prof. Romana Jurkowskiego w zasadzie nie wybiega poza rok 1917. Lat 1907-1908 dotyczy opracowanie poświęcone mało znanemu epizodowi w dziejach Mińskiego Towarzystwa Rolniczego, jakim była organizacja pomocy żywnościowej dla głodujących białoruskich chłopów (*Jak polscy ziemianie białoruskich chłopów od głodu w 1907 roku ratowali*, 6/2023). Artykuł pokazuje jak skuteczni potrafili być polscy ziemianie z tego towarzystwa, gdy należało szybko pomóc ludności wiejskiej w dostarczeniu jej tysięcy ton ziarna siewnego i spożywczego, zakupionego i przywiezionego przez MTR z głębi Rosji. W drugim artykule autor, posługując się prasą wileńską z lat 1906-1910, przedstawia *Jak wyglądało wnętrze Czerwonego kościoła za czasów Edwarda Woyńilłowicza* (9/2024).



Edward Woyniłłowicz – polski i białoruski działacz społeczny i gospodarczy, fundator „Czerwonego kościoła” – św. Symeona i św. Heleny

Chodziło oczywiście o ufundowany przez niego kościół w Mińsku pod wezwaniem św. Symeona i św. Heleny. Nie posiadamy dzisiaj dokumentacji fotograficznej tego pięknego kościoła, dlatego obszernie cytaty z gazet wileńskich, opisujące wygląd jego wnętrza w czasie budowy, może kiedyś przydadzą się restauratorom tej neoromańskiej budowli, jeśli będą próbowali przywrócić jej pierwotny wygląd. Tenże Jurkowski pokazał też, z czego śmiano się na Ziemiach Zabrzanych w XIX i na początku XX wieku. W artykule *Wybitni Polacy z ziemi białoruskiej w anegdocie historycznej* (7/2023) przytacza on anegdoty związane z wieloma postaciami historycznymi, m.in. z hr. Eustachym Tyszkiewiczem, biskupem Stefanem Zwierowiczem, ks. Michałem Świętopelkiem-Mirskim. Pokazywały one koloryt obyczajowy Polaków z ziem białoruskich i oryginalny świat innych narodowości. Do tych ciekawych anegdot mogę tylko dodać jedną, dotyczącą Józefa Piłsudskiego:

Proponowano Marszałkowi, aby pojechał z pielgrzymką do Częstochowy, na Jasną Górę. Ale Piłsudski nie przejawiał zbytnej ochoty do wyjazdu. Gdy zaś ponownie nagabywano go w tej sprawie odrzekł:

– Nie mogę jechać na Jasną Górę do Matki Boskiej Częstochowskiej!

– A dlaczego? – zapytali współpracownicy.

– Bo gdy pojedę na Jasną Górę, to Ta z Ostrej Bramy może się obrazić, że nie pojechałem do Niej! – odrzekł Marszałek.

Dwa artykuły poświęcił prof. Roman Jurkowski 1 Pułko-

wi Ułanów Krechowickich. W tekście pierwszym (*W obronie Stanisławowa i jego mieszkańców. Bitwa pod Krechowcami*, 1/2024) opisał bohaterski ich bój pod Krechowcami, a także jak uratowali oni Stanisławów i jego mieszkańców od zniszczenia i rabunku ze strony band rosyjskich dezertersów i wycofujących się zdemoralizowanych oddziałów armii rosyjskiej. Drugi artykuł – *Jak Polacy z Mińska honorowali ułanów krechowickich we wrześniu 1917 roku* (2/2024) – przedstawia epizod z dziejów społeczności polskiej z Mińska, której przedstawiciele postanowili specjalnie uczcić walecznych ułanów i przygotowali dla nich w mieście uroczysty koncert, poczęstunek i bal. Ta uroczystość, przy organizacji której pracowali Polacy z Mińska, niezależnie od stanu społecznego, była znaczącym pokazem ich wspólnej aktywności narodowej.

Hieracium Twardowskianum to łacińska nazwa odmiany jastrzębca kosmaczka, zwanego także niedośpiałkiem – rośliny występującej na Polesiu. Jej nazwa pochodzi od Marii Twardowskiej ze Skirmuntów – wybitnego botanika. Była jedną z pierwszych kobiet przyjętych do Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie i jedną z pierwszych badaczek flory białoruskiej. Tę postać wybitnej przedstawicielki rodu Skirmuntów (*Maria Twardowska ze Skirmuntów. Nieznana botaniczka z Pańszczyzny*, 8/2023) przypomniała w interesującym artykule prof. Maria Korybut-Marciniak.

Prof. Halina Łach w artykule *W obronie wschodniej rubieży II Rzeczypospolitej* (11/2023) przybliżyła, oczywiście w ogromnym



Maria Twardowska

skrótce, 15 lat istnienia Korpusu Ochrony Pogranicza (1924-1939). Jej artykuł pokazuje nie tylko jak KOP pilnował wschodniej granicy Polski, ale omawia także bogatą działalność oświatową i kulturalną tej formacji wojskowej, która dobrze zasłużyła się państwu polskiemu i jego mieszkańcom.

Historyk wojskowości, prof. Wiesław Bolesław Łach, także podjął tematykę związaną z KOP. Jego tekst (*Przygotowania Korpusu Ochrony Pogranicza do działań wojennych przeciwko ZSRR*, 3/2024) wpi-

suje się w okrągłą rocznicę 100-lecia od powołania KOP w 1924 roku. Przedstawia on proces modernizacji i przekształcania tej formacji wojskowej do nowych zadań, przewidywanych na



Lida – ruiny Zamku Giedymina na starej fotografii

wypadek wojny ze Związkiem Radzieckim. Drugim artykułem profesora, zamieszczonym w „Magazynie Polskim”, jest opis ofiarności mieszkańców Lidy i całego powiatu lidzkiego na Fundusz Obrony Narodowej (*Działalność Funduszu Obrony Narodowej na terenie Lidy i powiatu*, 9/2023). Dowiadujemy się z niego, że do 1937 roku mieszkańcy Lidy i powiatu zebrali około 40 tys. złotych na zakup uzbrojenia dla Wojska Polskiego.

O wspomnianej już wyżej łączności dawnych Kresów z Warmią i Mazurami w okresie po II wojnie światowej mówi artykuł, który napisał ksiądz prof. Andrzej Kopiczko (*Pasterz i wierni – z Kresów do mazurskich Korsz*, 4/2024). Przedstawia on postać ks. Stanisława Lachowicza, który wraz z całą parafią Turmonty przeniósł się w grudniu 1945 do mazurskich Korsz. Historię tego exodusu, trudności w zdomowieniu się, prace nad odbudową zrujnowanego kościoła, przeciwstawianie się komunistom i tragiczną śmierć odważnego kapłana zajmująco opisuje autor.

* * *

To krótkie omówienie artykułów, które historycy z Instytutu Historii UWM opublikowali w grodzieńskim czasopiśmie, skłania od kilku refleksji:

Po pierwsze, „Magazyn Polski” jest ważnym, obecnie jedynym czasopiśmie na Białorusi wydawanym przez ich Związek Polaków. To atrakcyjny miesięcznik pod względem bardzo różnicowanej treści i formy.

Po drugie, niewątpliwą zasługą jest trafnie dobrana ikonografia do wszystkich, a więc i do omawianych tutaj artykułów. Wprawdzie



Dom-Muzeum Elizy Orzeszkowej przy ulicy jej imienia w Grodnie, 2019

do niektórych z nich sami autorzy nadsyłali materiał ilustracyjny, ale był on uzupełniany przez redaktor naczelną. A to nie mała sztuka wynaleźć stare, cenne fotografie w internetowym gąszczu.

Po trzecie, zróżnicowanie tematyczne przedstawianych powyżej tekstów pokazuje jak wiele jeszcze tematów, związanych z dziejami Kresów i ich mieszkańców, czeka na podjęcie opisu, choćby w popularnej formie.

Po czwarte, trwająca od połowy 2023 roku współpraca Instytutu Historii UWM z redakcją „Magazynu Polskiego”, jak wspomniałem organu prasowego nieuznawanego przez władze białoruskie, powinna stanowić przykład dla innych środowisk naukowców-historyków z Polski. Wszak zawodowi historycy powinni także dbać o szeroki krąg czytelników, składający się nie tylko ze specjalistów, ale i z miłośników historii. Poza tym napisanie ciekawego artykułu o charakterze popularnonaukowym może dać równie wielką, a może i większą satysfakcję badawczą niż np. napisanie obszernego tekstu naukowego. A wiem to z własnego doświadczenia jako autor publikacji w „Magazynie Polskim”. Dodatkowo ten nasz wysiłek autorski zawsze jest rekompensowany świadomością, że przypomnieliśmy jakąś postać, zapomniane wydarzenie czy nieistniejącą polską instytucję. I w dodatku uczyniliśmy to ku pożytkowi rodaków z Białorusi, którzy tam – oddzieleni od nas coraz bardziej trudną do przekroczenia granicą – bardzo potrzebują naszego wsparcia.

Zdzisław Julian Winnicki

ZASŁUŻENI DLA OBOJGA NARODÓW

ANDRZEJ WOLAN – KRÓTKI RYS Z ŻYCIA PAPIEŻA REFORMACJI NA LITWIE

Tadeusz Juchniewicz, Karina Skowroń

Wstęp

Dwóch polskich historyków, tworzących w XIX wieku, postarało się o przypomnienie rodakom wybitnego reformatora Andrzeja Wolana. Publikacje ukazały się nieomal równocześnie: Michała Balińskiego na łamach miesięcznika „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi” (1841) *Andrzej Wolan* oraz Józefa Łukasiewicza w dziele *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie* (1843) – *Sławniejsi uczeni kalwini w Litwie. Andrzej Wolan*. Warto wspomnieć, że Baliński swoją obszerną pracę o dorobku Wolana opublikował w trzecim tomie *Pism historycznych* (1843) – *Andrzej Wolan. Jego życie uczone i publiczne*. Ta monografia, oparta na tekście z wspomnianej wcześniej „Biblioteki Warszawskiej”, jest do tej pory najbardziej wyczerpującą – większość publikacji dotyczących Wolana się do niej odwołuje. Zarówno Baliński, jak i Łukasiewicz pisali o Wolanie, że *de facto* ten wielki mąż był wtedy już prawie zupełnie zapomniany. Baliński skonstatował we wstępie pierwszego rozdziału swojego dzieła, że:

Mało u nas ludzi wie teraz, kto był Andrzej Wolan? – i nic dziwnego. – Pisał w obcym, dawno zmarłym języku, który już od stu lat wyszedł z użycia w księgach: pisał po łacinie i tylko (z małym wyjątkiem) w przedmiotach sporów religijnych. Znikły zatem dzieła jego z widowni naukowej, w półtora wieku po nim zupełnie, schroni-



Postać Andrzeja Wolana przybliżyli w XIX wieku Józef Łukasiewicz i Michał Baliński

szy się na police księgozbiorów klasztornych; i tam, zaledwo w niewielu egzemplarzach od zniszczenia ocalały. Dziś tylko błyszczą swą rzadkością, w chciwych oczach miłośników bibliograficznych osobliwości. Ale zdobądźmy się na cierpliwość i zajrzyjmy pod te okładki pergaminowe, w owe starodawne karty rozlicznych dzieł jego: a odkryje się przed nami świat zupełnie nowy, świat zawziętej polemiki religijnej, spierających się namiętności oddzielnego rodzaju, świat, który znamy w Niemczech, Anglii i Francji, a nie mamy prawie wyobrażenia jakim był u nas; bośmy się za późno wzięli do szukania osnowy dziejów naszych, w prawdziwym ich źródle¹.

Z kolei Józef Łukaszewicz stwierdził:

Piszącemu biografię tego męża musi się mimowolnie nasunąć pytanie: co to jest sława ludzka? Człowiek bowiem ten, którego imię w 16 w. wieku było powszechnie przedmiotem czci i uwielbienia pomiędzy kalwinami polskimi i zagranicznymi, a oburzenia i zgrozy pomiędzy katolikami, tak został w następnych czasach zapomnianym, że dziś pamięć jego zaledwie się tylko między ludźmi w rzeczach krajowych biegłymi utrzymuje².

Kolejną publikacją, dotyczącą papieża kalwinistów litewskich³, jest wydana w pierwszej dekadzie XX wieku praca autorstwa Oskara Kurnatowskiego *Andrzej Wolan: krótki rys życia i pracy znakomitego działacza w wieku reformy Kościoła na Litwie. W 300-ną rocznicę śmierci jego*⁴. Również w tym przypadku autor powołuje się na tekst Balińskiego, pisząc w przypisie, że *poniższe notatki poczerpnięte [są] po większej części z historycznej pracy Michała Balińskiego*. Także na łamach wydanego w 1929 roku „Kalendarza Ewangelickiego” Towarzystwa Wydawniczego im.



Oskar Kurnatowski

Mikołaja Reja opublikowano biogram „wielkiego szermierza Reformacji i ewangelicyzmu w Polsce”, wykorzystując tekst z *Pism historycznych* Balińskiego⁵.

Po II wojnie światowej poglądy Wolana przedstawiał historyk filozofii prawa Eugeniusz Jarra, a w latach 70. o działalności ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim pisał Marceli Kosman. Prawno-politycznymi koncepcjami Wolana zajęli się

naukowcy, specjalizujący się w dziejach ustroju i prawa Pierwszej Rzeczypospolitej, m.in. Janusz Tazbir, Ludwik Chmaj, Wacław Uruszczak, Anna Grześkowiak-Krwawicz oraz Urszula Augustyniak. Ostatnią publikacją (wydaną w 2010), w której znalazł się jego wnikliwy biogram, było wydanie krytyczne traktatu *De libertate politica sive*



Poglądami Wolana i jego prawno-politycznymi koncepcjami zajmowali się m.in. historycy Eugeniusz Jarra, Marceli Kosman, Janusz Tazbir, Anna Grześkowiak-Krwawicz i Urszula Augustyniak

civili. O wolności Rzeczypospolitej albo ślacheckiej, który po raz pierwszy ukazał się w Krakowie w oficynie kalwińskiego drukarza – Macieja Wirzbięty (1572). Traktat został przełożony na język polski przez Stanisława Dubingowicza i wydany w roku 1606 w drukarni Jana Karcana w Wilnie i nosił tytuł: *O wolności Rzeczypospolitej albo szlacheckiej. Książka godna ku czytaniu*⁶.

Wiele uwagi ewangelicko-reformowanemu intelektualistom poświęcili badacze litewscy, wśród nich: literaturoznawca Marcelinas Ročka, który w latach 70. ubiegłego wieku przygotowywał edycję pism Wolana, dokończoną przez historyczkę kultury Ingę Lukšaitę. Praca nosi tytuł *Andrius Volanas, Rinktiniai raštai* (Pisma wybrane)⁷. Natomiast najpełniejszą, udokumentowaną biografię



Marcelinas Ročka, Ingė Lukšaitė i Kęstutis Daugirdas

przedstawił Kęstutis Daugirdas w monografii *Andreas Volanus und die Reformation im Großfürstentum Litauen*, wydaną w Moguncji

w 2008 roku. W 2024 ta książka została wydana już po litewsku w Wilnie – *Andrius Volanas ir reformacija Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje* (Andrzej Wolan i reformacja w Wielkim Księstwie Litewskim)⁸, a prezentacja miała miejsce 12 grudnia tegoż roku w wileńskim kościele ewangelicko-reformowanym.

Ruch reformacyjny na Litwie

Reformacja na Litwie nie była związana z konfliktem społeczeństwa z Kościołem katolickim, tak po prostu wyznania protestanckie były atrakcyjniejsze dla możliwych. Ten nowy prąd religijny stanowił alternatywę dla obu obrządków chrześcijańskich: katolickiego i prawosławnego. Litwini mogli teraz przyjąć religię, która nie była ani „polską” (katolicyzm), ani „ruską” (prawosławną)⁹.

Przenikający z Prus Książęcych na Żmudź protestantyzm, a zwłaszcza luteranizm (będący najstarszym nurtem protestanckim na terytorium byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego) znalazł wyznawców wśród zamieszkujących w Wilnie osób pochodzenia niemieckiego. Luteranie generalnie praktykowali swoją religię w większych miastach, szczególnie w Wilnie i Kownie. Józef Łukaszewicz w swoim dziele *Dzieje kościołów wyznania helweckiego na Litwie* uznał:

W wielu okolicach, mianowicie na Żmudzi, żyło w całej sile swojej bałwochwalstwo. W szlachcie litewskiej ta sama chęć nowości co w koronnej, to samo ubieganie się za obczyzną, nawet w rzeczach wiary, ta sama lekkomyślność. [...] Sąsiednie Litwie i Żmudzi Prusy wschodnie przejęły z W. mistrzem swoim Albertem I., siostrzeńcem Zygmunta I., wyznanie luterskie [1525]. [...] Z Rygą, Królewcem i innymi miastami Prus książęcych, miały Wilno, Kowno, Mohylew i inne miasta ciągle związki handlowe i różne towarzyskie stosunki; owszem kupcy litewscy niemieckiego i ruskiego szczełu puszczali się z towarami do Lipska, Frankfortu i innych miast w północnych Niemczech, gdzie już reformacja powszechnie zaprowadzoną była. Z tych samych stron, z Prus książęcych i Inflant przybywało wielu nowowierców na mieszkanie do miast litewskich. Tym sposobem przedzierał się do Litwy pomiędzy mieszkańców pokolenia niemieckiego protestantyzm, którym się także miejscy mieszkańcy polskiego, ruskiego i litewskiego pokolenia napawali¹⁰.



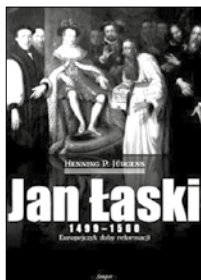
© Romuald Mieczkowski

Brama prowadząca do kościoła ewangelicko-augsburskiego w Wilnie przy ul. Niemieckiej i posąg Marcina Lutra przy świątyni, ustawiony w 2017 roku

Ruch ten rozpowszechniał się również dzięki małżeństwom z cudzoziemkami wyznania protestanckiego, gdyż synowie z tych związków uczyli się w niemieckich szkołach, także często sprowadzano niemieckich nauczycieli do domu.

Jako ciekawostkę warto wspomnieć, że do dziś w Wilnie stoi i służy wiernym kościół ewangelicko-augsburski. Dawniej w tym miejscu znajdował się pierwszy luteranowski dom modlitwy (drewniany), powstały w 1555 roku, spłonął w 1655, został odbudowany siedem lat później. Po pożarze w 1737 nastąpiła kolejna przebudowa *kirchy* (w latach 1738-1744) przez znanego architekta, luteranina pochodzącego ze Śląska (Świdnicy), Jana Krzysztofa Glaubitza (ok. 1700-1767, Jonas Kristupas Glaubicas / Johann Christoph Glaubitz). Wybitny architekt, mistrz baroku wileńskiego, był także twórcą ołtarza w tej świątyni. Odbudował domy należące do gminy luteranckiej, które były zniszczone podczas wielkiego pożaru w Wilnie w 1737. W roku 2017, z okazji 500. Jubileuszu Reformacji przy świątyni ustanowiono posąg Marcina Lutra z brązu autorstwa litewskiego rzeźbiarza Romualdasa Kvintasa (m.in. twórcy rzeźb Romaina Gary'ego, Cemacha Szabada oraz Leonarda Cohena).

Obok wspomnianych wyżej luteranów pejzaż religijny zaczęli uzupełniać kalwiniści, którzy najpierw organizowali spotkania w Wilnie, potem w zborach (wzniesionych w latyfundiach



magnackich). Niezwykle istotnym etapem w dziejach polskiej reformacji była działalność w latach 1556-1560 Jana Łaskiego (1499-1560, Jonas Laskis / Joannes a Lasco). Był on najwybitniejszą postacią

polskiej reformacji, twórcą Kościoła kalwińskiego w Polsce. Jego autorytet przesądził o tym, że:

polaska reformacja w głównym swym nurcie odeszła od luteranizmu w kierunku kalwinizmu. „Demokratyczna” organizacja Kościoła kalwińskiego była bliższa szlachcie polskiej niż bardziej zcentralizowana struktura Kościoła luteranckiego. [...] Poza tym przesunięcie się centrum myśli reformacyjnej z Wittenbergi (po śmierci Lutera) do Genewy Kalwina spowodowało, iż młodzież polska zaczęła obecnie uważać za bardziej atrakcyjne uniwersytety w Bazylei, Strasburgu, Heidelbergu. [...] Właśnie bezpośrednie kontakty Polaków zarówno z Kalwinem, jak i uczelniami kalwińskimi, miały ogromny wpływ na opowiedzenie się znacznej części polskiego obozu reformacyjnego za tą konfesją. Już w latach 60. XVI w. można mówić o tym, iż Małopolska, Ruś i Litwa stanęły po stronie kalwinizmu¹¹.

Przodującą rolę w litewskim ruchu reformacyjnym odgrywali Radziwiłłowie, szczególnie Mikołaj Radziwiłł „Czarny” (1515-1565). Jednym z najistotniejszych czynników ułatwiających mu szerzenie kalwinizmu na Litwie był jego ogromny majątek – 60 wsi i miasteczek, cztery starostwa. To umożliwiło otwieranie zborów na tych terenach (na zbory były przeznaczane również kościoły katolickie), a także stworzenie w Brześciu Litewskim ośrodka propagandy kalwińskiej dla terenów litewskich. W założonej przez Radziwiłła drukarni została wydana w 1563 roku *Biblia brzeska*, zwana też *Biblią Radziwiłłowską*:

Biblia święta, tho iest, Księgi Starego y Nowego Zakonu, właśnie z Żydowskiego Greckiego y Łacińskiego, nowo na Polski język, z pilnością y wiernie wyłożone.

Biblia była dedykowana królowi Zygmuntowi Augustowi

(1520-1572). Był to pierwszy innowierczy przekład całości Pisma Świętego na język polski. Magnaci litewscy za przykładem Radziwiłła „Czarnego” zaczęli odcinać się od luteranizmu i zwrócili się ku kalwinizmowi:

*Kalwini litewscy „są szlachta, wyście kupcami” – wyśmiewała luteranów wileńskich kontrreformacyjna Relacja oraz suplika Zboru wileńskiego saskiego do Herrn Martyna Lutra (Wilno 1623)*¹².

Na kalwinizm przeszli między innymi wojewoda miński i smoleński Jan Abramowicz, wojewoda połocki Mikołaj Dorohostajski, wojewoda trocki Jan Hlebowicz, wojewoda miński i brzeski Gabriel Hornostaj, starosta żmudzki Jan Kiszka, biskup nominat kijowski Mikołaj Pac, wojewoda podlaski Bohdan Sapieha i wojewoda nowogródzki Paweł Sapieha.

W związku z pojawieniem się ruchu reformacyjnego w Wilnie powstały dwa oddzielne zbory ewangelickie: augsburski na ulicy Niemieckiej oraz kalwiński, założony w tzw. dworze Hornostajowskim (pałac Hornostaja). Mikołaj Radziwiłł „Rudy” (1512-1584), kanclerz litewski, przekazał ów budynek ewangelikom reformowanym w 1577 roku. Zbór mieścił się przy dzisiejszej ulicy Wolana, naprzeciwko kościoła św. Michała Archaniola i klasztoru bernardy-



Zbór mieścił się przy dzisiejszej ulicy Wolana / Volano, naprzeciwko kościoła św. Michała Archaniola – fotografia Jana Bulhaka

nek. W wyniku groźnych zamieszek na tle konfliktu katolicko-kalwińskiego zbór ten został częściowo zniszczony, a wyrokiem sądu sejmowego zburzony w 1640. Zbór nakazano przenieść poza mury miejskie, jednak drewniany budynek nie przetrwał długo – został zniszczony podczas kolejnego tumultu w 1682. Obecny murowany Ko-



Kościół ewangelicki w Wilnie na starej pocztowce z początku XX wieku
 ściół Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie wzniesiono w latach 1830-1835 mieści się przy ulicy Zawalnej (Pylimo).

Przypominając pokrótce kalwinistów litewskich, godzi się wymienić jednego z najwybitniejszych, o którym powiedziano już we wstępie niniejszego artykułu: o polsko-litewskim reformatorze, teologu, humaniście i pisarzu Andrzeju Wolanie (Andrius Volanas / Andreas Volanus).

Uczony kalwinista i pisarz polityczny

Andrzej Wolan urodził się ok. 1531 roku w Wielkopolsce jako syn Jana i Zofii z Kwileckich, choć jego przodkowie wywodzili się ze Śląska. Początkową naukę pobierał pod kierunkiem uczonego księdza Franciszka Spaka (Szpaka), a następnie zapisał się



na studia we Frankfurcie nad Odrą. Studiował dialektykę, retorykę, a także kształcił się w sztuce łacińskiej epistolografii. To tam prawdopodobnie zetknął się ze środowiskiem reformacyjnym – poznał się z Georgiem Sabinusem

Uczeni Georg Sabinus i Filip Melachton

(1508-1560), zięciem Filipa Melachtona (1497-1560), współpracownikiem Marcina Lutra (1483-1546).

Po studiach młody Andrzej wrócił w rodzinne strony, jednak jakiś czas później wyjechał do krewnego swojej matki, Hieronima Kwileckiego, na Litwę. Dzięki znajomości z nim Wolan wkrótce poznał Mikołaja Radziwiłła „Rudego” (wspomnianego już księcia na Birżach i Dubinkach). Ten, doceniając jego zapał i intelekt, mianował go swoim sekretarzem. W 1550 podjął kolejne studia na Akademii Królewieckiej. Po raz kolejny zetknął się tam z Sabinusem, który kilka lat wcześniej (w 1544) objął urząd rektora tejże uczelni. To prawdopodobnie on naprowadził Wolana na poszerzenie wiedzy z zakresu teologii (z zachowanych źródeł wynika, że to właśnie teologię studiował w Królewcu), a także gramatyki greckiej, źródeł antycznych i Biblii. Wolan dobrze poznał założenia doktryny protestanckiej, zwłaszcza poglądy Jana Kalwina (1509-1564) oraz Melachtona. Po zakończonych studiach i krótkim pobycie u rodziny w Wielkopolsce Andrzej wraz z bratem Jakubem wyjechał na Litwę i tam pozostał już do końca życia.



Angażował się w sprawy polityczno-religijne. Radziwiłł „Rudy” polecił go królowi Zygmuntowi Augustowi i jakiś czas później Wolan został sekretarzem królewskim (warto zaznaczyć, że nie służył tylko Zygmuntowi Augustowi jako sekretarz, lecz również Stefanowi Batoremu (1533-1586) i Zygmuntowi III Wazie (1566-1632), został wysłannikiem Radziwiłła „Rudego”, otrzymał od Zygmunta Augusta wieś Czereszczenięta i Gierbienięta (w powiecie oszmiańskim – dziś na Białorusi, te dobra przezwał Wolanowem) oraz dyplomata, potwierdzający jego szlacheckie pochodzenie i obywatelstwo Wielkiego Księstwa Litewskiego. Był bardzo aktywny dyplomatycznie, po zawarciu unii polsko-litewskiej Wolan podróżował po Europie jako dyplomata (bywał m.in. w Pradze, Rydze, Moskwie). Jego szczególne uzdolnienia dyplomatyczne zostały uwidocznione w krótkim czasie bezkrólewia, po śmierci Zygmunta Augusta, kiedy to Rzeczypospolitej groził konflikt z Moskwą, Wolan został posłany do cara Maksymiliana, by złagodzić sytuację

i misja ta zakończyła się sukcesem¹³.

Wolan poświęcał się także organizacji Kościoła ewangelickiego. Brał udział w synodach kalwińskich (w



©Romuald Mieczkowski

Plakat wydany z okazji 500-lecia Reformacji na Litwie; płaskorzeźby w górze frontonu kościoła ewangelicko-reformowanego przy ul. Zawalnej w Wilnie

1590 został cenzorem publikacji kalwińskich), utrzymywał kontakty ze środowiskiem ewangelików reformowanych na Litwie (przyjaźnił się m.in. z Janem Abramowiczem, Stanisławem Sudrowskim). Po śmierci Mikołaja Radziwiłła „Rudego”, który był protektorem wszystkich reformatorów, zwołano zjazd mający na celu zjednoczenie (przynajmniej organizacyjne) Kościoła luterańskiego i kalwińskiego. Wolan wystąpił z referatem, streszczającym zagadnienia obu wyznań i zaznaczył, że rozpad Kościoła protestanckiego osłabia ewangelicyzm w Polsce. Niestety nie doszło do porozumienia.

Przez ten czas był także płodnym pisarzem – jego polemiki, które prowadził z jezuitami, cieszyły się popularnością wśród teologów: autor poruszał w nich kwestie autorytetu papieża, dogmatu Trójcy Świętej, bóstwa Chrystusa czy kultu świętych obrazów, co uważał za bałwochwalstwo (był przeciwny przesadnemu oddawaniu czci wizerunkom Matki Boskiej Ostrobramskiej i Jasnogórskiej).

Tomas Venclova w ostatnio wydanej w Polsce książce *Litwa, ojczyzna moja* napisał:

Szesnastowieczny „litewski papież” kalwińskiej wiary Andrzej Wolan tworzył po łacinie. Warto wspomnieć, że przyjaźnił się on z gorliwym katolikiem, wójtem wileńskim Augustynem Mieleskim-Rotundusem. Temu drugiemu przypisywane jest autorstwo ważnej książki „Rozmowa Polaka z Litwinem”, w której broni się systemu Wielkiego Księstwa Litewskiego przed krytyką ze strony Korony Polskiej. Gościnnie dom Mileskiego-Rotundusa był otwarty także dla innowierców¹⁴.

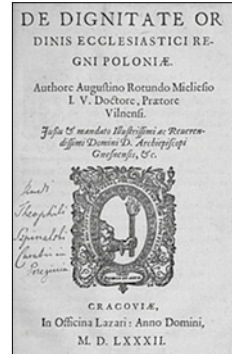
Augustyn Mielecki (ok. 1520-1582) – zwany „Rotundusem” („Okągłym”) z powodu budowy ciała – udostępniał swój dom do spotkań wileńskich elit intelektualnych (głównie katolików z protestantami). Brali w nich udział światowi teolodzy, m.in. pochodzący z Portugalii prof. Akademii Wileńskiej Emanuel de Vega (1553-1640), jak również Antoni Possewin (Possevino, ok. 1533-1611) – teolog, legat papieski.

Właśnie w tym domu Wolan poznał jezuitę Piotra Skargę (1536-1612), z którym prowadził zażarte teologiczne dysputy. Dawały one nadzieję Skardze na odwrócenie Wolana od Reformacji. [...] W tym celu wystosował do niego pismo, w którym po przyjacielsku wyklada mu podstawowe zasady katolicyzmu, i między innymi pisze „Chrześcijańską gorliwością powodowany, nie chcę dalej zaniechać troski o twe zbawienie i posyłam ci pismo prywatne, otwarte, szczere i pełne życzliwości, nikomu o tem nie wspominając. Oby Cie Bóg, Andrzej Wolanie, odwołał od herezji...”¹⁵.

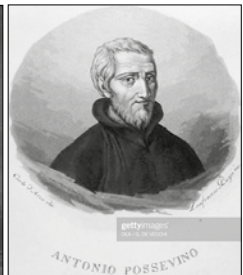


XX PIOTR SKARGA

(obecnie wieś na Białorusi) rozprawę *Vera et orthodoxa veteris ecclesiae sententia de sacramento corporis et sanguinis Christi ad petrum Skarga*. Dzieło to zawierało tezy przywódcy reformacji w Szwajcarii Huldrycha Zwinglego (1484-1531) oraz Kalwina o Eucharystii. Dla zmylenia opinii Wolan dedykował je wileńskiemu biskupowi Walerianowi Protasewi-



„*De dignitate ordinis ecclesiastici Regni Poloniae*”, rok 1582



Wileński biskup Walerian Protasewicz i legat papieski Antoni Possewin (Possevino)

czowi¹⁶ (1505-1579), co wywołało niemałe zamieszanie. Replika ta została przez biskupa Protasewicza nazwana *heretycką, zasługującą na spalenie i zupełne unicestwienie, zakazana pod karą ekskomuniki wszystkim diecezjanom, do czytania, sprzedawania oraz posiadania*¹⁷.

Odpowiedzią Skargi było wydanie w 1576 roku w Wilnie książki *Pro Sacratissima Evcharistia contra haeresim Zuinglianam. Ad Andream Volanum, praesentia[m] corporis [...] Jesu Christi, ex eode[m] Sacrame[n]to auferente[m] Petri Scargae [...] Libri tres [...]*. Dzieło wysłał do Wolana, któremu zarzucił nieoczekiwaną napaść *bez wypowiedzenia wojny na bezbronnego przyjaciela, działającego szczerze i w pokoju*¹⁸. Skarga w oparciu o Pismo Święte i Ojców Kościoła bronił nauki Kościoła o realnej obecności Chrystusa w Eucharystii. Wolan przegotowywał odpowiedź przez prawie trzy lata. Efektem pracy było wydanie w 1579, ponownie w Łosku, dzieła *Defensionis verae orthodoxae veterisque in Ecclesia sententiae de sacramento corporis et sanguinis Domini nostri Iesu Christi veraque eius in Coena sua praesentia, contra novum et commentitium transubstantiationis dogma... Ad Petrum Skargam*. Było ono dedykowane królowi Stefanowi Batoremu, a skierowane przeciwko Skardze. Zyskało duży rozgłos, wydane jeszcze dwukrotnie, w 1586 i 1589 w La Rochelle. Autor we wstępie wezwał króla do obrony zwolenników wyznania helweckiego przed Antychrystem (papieżem). Król po informacji o dziele Wolana (zawiadomienie wysłał legat papieski Possewin) polecił ukarać kalwinistę¹⁹.

Książka Wolana nie została bez komentarza – Skarga ponownie odpowiedział, wydając dwie księgi w Wilnie w 1582 roku:

Artes Duodecim Sacramentarium Seu Zvinglicocalvinistarum, Quibus oppugnant, et totidem Arma Catholicorum quibus propugnant praesentiam Corporis D[omini] N[ostri] Iesu Christi in Eucharistia. Contra Andream Volanum huius haereticae pestis in Lituania Archiministrum, oraz po polsku Siedm Filarów Na których stoi Katolicka nauka o przenieświetszym Sakramencie Ołtarza Postawione Przeciw nauce Zwin-



glański, calwinski, Iędrzeia Wolana, y przeciw Pedagogii teraz po Polsku wydanej, iednego ciemnego Ministra, z ciemney Drukarniery Przez Księdza Piotra Skargę Kapłana Societatis Iesu, który to co po Łacinie przeciw temuż Wolanowi dwakroć pisał dla pojęcia pospolitego po Polsku zebrał.

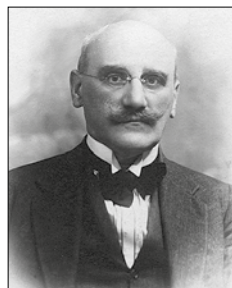
Oskarżono w nich Wolana o szerzenie „heretyckiej zarazy na Litwie”, lecz jak uważa Władysław Semadeni:

W obu tych dziełach, pomieszczone były kwestie dogmatyczne z czysto osobistymi wystąpieniami przeciw samemu Wolanowi, któremu nie mogli Jezuita darować szczególnie tego wystąpienia do króla²⁰.

Tym razem Wolan zareagował bardzo szybko – wydał w Wilnie dwa paszkwile: *Idololatriae Loiolitarum Vlnensium oppugnatio: Itemque ad nova illorum obiecta responsio* (1583) oraz *Libri quinque. Contra Scargae Iesuitae Vlnensis septem, missae, sacrificiique eius columnas: et Librum 12 artium Zuinglio-calvinistarum. Quibus is, veritatem doctrinae Apostolicae, et Sanctae veteris Ecclesiae, de Sacrame[n]to Coenae Domini evertere studet* (1584). Skierowane przeciwko Skardze, oskarżały papieża, kler katolicki i jezuitów.

Po tych dwóch pracach Wolana Skarga zrezygnował z dalszego sporu, uważając sprawę za wyczerpaną, że dalsza dyskusja nie przyniesie nic dobrego²¹. Uważał, że zwolennicy Lutra i Kalwina są przeciwnikami bardzo niebezpiecznymi dla Kościoła, zwalczał ich do końca swojego pobytu w Wilnie. Spór Wolana ze Skargą był największym w owym czasie teologicznym pojedynkiem między kalwinizmem a katolicyzmem.

Warto jednak wspomnieć, że pierwsze prace Andrzeja Wolana nie były związane *stricte* z religią, lecz poruszały kwestie polityczno-ustrojowe. Przykładem może być wiersz napisany po polsku *Do Polaków i Litwy*, powstały jako polemika do pracy Stanisława Orzechowskiego (1513-1566) *Quincunx*, w której zarzucił on Litwie ustrój niewolniczy. Wiersz ten można uznać za debiut Wolana, co



Władysław Adolf Semadeni – superintendent generalny Jednoty Warszawskiej i Kościoła ewangelicko-reformowanego w RP



Marinus Berletius; Dzieło Andrzeja Frycza Modrzewskiego „O poprawie Rzeczypospolitej”, Łosk 1577

warte podkreślenia – został napisany on w języku ojczystym. Zanim Wolan poświęcił się łacinie, stworzył jeszcze kilka dzieł po polsku, np. przełożył *Historyje o żywocie i zacnych sprawach Jerzego Kastyjota* (trzy pierwsze tomy obszernej publikacji Marinusa Berletiusa). Zachowała się również korespondencja Wolana do Radziwiłłów po polsku.

Ponadto kalwiński uczony poświęcił trochę uwagi elekcji nowego króla po śmierci Zygmunta Augusta i sytuacji politycznej Rzeczypospolitej w specjalnym piśmie-przemowie do senatorów Polski i Litwy. Kolejnym jego wystąpieniem w sprawie ojczyzny była przedmowa do jednej z najbardziej znanych prac Andrzeja Frycza Modrzewskiego (1503-1572), wydanej w Drukarni Łazarzowej w Krakowie – *De Republica emendanda* (1551). Przedmowa ta nie znalazła się jednak w oryginalnym dziele z 1551 roku, lecz w późniejszym wydaniu polskim z 1577: *Praefatio in Fricium*, przedmowa łacińska do przekł. C. Bazylika, dzieła Modrzewskiego *O poprawie Rzeczypospolitej*, Łosk 1577. Wolan pochwalił Modrzewskiego za krytykę niesprawiedliwych kar za mężobójstwo. Wreszcie w wydanym w Gdańsku w 1608 roku traktacie *De principe et propriis eius virtutibus* kreśli portret idealnego księcia – wymienia przymioty, którymi winien się taki książę odznaczać.

Kwestie polityczne poruszał Wolan jeszcze w kilku drobniejszych pismach. Jednak za jego *opus magnum* uznaje się *De libertate politica sive civili libellus lectu non indignus*. Ten niezbyt obszerny traktat zdobył popularność, a Wolan zyskał pewne i znakomite stanowisko między łacińskimi w naszej literaturze pisarzami²². Praca *De libertate...* traktowała o wolności politycznej i obywatelskiej, a poprzedzona została przedmową, sławiącą ród Radziwiłłów i swą przybraną ojczyznę (Litwę). Głównym zamysłem dzieła było określenie granic wolności jako najwyższej wartości i jej stosunku do porządku państwa. Jak pisze Stanisław Tarnowski:

©Romuald Mieczkowski

*Kościół ewangelicko-reformowany
w Wilnie przy ul. Zawalnej / Pylimo*



Książka jego [...] miała za zadanie [...] pogodzić wolność w zakresie jak najobszerniejszym z porządkiem i spokojem wewnętrznym [...] określić, gdzie wolność się kończy, a gdzie swawola i anarchia zaczyna, wskazać środki, prawa i instytucje, które mogą sprawić, żeby jedna w drugą, dobre w złe nie przeszło²³.



Stanisław Tarnowski

Andrzej Wolan zmarł w Bijuciszkach (dziś w obwodzie grodzieńskim na Białorusi) 6 stycznia 1610 i tam został pochowany. Całe swoje życie poświęcił walce o jedność Kościoła reformowanego, był jednym z najbardziej wpływowych reformatorów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Niestety, wiele jego prac zostało zapomnianych.

Mąż wielkiego serca, niepospolitego umysłu i żelaznej wytrwałości, strawił cały swój długi żywot na walce o wolność sumienia i na pracę dla dobra państwa. Młodość jego była okresem świetnego rozwoju Reformacji w Polsce, była jednocześnie okresem najpysniejszego rozkwitu potęgi Rzeczypospolitej, była złotym wiekiem polskiej literatury i nauki²⁴.

Tadeusz Juchniewicz, Karina Skowroń

Przypisy

¹ Michał Baliński, *Andrzej Wolan, jego życie uczone i publiczne*, [w:] idem, *Pisma historyczne*, t.3, Warszawa 1843, s.3-4.

² Józef Łukaszewicz, *Sławniejsi uczeni kalwini w Litwie. Andrzej Wolan* [w:] idem, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*, t.2, Poznań 1843, s.267.

³ Raimonda Ragauskienė, *Andrius Volanas – XVI a. publicistas*, „LDK kalvinistų popiežius“, <https://www.ldkistorija.lt/andrius-volanas-xvi-a-publicistas-ldk-kalvinist%C5%B3-popiezius/>, dostęp: 11.02.2025.

⁴ Oskar Kurnatowski, *Andrzej Wolan: krótki rys życia i pracy znakomitego działacza w wieku reformy Kościoła na Litwie. W 300-ną rocznicę śmierci jego*, Wilno 1961.

⁵ Władysław Semadeni, *O Andrzeju Wolanie, wielkim szermierzu Reformacji i ewangelicyzmu w Polsce*, „Kalendarz Ewangelicki”, Towarzystwo Wydawnicze im. Mikołaja Reja na rok zwyczajny 1929, s.177-186.

⁶ Andrzej Wolan, *De libertate politica sive civili. O wolności Rzeczypospolitej albo ślacheckiej*, tł. Stanisława Dubingowicza, wydali i oprac. Maciej

Eder i Roman Mazurkiewicz, Warszawa 2010, s.11.

⁷ Andrius Volanas, *Rinkiniai raštai, oprac. Marcelinas Ročka, Ingė Lukšaitė*, Vilnius 1996.

⁸ Kęstutis Daugirdas, *Andrius Volanas ir reformacja Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje*, Vilnius 2024.

⁹ Marceli Kosman, *Protestanci i kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Wrocław 1978, s.20.

¹⁰ Józef Łukaszewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*, t.1, Poznań 1842, s.2-3.

¹¹ Janusz Małłek, *Reformacja i protestantyzm w Polsce i Prusach (XVI-XX w.)*, Toruń 2012, s.388.

¹² Jerzy Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1990, s.134.

¹³ Władysław Semadeni, *O Andrzeju Wolanie*, op. cit., s.180.

¹⁴ Tomas Venclova, *Litwa, ojczyzna moja*, Kraków 2024, s.256.

¹⁵ Władysław Semadeni, *O Andrzeju Wolanie...*, op. cit., s.180-181.

¹⁶ Ludwik Piechnik, *Początki Akademii Wileńskiej 1570-1599*, Rzym 1984, s.178.

¹⁷ Eugeniusz Jarra, *X. Skarga a Wolan, rzecznik kalwinizmu polskiego w XVI wieku*, „Horyzonty”, 80/1963, s.20.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ludwik Piechnik, *Początki Akademii...*, op. cit., s.179.

²⁰ Władysław Semadeni, *O Andrzeju Wolanie...*, op. cit., s.182.

²¹ Ludwik Piechnik, *Początki Akademii...*, op. cit., s.181.

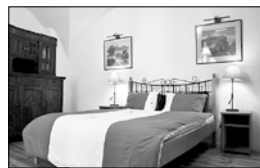
²² Michał Baliński, *Andrzej Wolan...*, op. cit., s.18.

²³ Stanisław Tarnowski, *Pisarze polityczni XVI wieku*, t.1, Kraków 1886, s.380, cyt. [za]: Roman Mazurkiewicz, *Wstęp*, [w:] Andrzej Wolan, *De libertate politica sive civili...*, op. cit., s.18.

²⁴ Władysław Semadeni, *O Andrzeju Wolanie...*, op. cit., s.185.

POKOJE GOŚCINNE „ZNAD WILII”

Podczas pobytu w Wilnie można skorzystać z pokoi gościnnych Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wilii”. Trudno o dogodniejsze miejsce w grodzie nad Wilią – znajdują się one w samym sercu Starówki, wychodzą na uroczę i ciche podwórko (dobre do ewentualnego i bezpiecznego parkowania samochodu). Pokoje posiadają wysoki standard, czuć w nich atmosferę minionych czasów, są idealne dla pobytu rodzinnego lub grona przyjaciół (do 5 osób) ze względu na zaplecze. Stąd wszędzie blisko, tu nie traci się czasu na dojazd, tu się po prostu czuje wspaniale! Zgłoszenia prosimy składać z awansu.



Wilno, Iŝganytojo 2/4, tel. 370 67 043 856

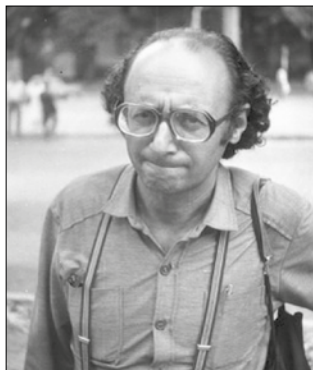
e-mail: mieszkanie.starowka@gmail.com; www.mieszkanie.lt

JEROZOLIMA PÓLNOCY

ŻYDZI W SPOŁECZNO-KULTURALNYM I POLITYCZNYM ŻYCIU WILNA

Maciej Żakiewicz

Kiedy w grudniu 1988 roku usiadłem w kawiarni na wileńskiej starówce, przy moim ojcu obok Sergiusza Rapaporta (1934-2017), od 1969 roku pracownika Instytutu Historii AN Litewskiej SSR, uświadomiłem sobie, że w dziejach miasta społeczność Żydów była nieprzerwanie obecna od późnego średniowiecza. Wiosną 2002 po raz drugi spotkałem Rapaporta, już jako pracownika Centrum Badań Społecznych Litwy w Gimnazjum Adama Mickiewicza w Wilnie, wśród młodzieży polskiej. Minęła dekada niepodległej Litwy, był to czas bardzo ostrożnych rozmów o Ponarach, miejscu zagłady Żydów i Polaków wileńskich. Czesław Miłosz pisał:



Niezwykły Sergiusz Rapaport

Józef Mackiewicz widział groby katyńskie i napisał, co zobaczył. Przypadkiem był też świadkiem, jak odbywało się mordowanie Żydów przez Niemców w Ponarach, i też zostawił rzeczowy raport. I dopóki będzie istnieć polskie piśmiennictwo, te dwa zapisy grozy dwudziestego wieku powinny być stale przypominane, po to, żeby dostarczały miary wtedy, kiedy literatura zbyt oddala się od rzeczywistości¹.

Ponary, zabito tam co najmniej jedną trzecią obywateli miasta i nie da się zatrzeć udziału w tym Saugumy, czyli litewskiego gestapo oraz litewskich egzekucyjnych oddziałów².

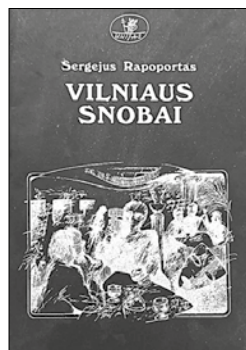
Ciernie a może laur – Sergiusz Rapaport w pamięci osób, którzy go znali, nazywany był „Wileńskim Sokratesem”. Był analitykiem radzieckich dekoracji okiennych, a także dekoracji okien nowej epoki, znawcą snobizmu, badaczem „intelektualnych póż”, społecznych fasad. W epoce sowieckiej nigdy nie zajmował

stanowiska kierowniczego, nie kierował projektami, nie był redaktorem zbiorowych prac, nie wykładał na uniwersytecie. Mimo to cieszył się szacunkiem, kierownictwo nigdy nie oczekiwało od niego ani jednej linii gloryfikującej oficjalną ideologię. Wydawało się to po prostu niemożliwe ze względu na jego erudycję. Przyjęto milcząco, że jeśli dziesięciu pracowników napisze o aktywności zawodowej, to Sergiusz napisze o bierności zawodowej (*Charakterystyka bierności zawodowej pracowników; Cechy ostentacyjnej aktywności w planowaniu społecznym*).

Tego stylu realizmu poznawczego nie zmienił po 1990 roku. Jeśli zbiór artykułów nosił nazwę *Zmiany społeczne w procesie integracji europejskiej*, a większość autorów opisywała pozytywne jej aspekty, Sergiusz napisze o zmieniających się uwarunkowaniach społecznych w dobie tej integracji europejskiej. Zaangażowany był w odrodzenie diaspory żydowskiej w Wilnie, jeździł do Izraela z wykładami. Z Polski spotykał się z prof. Bogusławem Żyłką, czy to w kawiarniach wileńskich, czy w zaułkach Petersburga. Posiadał talent rozminowywania dusz ludzkich, które były przepelnione cierpieniem i agresją.

W 1994 roku opublikował po rosyjsku i litewsku *Vilniaus snobai* (o inteligencji lat 60-70.) – czyli o wileńskich snobach. Epoka zastoju breżniewowskiego była najlepszą epoką ZSRR – czasu pokoju i sytości. Ale to właśnie Breżniew na nowo nakreślił sowiecką postawę wobec czasu. Mit Rewolucji Październikowej miał przynieść wymagowany świat, w którym zapanowałoby powszechne braterstwo. Upamiętnienie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej oznaczało po raz kolejny przywoływanie faszystów z Zachodu, których celem nieodmiennie pozostawało zniszczenie ZSRR. W tej ostatniej powieści pojawia się kult Stalina i jego przywództwa podczas II wojny światowej.

Po śmierci Lenina Gruzin Stalin potrzebował sześciu lat, by pokonać rywali, spośród których część zabił. Kierował w latach 1928-1933 drastyczną modernizacją za cenę zagłodzenia milionów i zesłania kolejnych milionów do obozów koncentracyjnych, by



zbudować miasta i fabryki. Wielki Terror z lat 1937-1938 kosztował życie co najmniej 682 691 rozstrzelanych mieszkańców sowieckich. Mniejsze fale terroru były obecne w latach 1939-1941, gdy *dwa monstra dzieliły łupy, rozpoczynając tysiąclecie, jak im się zdawało, panowanie nad Europą*³. Granice sowieckie przesunęły się na zachód. Wśród masowych zabójstw był mord 21 892 obywateli polskich w Katyniu.

Samotna wrześnieowa wojna 1939 roku. Europa w złych oparach monachijskiego układu, 3 września Francja i Wielka Brytania wypowiadają wojnę Hitlerowi w obronie Polski. Ta samotność będzie syciła pychę polskiej muzy. Ale jak zauważył Andrzej Kijowski, zagłada Żydów, jaka dokona się podczas wojny, po raz pierwszy unaoczniała literaturze polskiej, że zbiorowa sprawa Polaków, sprawa wolności, nie jest najważniejsza z moralnego punktu widzenia.

Pierwsza wzmianka o Żydach w Wielkim Księstwie Litewskim pochodzi z 1388 roku, kiedy książę Witold nadał przywilej gminie żydowskiej, wzorowany na tych, które otrzymała społeczność żydowska w Krakowie od króla Kazimierza Wielkiego. W Wilnie Żydzi zaczęli masowo osiedlać się na przełomie XVI i XVII wieku. Jednak do Unii Lubelskiej nie mieli prawa do wybudowania w mieście synagogi. Wielka Synagoga została wzniesiona w 1573 roku. Wtedy też powstał pierwszy trybunał rabinacki *beit din*. Największy rozkwit społeczności żydowskiej jest związany z przywilejem z 1593 roku, wydanym przez bardzo katolickiego króla Zygmunta III Wazę, zezwalający osobom wyznania mojżeszowego na handel i najem oraz kupno szlacheckich domów.



Nieistniejąca dziś Stara Synagoga w Wilnie

Wilno nosiło miano Żydowskiej Jerozolimy Północy. Łączy się to z imieniem rabina Eliasza ben Salomona Zalmana, zwanego Gaonem Wileńskim, jednego z największych znawców żydowskiej tradycji religijnej,

żyjącego w latach 1720-1797. W wieku siedmiu lat wygłosił on kazanie w Wielkiej Synagodze, objaśniając zawily fragment z Talmudu; odtąd sława o nim rozeszła się po całej Litwie i Ukrainie. Mówiło się, że po dwóch latach znał już na pamięć cały Stary Testament, a rok później – prawie cały Talmud. Eliasza wśród Żydów Aszkenazyjskich uznawano za niepodważalny autorytet i nazywano Gaonem (Geniuszem). Jego nauczanie – w przeciwieństwie do innych – charakteryzowała logika i klarowność, a głoszone poglądy stawiały go na pozycji przeciwnika dwóch żydowskich ruchów: *haskali* (prądu oświeceniowego, idącego z Niemiec) oraz *chasydyzmu* (ruchu pietystycznego). *Chasydyzm* potrzebował trochę światła spoza świętych ksiąg, powietrza, śpiewu, przestrzeni i radości. Lud domagał się swoich praw i *chasydyzm* właściwie im to dał, pozwalając łączyć się z Bogiem przez radość, tańce, a nawet przez kieliszek okowity.

Jednak wobec wywodów rabina Eliasza uczeni *chasydzy* nie mogli być obojętni. *Chasydyzm* właśnie dlatego był inny na Litwie, Wołyniu i Podolu niż w Galicji i Kongresówce. Wiele lat później *Mordechaj Dawid Brandstaetter* (1844-1928), prozaik hebrajski, w swoich opowiadaniach będzie malował ze szczególnym talentem galicyjskich *chasydów*, ciemnotę, przesąd, fanatyzm, oszustwa podstępnych *cadyków*⁴.

W 1791 roku, kiedy polska idea unii upadła w konfrontacji z prusko-rosyjską ideą państwa-koszar, *Katarzyna Wielka* ustanowiła strefę osiedleńczą, która z czasem skoncentrowała całą populację Żydów w Imperium Rosyjskim w dziewięciu nowo powstałych guberniach na rozbiorowych ziemiach Rzeczypospolitej. Reszta żydowskiej ludności została wypędzona z obszarów Rosji. Ten stan rzeczy miał trwać aż do Rewolucji 1917 roku. W Carskim Wilnie w 1873 na 96 tys. mieszkańców Żydzi stanowili 40,0%,



Pocztówka z podobizną pisarza Mordechaja Dawida Brandstaettera, ur. w Brzesku (w jidysz – Brigel), z krótką notką biograficzną

Polacy – 30,9%, Rosjanie – 20,1%, Białorusini – 4,2% i Litwini – 2,1%. W Wilnie zajęty przez wojska niemieckie w 1917 na 139 tys. mieszkańców Polacy stanowili 75 tys. (54%), Żydzi – 57 700 (41%), Litwini – 2,2 (1,6%).

W Wilnie w pierwszej połowie XX wieku bardzo popularny w środowiskach żydowskich był język rosyjski. Na przełomie XIX i XX wieku wśród Litwaków – Żydów, będących pod wpływem tej tradycji, rozwinął się ruch socjalistyczny. W Wilnie od lat 80. XIX wieku funkcjonowały żydowskie kółka, nawiązujące do narodnictwa. Narodnictwo posiadało wyróżniającą cechę – bakuninowską wiarę, by inteligencja podporządkowała się bez reszty ludowi, by pracować nad rewolucją zgodnie z socjalizmem agrarnym i kwestią chłopską. Marksizm w Rosji ukształtował się w pierwszym okresie właśnie w walce z narodnictwem. Narodnicka „Ziemia i Wola”, organizacja niewielka, lecz złożona z fanatycznie sprawie oddanych i odważnych terrorystów, była prekursorem leninizmu, czyli tej formy marksizmu, która ostatecznie okaże się zwycięska w Rosji⁵.

W dniach 7-9 października 1897 roku w Wilnie miał miejsce zjazd założycielski Bundu, w którym wzięło udział 13 delegatów pochodzących z Wilna, Warszawy, Białegostoku, Mińska i Witebska. Delegaci obradowali w domku przy ulicy Zawalnej 60. W tym towarzystwie znaleźli się działacze, którzy mieli już za sobą karierę w kółkach rosyjskiej „Narodnej Woli”, jeden z uczestników spędził pół roku w więzieniu za współpracę z II Proletariatem. Ta nielegalna w warunkach samodzielnia carskiego partia przyjęła nazwę Powszechny Żydowski Związek Robotniczy w Rosji

(*Allgemeiner Jidiszer Arbeter Bund in Rusland*). Na IV Zjeździe Bundu w Białymstoku w 1901 roku dokonano zmiany na Powszechny Żydowski Związek Robotniczy Litwy, Rosji i Polski (*Allgemeiner Jidiszer Arbeter Bund fun Litwe, Rusland un Polin*). Taka nazwa będzie funkcjonować do 1917 roku.

Kilka lat wcześniej do Wilna, w 1892 roku powrócił z zesłania Józef



Piłsudski. W Paryżu demokraci polscy, żyjący wspomnieniem Powstania Styczniowego 1863 roku, powołali do życia Polską Partię Socjalistyczną, w jej programie celami były: wolność narodowa i socjalizm. W Wilnie Mendelson i Sukiewicz zaprosili Piłsudskiego do współpracy, efektem był I zjazd Polskiej Partii Socjalistycznej w 1893 w lasach ponarskich i założenie tajnego pisma „Robotnik”. W odróżnieniu od innych stronnictw, PPS nie żądała od swoich członków żadnej przysięgi i każdy, który chciał, mógł ją opuścić, z tym tylko warunkiem, że utrzyma w tajemnicy to, co widział i wiedział o jej pracach. W 1896 Piłsudski wziął udział w międzynarodowym kongresie socjalistów w Londynie. Socjaliści rosyjscy wystąpili przeciwko niepodległości Polski, tłumacząc, że potencjał kulturalny Polski i jej bogactwo materialne są potrzebne dla rozwoju socjalizmu rosyjskiego. Piłsudski przemówił z taką siłą w obronie praw Polski do niepodległości, że Kongres uchwalił rezolucję, iż niepodległość Polski leży w interesie polskiego i międzynarodowego proletariatu. Piłsudski czytał *Kapitał* Karola Marksa, uważając go za ważną lekturę, ale jej abstrakcyjna logika była mu obca⁶.

W 1901 roku Eduard Bernstein (1850-1932), członek Reichstagu, powrócił do Niemiec z Londynu, gdzie był sekretarzem Fryderyka Engelsa. Berstein jako twórca „rewizjonizmu” twierdził, że socjalizm jest produktem liberalizmu, a nie rezultatem buntu przeciwko kapitalistycznej burżuazji. Praktyczny i niedogmatyczny, porzucił wcześniejsze przekonanie o upadku kapitalizmu i nie uważał burżujów wyłącznie za pasożytów i wyzyskiwaczy. Dowodził, że klimat społeczny i ekonomiczny zmienił się radykalnie od czasów Marksa, więc założenia marksizmu powinny być dawno zrewidowane. W 1909 pisał:

Kiedy tylko naród osiąga poziom polityczny, na którym prawa zamożnej mniejszości nie stanowią już poważnej przeszkody dla postępu społecznego, a zalety aktywności politycznej przewyższają jej wady, wtedy wezwanie do krwawej rewolucji staje się pozbawionym sensu sloganem.



„Rewizjonizm” Bernsteina wzbudził w

Eduard Bernstein



Mienszewik Lew Martow (Julij Cederbaum)

zacoferanej Rosji gniew najpierw Plechano-
wa, a potem Lenina. Bernsteinowska krytyka
„nieuchronności” rewolucji socjalistycznej
stanowiła główny punkt odniesienia dla
brzemiennego w skutki dzieła Lenina *Co
robić?* (1902), a zatem przyczyniła się do
rewolucyjnego marksizmu-leninizmu. Po
Bernsteinie nie mogło już dojść do ugody
między socjalistami, opowiadającymi się za
demokracją a komunistami, opowiadającymi
się po stronie przemocy. Lenin uważał Bern-
steina za zdrajcę sprawy, a leninowska koncepcja zamkniętej elity
rewolucyjnej – która miała przewodzić klasie robotniczej, a nie
jej słuchać – była sprzeczna z wizją demokratycznego, ewolucyj-
nego socjalizmu Bernsteina. Ponadto jego argumenty druzgotały
ekonomiczny determinizm i historyczny materializm⁷.

W latach 1903-1905 wśród marksistów rosyjskich narastał spór,
który doprowadzi do powstania frakcji bolszewików. W lipcu 1903
w Brukseli na II zjeździe partii Lew Martow (Julij Martow, Julij
Cederbaum, 1873-1923) stanął na czele przeciwników Lenina.
Żydzi wileńscy byli dumni, że Martow – jeden z twórców rosyj-
skiego socjalizmu, z Wilna rozpoczął swój polityczno-społeczny
marsz. A jako mienszewik reprezentował stanowisko bardzo bliskie
centrum niemieckiej socjaldemokracji. Lenin wybrał jakobinizm do
czasu wybuchu rewolucji 1905 roku, jego organizacja była gotowa.

*Zdyscyplinowany zakon profesjonalnych członków komitetu,
skupionych wokół szajki spiskowców powiązanych, wszyscy bez
wyjątku, wiernością hersztowi, Leninowi, i gotowych pod jego
przewodem wdać się w każdą awanturę, jeśli tylko jako przywódca
będzie dostatecznie radykalny i skrajny*⁸.

Po Rewolucji 1905 roku, gdy bolszewicy ani mienszewicy nie
wywarli większego wpływu na jej przebieg, szeregi rosyjskich
socjalistów wzrastały. W 1907 Socjaldemokratyczna Partia Ro-
botnicza Rosji grupowała bolszewików, mienszewików, polskich
socjalistów z SDKPiL, socjalistów łotewskich i żydowskich bun-
dowców, którzy w latach 1898-1902 i 1906-1912 wchodzili w jej
skład jako organizacja autonomiczna.

Jeszcze w sierpniu 1907 roku na zjeździe w Stuttgarcie Lenin, Martow i Luksemburg po doświadczeniach 1905 roku uważali, że socjaliści powinni korzystać z wybuchu działań wojennych, aby rozpętać międzynarodową wojnę domową⁹.

Kiedy nadeszła Wielka Wojna, która doprowadziła do upadku carską Rosję, Martow został wybitnym krytykiem bolszewickiej ideologii. Jego książka *Bolszewizm światowy* (Berlin 1923), złożona z artykułów pisanych w latach 1918-1919, mówiła, że masowe niszczycielstwo I wojny światowej spowodowało, że na gruzach ruchu socjalistycznego wyrósł światowy bolszewizm. Ideologia opierająca się na zasadzie „naukowego socjalizmu” została przymocowana masom ludowym, ale aby tego dokonać, trzeba było zniszczyć parlament – Zgromadzenie Konstytucyjne, wolną prasę i instytucje przedstawicielskie. W tych warunkach karabin maszynowy stał się głównym narzędziem perswazji politycznej. Zaś ocenami rosyjskiego socjalizmu stało się upowszechnienie myśli, że jedynym dowodem sukcesów są globalne wskaźniki produkcyjne – rewolucja naukowo-techniczna¹⁰.

Kiedy w szary poranek 11 listopada 1918 roku Piłsudski znalazł się w Warszawie, by podjąć jako Naczelnik Państwa pracę nad odbudową Polski, radykałom operującym hasłami socjalizmu rosyjskiego oświadczył:

Nas na eksperymenty społeczne nie stać, każdy bowiem eksperyment wymaga wysokiego poziomu technicznego i kosztuje zawsze dużo, bardzo dużo. My jesteśmy zrujnowani, a pod względem technicznym – rzecz można – chodzimy na czworakach... W chwili obecnej mamy przed sobą jedno najpilniejsze zadanie: dać pracę tym dłoniom bezczynnym, które z frontów wracają. Uruchomić roboty publiczne. Najprostsze: siekierą i łopatą, bo tylko o takich mówić możemy w naszych warunkach technicznych. Musimy zdobyć możliwość przetrwania; zobaczyć, jak wielkie zagadnienia społeczne rozwiązywać będzie u siebie Zachód... Brać eksperymenty pomyślnie i zastosowywać je u siebie... Eksperyment rosyjski nie jest zbyt zachęcający¹¹.



Józef Piłsudski, 1914

Wojna 1919-1920 roku między Polską a Rosją sowiecką nie poprawiła klimatu ze Wschodem. W kwestii zalet bolszewików opinia Zachodu była podzielona: był on jednak zgodny co do tego, iż terytorium byłego rosyjskiego sojusznika powinno zastać nienaruszone. Toteż kiedy Polacy wspólnie z niepodległymi władzami Ukrainy przepędzili bolszewików z Kijowa, w Europie Zachodniej rozległy się gniewne okrzyki *Ręce precz od Rosji?! Ze swojej strony komunistyczna propaganda zrećcznie grała na niemieckich nastrojach. Bolszewicy byli nastawieni równie wrogo do „burżuazyjnej” Republiki Weimarskiej, jak do cesarskich Niemiec, ale potrafili stworzyć wrażenie, że Armia Czerwona maszeruje na Berlin – po to, by go wyzwolić i obalić „dyktat” wersalski. Wielu Niemców kibicowało Sowietom. Gazety niemieckie, podobnie jak i moskiewskie, obwieszczały upadek Warszawy, mimo że ten nie nastąpił¹².*

Bundowcy z wielkimi nadziejami przyjęli Rewolucję Lutową i odejście cara w 1917, licząc na autonomię kulturalno-narodową w ramach nowej Rosji. Przejęcie władzy przez Lenina w październiku oznaczało, że nie będzie to priorytetem.

W Polsce jako partia samodzielna Bund działał już od listopada 1918 roku, a w 1920 połączył się z Żydowską Partią Socjaldemokratyczną, istniejącą od 1905 w Galicji. Początkowo zgłosił akces do Międzynarodówki Komunistycznej, jednakże w 1921 roku z nią zerwał, co spowodowało rozłam, w 1923 część jego członków przystąpiło do Komunistycznej Partii Polski. Bund został zarejestrowany w Biurze Partii Socjalistycznych w Paryżu. W Polsce będzie on odgrywał ogromną rolę na „żydowskiej ulicy”, w radach miejskich, będąc wierny trzem zasadom – *dojkajt* (tutejszość, organizujemy życie żydowskie tam, gdzie Żydzi mieszkają), *miszpochendikajt* (rodzinność) oraz *jidyszokajt* (żydowskość w kontekście kultury i języka jidysz).

Wilno było przez stulecia duchowym centrum Żydów, siedzibą znakomitej tradycji rabinicznej, *haskali*, tradycji syjonistycznej i Bundu. Pomiedzy rokiem 1917 a 1920 Żydzi wileńscy zaczęli ustosunkować się do odradzającej się po rozbiorach państwowości polskiej i litewskiej. W dniach 17-23 września 1917 roku Niemcy zezwolili na zwołanie w Wilnie konferencji litewskiej, podczas której wybrano 20-osobową Tarybę – Radę Państwową. 5 listopa-

da 1918 Taryba powołała rząd. Jego szefem został profesor historii literatur zachodnioeuropejskich w Dorpacie Augustinas Voldemaras (1883-1942). Ku zadowoleniu Litwinów konferencja syjonistyczna, zorganizowana w grudniu 1918 w Wilnie, postanowiła:

Powitać odrodzenie Litwy jako wolnego i demokratycznego państwa, opartego na pełnej równości i narodowo-osobistej autonomii wszystkich ludów.

Jakub Wygodzki wszedł w skład rządu litewskiego. Pod naciskiem bolszewików członkowie Taryby w ślad za Niemcami przenieśli się do Kowna. 5 stycznia 1919 roku do Wilna wkroczyła Dywizja Pskowska Armii Czerwonej. 21 kwietnia Wojsko Polskie odbiło Wilno. W lipcu 1920 miasto ponownie zajęły oddziały bolszewików, podążające w kierunku Warszawy. Wygodzki znalazł się w więzieniu. W polskim Wilnie zostaje radnym miasta i prezesem gminy żydowskiej. Tłumaczył wówczas politykę syjonistów względem Litwy Kowieńskiej tak:

Biorąc pod uwagę doświadczenie, jakie mieliśmy z Litwą Kowieńską i z Litwą Wileńską, było dla nas całkowicie jasne, że Litwa Kowieńska była rajem w porównaniu z Litwą Wileńską.

Stanowisko syjonistów było tak prolitewskie, bowiem jeżeli Polacy w latach 1918-1920 w centralnych województwach odmawiali Żydom autonomii, to Litwini już w roku 1919 obiecywali im wszystko, czego pragnęli. W Paryżu w sierpniu tegoż roku Litwini złożyli deklaracje narodowej autonomii pozaterytorialnej



Prof. Literatury Augustinas Voldemaras



Wileński lekarz i radny Jakub Wygodzki

dla ludności żydowskiej, która została później podpisana przez premiera Voldemarasa, wtedy delegata Litwy na paryskiej konferencji pokojowej. Syjoniści patrzyli na ruch litewski, dążący do stworzenia państwowości litewskiej jako na ruch jeszcze słaby, dopiero kształtujący swoje oblicze, stąd nie dopatryli się konotacji antysemitycznych, jakie można było spotkać na Ukrainie, Białorusi czy na ziemiach polskich. To tłumaczy zaintereso-

wanie Żydów litewskich z ich słynną tradycją litewskim ruchem narodowym. Odpowiedzią przeciw Kowna był imponujący program autonomii pozaterytorialnej im obiecany.

W kwietniu 1920 mniejszość żydowska dysponowała w rządzie litewskim własnym ministrem. W tymże roku entuzjazm żydowski, związany z polityką państwową, osiągnął apogeum. Wydawało się, że średniowieczna Rada Czterech Krajów, która rządziła życiem żydowskim w dawnej polsko-litewskiej Rzeczypospolitej, miała zostać wskrzeszona w nowym państwie w nowoczesnej, świeckiej formie¹³.

Tak się nie stało. W lipcu 1920 wojska polskie pod naporem wojsk sowieckich opuszczają Wilno, wracają tu jesienią. Ale to Litwini muszą się wycofać z miasta, które otrzymali od wycofujących się Sowieców 26 sierpnia 1920 roku. W 1923 Litwa zajmuje Memel (Kłajpedę), ustalając ostatecznie swoje granice. W 1924 na Litwie zlikwidowano Ministerstwo Spraw Żydowskich, a także Żydowską Radę Narodową. W dwa lata później powstałe na początku lat 20. kahały zostały również zlikwidowane¹⁴.

W Wilnie i województwach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej po okresie wojennym ożywiło się życie polityczne społeczności żydowskiej. W mieście po odzyskaniu przez Polskę niepodległości inteligencja żydowska rzuciła się na język polski. Żydowscy poloniści przybywali do Wilna w poszukiwaniu pracy.

Wiodącą partią konserwatywną była Organizacja Żydów Ortodoksów w Polsce (*Agudas Szlojmej Emunej Jisroel*), której program koncentrował się na zagadnieniach społeczno-religijnych. Prezesem wileńskiej filii *Agudas Jisroel* był rabin Chaim Ojzer Grodziński. Oddziały partii działały w Wilnie i Baranowiczach, w terenie agudowcy skupiali się wokół rabinów. Ugrupowanie miało wiodące wpływy wśród starszej części żydowskiej społeczności.

Od 1902 roku działała w Wilnie Organizacja Syjonistów Ortodoksów „Mizrachi” (*Histadruth-Mizrachi*, pol. Centrum Duchowe), której wpływy przenikały do sfer ortodoksyjnych, stanowiących część drobnego i średniego mieszczaństwa, rzemieślników oraz do młodzieży i robotników. Partia ta, podobnie jak *Agudas Jisroel*, miała stosunek lojalny wobec państwowości polskiej. Głównym dążeniem Mizrachi było utworzenie w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej w myśl hasła – religia, nauka i praca. Za ję-

zyk żydowski uznawała hebrajski, a nie jidysz. Środowisko wileńskich mizrachistów miało reprezentanta w osobie prawnika Izaaka Rubinsztejna (1888-1945). W czasie I wojny światowej podczas niemieckiej okupacji Wilna pełnił on



funkcję prezesa Żydowskiego Komitetu Centralnego. W 1928 roku objął stanowisko naczelnego rabina Wilna, które piastował do 1940. Był aktywnym członkiem Światowej Organizacji Syjonistycznej. W 1928 został wybrany senatorem z listy Bloku Mniejszości Narodowych. Po zajęciu Wilna przez Armię Czerwoną w czerwcu 1940 zdołał opuścić miasto i wyjechać do Stanów Zjednoczonych.

Mizrachista Izaak (Iczhak) Rubinsztein i konserwatysta – Chaim Ojzer Grodziński

Najważniejszym stronnictwem syjonistycznym była Organizacja Syjonistyczna w Polsce (*Histadrut, Histadrut ha Cyjonit be Polonijach*), jej celem było utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie. W odniesieniu do sytuacji Żydów w państwie polskim, ugrupowanie opowiadało się za autonomią narodową, funkcjonującą w strukturze gmin żydowskich o charakterze świeckim z Centralną Żydowską Radą Narodową. Na czele Centrali Wileńskiej stał doktor Jakub Wygodzki (1856-1941). Był on wychowany w surowej atmosferze religijnej rodziny chasydzkiej, wiernej tradycji Chabad-Lubawicz. Studia medyczne ukończył w Wojskowej Akademii Lekarskiej w Petersburgu w roku 1882. Specjalizował się w dziedzinie ginekologii w Wiedniu, Paryżu i Berlinie. W 1883 osiadł w Wilnie, gdzie był ordynatorem i dyrektorem w wileńskich szpitalach. Angażował się w działalność społeczną i polityczną. Był działaczem ruchu syjonistycznego od lat 90. XIX wieku. W czasie I wojny światowej, w okresie niemieckiej okupacji Wilna, sprzeciwił się nałożonej na Żydów kontrybucji. Został aresztowany w marcu 1917 i umieszczony w obozie jenieckim, gdzie przebywał 13 miesięcy, początkowo w Czarsku, następnie w Celle. W kwietniu 1918 powrócił do Wilna i został ministrem ds. żydowskich w Tarybie. Po wkro-

czeniu bolszewików do Wilna w roku 1920 został aresztowany i umieszczony w więzieniu na Łukiszkach.

W II Rzeczypospolitej w latach 1919-1929 będzie sprawować mandat radnego w Wilnie. Był posłem na Sejm RP z listy Bloku Mniejszości Narodowych. Autorem wielu artykułów naukowych o tematyce medycznej, opublikowanych po rosyjsku, niemiecku i polsku. Publicystykę na tematy społeczno-polityczne pisał w jidysz i po niemiecku. W jidysz powstały także zbiory jego wspomnień z młodości, okresu I wojny światowej. Pisał również recenzje o teatrze żydowskim.

Nurt lewicy syjonistycznej tworzyła Światowa Syjonistyczna Partia Pracy – Hitachdut (*Mitleget Awoda Cyjonit Hitachdut*) oraz dwa odłamy Żydowskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej – *Poalej Syjon w Polsce – Robotnicy Syjonu (Jidysze Socjalistisz-Demokratisze Arbeter Partaj Poalej-Cion in Pojlen)*: Poalej Syjon-Lewica i Poalej Syjon-Prawica. Wszystkie te ugrupowania miały w programie idee socjalistyczne oraz autonomię kulturalną Żydów.

Opozycją w stosunku do kierunku syjonistycznego była Żydowska Partia Demokratyczna (*Jidysze Demokratisze Partaj*), która od sierpnia 1926 roku była autonomiczną częścią Żydowskiej Partii Ludowej w Polsce (*Jidysze Folks Partaj in Pojlen*). Folkiści odrzucali program syjonistyczny, stojąc na stanowisku żydowskiej odrębności narodowej. W swoim programie głosili:

Żydzi w Polsce jako w pełni równouprawnieni obywatele kraju tworzą publicznie prawną wspólnotę narodową i zarządzającą

zupełnie samodzielnie wszystkimi prawami ludu przez Radę Ludową, zwołaną na zasadzie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego prawa wyborczego dla wszystkich obywateli żydowskich obojga płci, w wieku nie niżej lat 20.

Partią, z którą współpracowali, był Bund. Czołową postacią w niej na Wileńszczyźnie był Cemach Szabad (1864-1935). Lekarz, działacz społeczny i polityczny. Studiował medycynę na Uniwer-





©Romuald Mieczkowski

***Pomnik Cemacha Szabada – lekarza,
uznanego za przyjaciela też dzieci w Wilnie***



VILNIAUS
GAONUJ
ELIJAHU

לזכר
הגאון
האליהו
מדיקנא

sytecie Moskiewskim, a specjalizował się w Wiedniu, Heidelbergu i Berlinie. Od 1915 roku służył w armii rosyjskiej jako lekarz. Prowadził jednocześnie działalność naukową, publikując w prasie medycznej rosyjskiej, niemieckiej i polskiej. Założył dwutygodnik „Folksgezunt” (Zdrowie Ludu). W publikacjach poruszał problematykę higieny, profilaktyki i chorób. Był członkiem honorowym i wiceprezesem Towarzystwa Lekarskiego i Izby Lekarskiej oraz YIVO. Zajmował stanowisko prezesa gminy żydowskiej w Wilnie, a od 1919 roku był radnym miejskim. W latach 1919-1920 był prezesem rady żydowskich gmin Litwy. W 1926 stanął na czele organizacji folklistowskiej, która następnie przekształciła się w Żydowskie Stronnictwo Ludowe w Polsce (siedzibą partii było Wilno). W roku 1928 został wybrany na senatora z listy Bloku Mniejszości Narodowych. Ufundował szkoły wieczorowe dla kobiet, przyczynił się do powstania szkół żydowskich z jidysz, uczestniczył w działaniach Żydowskiego Towarzystwa Historyczno-Etnograficznego. Był kochaną postacią w Wilnie, na jego popiersiu, postawionym na terenie założonym przez niego Sanatorium Dziecięcym, umieszczono napis: *Wielki przyjaciel dzieci*. Miał również ulicę swojego imienia¹⁵.

Na Uniwersytecie Stefana Batorego istniał nieliczny Związek Akademicki Młodzieży Zjednoczeniowej (ZAMZ), skupiający żydowskich studentów. Środowisko chciało wpływać na proces przełamywania stereotypów na temat tego, że *Żydzi nie muszą być antypolsko usposobionymi litwakami, że można i należy dojść do porozumienia ze stanowiącą niemal 40% stałych mieszkańców miasta mniejszością*¹⁶.

W okresie wojny w Wilnie przebywał Leopold Tyrmand – pisarz, który po latach w Londynie pisał:

*Wzrastały nastroje prokomunistyczne wśród Żydów, którym niedaleka, lecz dokładnie izolowana Rosja wydawała się rajem wolności i równouprawnienia. Już wtedy liczni Żydzi – fanatyczni komuniści, spełniali funkcję sowieckiej piątej kolumny, potęgując wrogość w Polakach [...], ślepi zaś na prawdę o ZSRR, gdzie syjonizm był zakazany, bezczeszczono synagogi*¹⁷.



Leopold Tyrmand

Temu też służyło założenie w połowie maja 1934 roku nad Amurem przez Kreml Birobidżanu – autonomicznego okręgu osiedleńców żydowskich, będących konkurencją dla osadnictwa żydowskiego w brytyjskiej Palestynie¹⁸.

Porozumienie Hitlera ze Stalinem w sierpniu 1939 miało zniszczyć żydowską Wileńszczyznę, a lata 1939-1941 ukazały, że stalinowski walec nie toleruje odmienności kulturowych, religii – wielu działaczy żydowskich znalazło się w więzieniach i łagrach. Ale dopiero nadejście „brunatnej zarazy” miało zniszczyć żydowską społeczność, blisko 95% Żydów poniesie śmierć.

Jeszcze z końcem XIX wieku w Wilnie powstała Biblioteka Straszuna. Jej twórca Matiyahu Straszun (1818-1885) – oszmiąńczyk, w testamencie zapisał swój księgozbiór (5 700 tomów) stowarzyszeniu żydowskiemu. W 1901 roku biblioteka została przeniesiona do budynku na dziedzińcu Wielkiej Synagogi. W 1928 uniwersytet wileński przekazał do Biblioteki Straszuna po jednym egzemplarzu wszystkich ksiąg, które ukazały się w Polsce w języku hebrajskim i jidysz. W latach 30. zbiór obejmował 35 tysięcy książek, wiele starodruków (inkubatów) i ponad 150 cennych rękopisów.

Ogromne znaczenie miał dziedziniec bożnic wokół Wielkiej Synagogi, mieszczący się u zbiegu uliczek Szklanej, Klaczki, Żydowskiej i Zaułka Dominikańskiego. W okresie dwudziestolecia można było tam spotkać grupki młodych ludzi, którzy rozgorączkowani dyskutowali lub udawali się do biblioteki Straszuna. Kolorytu i egzotyki nadawali dziedzińcowi ludzie „szaleni”, opętani swoją wia-

ra, wykolejeni przez los. Wszyscy w Wilnie znali ich i tolerowali. Jeden z pisarzy – Abraham Karpinowicz, w szkicu *Prorok* opisuje szalonego nędzarza, który ze schodów grzmiał do otaczających go słuchaczy – o mającej nadejść zglądzie żydowskiego Wilna wraz z bożnicą



Matiyahu Straszun i jego biblioteka na dziedzińcu Starej Synagogi na zdjęciu Jana Bulhaka, 1934

i wszystkim dookoła. Było to na kilka lat przed nadejściem „brunatnej zarazy”.

Drugim o wielkim znaczeniu ośrodkiem był Żydowski



Dr Max Weinreich i założony przez niego, zburzony podczas wojny Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie

Instytut Naukowy (*Jidiszer Wisnszaflecher Institut*) – jedyny taki instytut, istniejący wśród diaspory żydowskiej na świecie. Z instytucją byli związani uczeni żydowscy i nieżydowscy, którzy zajmowali się problemami judaistycznymi, historią i kulturą Żydów. Z YIWO współpracowali ludzie z wykształceniem powszechnym, ale wiedzą i entuzjazmem akademickim, którzy pełnili funkcję korespondentów. Jego założycielem był dr Max Weinreich, który w 1925 roku przeniósł się z Berlina do Wilna, był redaktorem „Unzer Sztyme”. Pierwotnie siedziba instytutu mieściła się w jego mieszkaniu, w 1937 roku mówił:

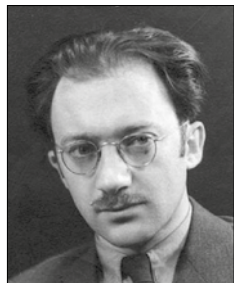
Tocząc walkę o gospodarczą i polityczną nobilitację żydowskiej klasy robotniczej, Bund pomagał również tworzyć żydowską literaturę, żydowską szkołę, początki żydowskiej nauki. Działo się tak nie tylko dzięki temu, że organizacja budziła u swoich członków tęsknotę za kulturą w ogóle, a za własną kulturą narodową w szczególności, ale również dlatego, że zorganizowani członkowie Bundu i jego społeczne zaplecze stały się naturalnym otoczeniem, w którym tworzona jest nowoczesna kultura żydowska.

Najwybitniejszym wileńskim żydowskim poetą XX wieku, był Abraham Suckewer (Sutzkever). Jego poezja pisana w języku jidysz wyrastała w środowisku, gdzie bohaterami byli ludzie prości, zwyczajni, filozofowie i mędracy, wśród których szaleństwo zatarło prawdę. Cwaniacy, głupcy i ludzie codzienni, tragarze, przekupki, furmani, drobni handlarze. Folklor i koloryt Wilna. Abram Karpinowicz, autor *Obrazów Wilna*, określił ich kiedyś jako margines społeczeństwa, może i margines, ale jaki! Z całej jego brzydoty wyzierała prawda ludzkiego cierpienia i nadziei. Biograf poety – Daniel Kac zaznaczał, że jego poezja nie zbiera faktów, nie kopiuje:

On przygląda się rzeczywistości, wchłania jej przekazy, by potem ją kształtować – nie tak jak ją widział, lecz tak, jak ją czuł swoim sercem, swoją wyobraźnią¹⁹.

Poeta urodził się w Smorgoniach w lipcu 1913 roku. Pochodził z rodziny rabinackiej, jego dziadkowie byli uczonymi w piśmie, pisali rozważania i interpretacje świętych ksiąg. Jego dziadek ze strony matki był rabinem w Michaliszkach. Jako dziecko, jak wielu innych rówieśników, znalazł się w gąszczu ludzkich nieszczęść, grabieży, prześladowań i śmierci. W 1915 roku Smorgonie przechodziły z rąk do rąk – od armii carskiej do niemieckiej. Gdy zostały spalone, mały Abramek przytulony do piersi matki stał się wygnańcem. Rodzina została ewakuowana w głąb Cesarstwa Rosyjskiego, tam rósł wśród Kirgizów do końca 1920 roku. Rodzina po śmierci ojca, wróciła do Smorgoń już w odrodzonej Polsce, ale zastawszy spalone domostwo, udała się do Wilna i zamieszkała na Śnipiskach. Młody Suckewer znał język polski, hebrajski i rosyjski. Języka jidysz nauczył się od kolegów. Uczęszczał do chederu i korzystał z pomocy korepetytorów, po czym poszedł do polsko-hebrajskiego gimnazjum.

W 1930 roku został członkiem organizacji skautowskiej „Bin” (Pszczoła), której przewodził dr Max Weinreich. W 1932 w czasopiśmie „Bin” opublikował pierwszy wiersz. Ograniczenia materialne rodziny przypominają uniwersalne powiedzenie Heinego, że *ograniczenia czyni artystę*. W postaci ubóstwa miały one niemały wpływ na życie i twórczość tego najwybitniejszego poety żydowskiego. Był słuchaczem Uniwersytetu Wileńskiego. Debiutował w latach 30. na łamach warszawskiego tygodnika jidysz „Wochnszrif far Literatur” wierszem *Bal maskowy*, następnie w wileńskim dzienniku „Der Wilner Tog” wierszem *Pod deszcz*. W 1937 roku ukazał się pierwszy tomik *Lider* (Wiersze). W 1936 roku Suckewer napisał poemat *Cyprian Kamil Norwid*, poświęcony polskiemu wieszczowi.



Poeta Abraham Suckewer (Sutzkever)

Jak pisze Daniel Kac, choć poeta fascynował się mickiewiczowskimi opisami Sopllicowa, kniei i zachodów słońca, to sam pisał trochę jak Norwid – *powściągliwie i z wielką atencją dla warstwy muzycznej ję-*

zyka. O poemacie tym napisał Kac, że robi on niezwykle wrażenie na żydowskim czytelniku – tak bardzo odbiega od tego, co dotąd napisano w tym języku:

Sutzkever, pisząc ten utwór po żydowsku, nadał



Modernistyczna żydowska grupa artystyczno-literacka „Jung Wilne” – drugi od lewej – Chaim Grade (stoi), czwarty – Abraham Suckewer

językowi norwidowskie brzmienie i formę. Do frazy wiersza wprowadził muzyczność tak charakterystyczną dla polszczyzny Norwida²⁰.

Poeta był związany z wileńską grupą „Jung Wilne”, której początki sięgają 1927 roku, kiedy to grupa młodych artystów – Mojżesz Worobiejczyk, Salomon Białogórski i Benzion Michton wzięła udział w pokazie młodych malarzy *Fun Szul-Hojf bis Glazer-gas* (Od dziedzińca Synagogi do ulicy Szklanej), co badacze kultury jidysz uznają za wydarzenie prowadzące w prostej linii do powstania literacko-artystycznej grupy „Jung Wilne”.

Sam fotograf Mojżesz Worobiejczyk jest wart wspomnienia. Urodził się jako poddany carski w roku 1904 we wsi Lebediewo na Wileńszczyźnie. Dzieciństwo spędził w Wilnie, gdzie uczęszczał do hebrajskiej szkoły „Tarbut”. W 1924 jako obywatel II RP podjął studia na Wydziale Sztuk Pięknych USB. Naukę kontynuował w latach 1927-1928 w Bauhausie w Niemczech, a przez następne dwa lata w paryskiej École de Photo et Cine. Po udziale w wystawie w 1927 roku *Fun Szul-Hojf bis Glazer-gas*, w maju 1929, podczas wystawy obrazów, grafik, rzeźby, fotografii młodych żydowskich artystów z Wilna pokazuje kolejne fotomontaże, bazujące na fotografiach wykonanych wiosną 1929 roku. Fotografie eksponowane następnie w Zurychu, w dniach 27 lipca – 10 sierpnia, podczas XVI Kongresu Syjonistycznego, wywołują spore zainteresowanie i owocują kontaktem z oficyną Orell Füssli Verlag, która w 1931 roku publikuje albumik *Ein Ghetto im Osten – Wilna*. Niewielkich rozmiarów (19×13 cm) książeczka z 65 ilustracjami przedsta-



Znany fotograf Mojżesz Worobiejczyk (1904-1995), zwany również jako Moï Ver i jego popularny albumik z 1931 roku

życzący żydowską dzielnicę w Wilnie. Książka jest dwujęzyczna, zawiera teksty w języku niemieckim oraz w jidysz, można ją czytać lub oglądać od prawej czy też lewej strony. Albumik ukazał się w popularnej i wysokonakładowej serii wydawniczej, sygnowanej literami SB (od Schaubücher). Książeczka Worobiejczyka miała też wersję angielsko-hebrajską, a po II wojnie światowej ukazało się kilka jej wznowień. W 1932 roku Worobiejczyk jako fotoreporter tygodnika „Vie” zostaje wysłany do Palestyny, gdzie dwa lata później osiada na stałe. Wojnę spędzi w Palestynie²¹.

Wileński artysta Stanisław Filiberty Fleutry pisał o znaczeniu fotografii:

Czas zatrzymany w kadrze to czas przeszły dokonany – ten sam, który rządzi wspomnieniem i legendą. Komu nie śni się Wilno, kto nie nosi w sobie wspomnienia leniwie płynącej Wilii, temu pozostaje legenda. Niech posłucha tych, dla których Wileńszczyzna pozostała owym krajem lat dzieciennych, co „zawsze zostanie święty i czysty jak pierwsze kochanie”. Niech spojrzy na fotografie i poduma chwilę nad zmiennością losów ludzi i miast.

Tymczasem w Wilnie podczas wojny, w okresie sowieckim, w 1940 roku, ukazuje się drugi tomik Suckewera *Waldiks* (Leśnie). W październiku 1939 poeta ożenił się z Frejdą Lewitan. Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Wilna przetrwał pierwszy okres mordów z lipca 1941, ukrywając się w przewodzie kominowym we własnym domu. Poemat, który napisał – *Zaraza*, nawiązywał do tych tragicznych dni. Pod koniec 1941 roku napisał kolejny – *Dos Kejwer kind* (Dziecko grobu). Wraz rodziną we wrześniu 1942 znalazł się w zamkniętej dzielnicy w getcie.

Od stycznia 1942 był zatrudniony, obok 40 innych osób, jako „papierowa brygada” utworzona przez Niemców przy katalogowaniu zrabowanych dzieł sztuki i księgozbiorów – judaików, jak

i z polskich muzeów, bibliotek, bożnic, z mieszkań prywatnych. Podjął się organizacji schowków i zdeponowania w nich najcenniejszych ze zrabowanych dzieł, którym groziło zniszczenie, w tym około dwóch tysięcy ksiąg z biblioteki Straszuna, rzeźb z Muzeum Antokolskiego. Z początkiem 1942 roku związany był z działającym w getcie ruchem oporu *Farajnikte Partizanen Organizacje* (Zjednoczonej Organizacji Partyzanckiej) Icchaka Wittenberga.



Icchak Wittenberg

W 1943 roku napisał słynny poemat o zagładzie Żydów na Kresach *Kol Nidre, dercejlt fun a geblibenem*. Poprzez kontakty z partyzantką sowiecką tekst został przesłany do Moskwy i opublikowany w języku angielskim i niemieckim. Poeta przeżył zagładę getta wileńskiego, gdzie stracił matkę, siostrę, a także nowo narodzonego syna. Uciekł z getta 12 września 1943 wraz z żoną i przyjacielem. Przyłączył się do żydowskich partyzantów, walczących w sowieckich oddziałach partyzanckich Fiodora Markowa w lasach koło Naroczy.

Partyzantka to było pole minowe. Na Wileńszczyźnie istniał zbrojny trójkąt Niemcy – Rosjanie – Polacy. Oddział polskiej partyzantki stacjonował w rejonie jeziora Narocz. Stosunki pomiędzy partyzantami polskimi i sowieckimi do czasów ujawnienia zbrodni katyńskiej układały się względnie dobrze – do czerwca 1943 roku. Wtedy to komitet centralny białoruskiej partii bolszewickiej wydał rozkaz zwalczania polskich oddziałów. Do brutalnej likwidacji pierwszego oddziału Antoniego Burzyńskiego „Kmicica” został wyznaczony właśnie oddział Markowa. W tym samym czasie nad Narocz przybył major „Łupaszko” z Komendy Wileńskiego Okręgu AK, który z ocalałych stworzył V Brygadę Wileńską AK. 31 stycznia 1944 Brygada stoczyła zwycięską walkę z oddziałem niemieckim. 2 lutego, wypoczywając po krwawej walce, białą partyzantkę zaatakowała czerwona partyzantka Markowa. Dr Wacław Dziewulski wspominał czasy wojny:

Pamiętam, że brałem udział w powielaniu prasy konspiracyjnej w małym domku przy ulicy Wiwulskiego, opodal kościoła Serca Jezusowego, drukowałem numer specjalny z rysunkiem na 11



Solomon Michoels

listopada. Był to śmiałą kreską narysowany partyzant AK na spiętym koniu i podpis „Ej Ty, na dzielnym koniu, gdzie pędzisz Łupaszko!”. Była to ręka Tadeusza Ginki, medyka, karykaturzysty, męża mojej siostry Wandy²².

Wszystkie te wydarzenia są do dzisiaj bolesnymi ranami w historii tej ziemi²³. Poemat *Koj Nidre* dotarł do członków Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego w Moskwie i wzbudził zainteresowanie. Początki komitetu datują się z 24 sierpnia 1941 roku, kiedy to za pozwoleniem Kremla doszło do zwołania wiecu. Za główny cel uznano *pozyskanie mas żydowskich we wszystkich krajach do aktywnej walki z faszyzmem i prowadzenie kampanii wśród Żydów całego świata w celu uzyskania jak największej pomocy dla Związku Radzieckiego i Armii Czerwonej*. W grudniu 1941 na jego czele stanął Solomon Michoels, kierownik Teatru Żydowskiego w Moskwie.

Decyzją Kremla samolotem z dalekiego partyzanckiego zaplecza frontu poeta został sprowadzony do stolicy ZSRR wiosną 1944 roku. W kwietniu tegoż roku w „Prawdzie” Ilja Erenburg opublikował artykuł poświęcony poecie. Pojawił się świadek zagłady. Publikowane teksty miały ukazać, że Żydzi biorą udział w walce przeciwko Niemcom. Suckewer brał udział w przygotowaniach *Czarnej Księgi (Czornaja kniga, Dos szwarce buch)*. Wydał swoje wspomnienia po rosyjsku i jidysz *Fun wilner geto*.

Po wyzwoleniu od Niemców Wilna przez oddziały wileńskiej AK i Armię Czerwoną przyjechał do miasta. Spotkał się z przyjaciółmi z partyzantki. Zapisał wówczas:

Już dwa tygodnie wędruję wśród uliczek i zaułków mego miasta. Byłem też na Ponarach. Nikogo żywego nie znalazłem, tylko popiół. Ciała pomordowanych Żydów z Wilna wykopano i spalono. Ludzki popiół jest lepki i szary. Nasypałem go do woreczka i noszę przy sobie – może to moje dziecko, może moja mama...²⁴.

W tym okresie władza sowiecka rozbroiła oddziały wileńskiej AK i rozpoczął się exodus ludności polskiej z Wilna na Zachód. Litwa kowieńska i Litwa wileńska zostały wcielone do ZSRR. Dnia 27 lutego 1946 roku zeznawał jako jedyny Żyd – oskarżyciel w

procesie norymberskim, reprezentując stronę sowiecką, opowiadał 38 minut po rosyjsku o likwidacji wileńskiego getta. W ramach „repatriacji” obywateli polskich z terenów włączonych do ZSRR, w 1946 znalazł się w Łodzi. W Polsce między lipcem i wrześniem 1946 roku napisał poemat *Do Polski*. Piękny poemat o swojej drugiej przybranej Ojczyźnie, który stał się świadectwem dramatycznego rozdarcia pomiędzy dwoma narodami, które żyły przez wieki obok siebie. Stało się to w chwili, kiedy *hordy żelazne* napadły na Polskę.

*O, ziemi ojczystej mej siostrzo rodzona,
Twój Cygan tęsknie wyciąga ramiona,
Wędrując pustymi, wygaszonymi drogi
I deszczów szukając sprzed czasu pożogi.
Barw wiernie zakłębłych, zaszytych w śnie miłym
I nieba, z którego onegdaj wypilem
Ze śpiewem ptaszyny legendę prastarą.
Dziś w Polsce Cię szukam – lecz co się tu stało?*

*Już nie odpowiadasz mi w swoim języku,
Co zmysły wypełniał serdeczną muzyką
Pierwszego kochania. Mickiewicza mowa
Straciła swój urok. Jest sucha, jałowa.
A przecież dźwięczała, z żydowską do pary,
Jak dwa kryształowe bliźniacze puchary,
Gdy jeden o drugi się trąca na zdrowie.
Choć cenię wciąż wielkich poetów w Twym słowie
I wśród największego nawet przygnębienia
W „Panu Tadeuszu” szukam pocieszenia.*

Tłum. Marek Tuszewicki



Wilno żydowskie z lat międzywojennych Mojżesza Worobiejczyka. Muzeum Narodowe w Krakowie

Poeta opuszcza zdruzgotaną Polskę i wyjeżdża do Paryża, a 9 grudnia 1946 roku uczestniczy w Bazylei w pierwszym po zakończeniu wojny Kongresie Syjonistycznym. To tam 3 września 1897 pojawiła się myśl utworzenia ojczyzny dla Żydów w Palestynie, wówczas znajdującej się pod władzą Turcji Osmańskiej. We wrześniu 1947 Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło rezolucję nr 181 w sprawie podziału brytyjskiej Palestyny na dwa państwa: żydowskie i arabskie. 14 maja 1948 roku ogłoszono powstanie Izraela.

Po zakończeniu wojny Kreml popierał idee powstania państwa



Pierwsza ambasador i późniejsza premier Golda Meir

(Golda urodziła się w Kijowie). Odpowiedziała: *Jest to przykre dla Żydów, którzy nie mówią po hebrajsku i w jidysz*²⁵.

W lutym 1949 roku Golda Meir zapisała w biografii, że jedyny Żydowski Teatr w Moskwie, wystawiający w jidysz, został zamknięty. Taki sam los spotkał jedyną gazetę, wydawaną również w jidysz „Engkeit”. Rosyjscy Żydzi nie mogli swobodnie emigrować. 20 kwietnia 1949 Golda Meir powróciła do Izraela²⁶.

Kreml 21 listopada 1948 roku podjął decyzję o rozwiązaniu Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego. Wcześniej 12 stycznia został w Mińsku zamordowany przewodniczący Komitetu Solomon Michoels. W styczniu 1949 „Prawda” rozpoczęła kampanię przeciwko „kosmopolitom”. Pod koniec roku prawie wszyscy członkowie kierownictwa Komitetu znajdują się w więzieniu. W kilku stalinowskich procesach z lat 1948-1952 skazano blisko 110 osób, zapadły wieloletnie wyroki łągrów, 10 osób rozstrzelano.

W Bazylei Abraham Suckewer poznał Goldę Meir, od której dostaje certyfikat, pozwalający

Izrael. Do Moskwy 2 września 1948 z Pragi przybyła pierwsza ambasador państwa Izrael Golda Meir. Dnia 28 października tegoż roku z okazji Dnia Niepodległości Czech spotkała ona w Ambasadzie Czech Erenburga, który trochę wypił, co było niezwykle dla niego, i agresywnie zwrócił się do niej po rosyjsku. Golda odpowiedziała, że *nie zna rosyjskiego. Ale mówi po angielsku*. Erenburg gwałtownie zareagował – *Nienawidzi Żydów urodzonych w Rosji, którzy mówią po angielsku*



Wielka Synagoga w Wilnie w obiektywie Mojżesza Worobiejczyka. Muzeum Narodowe w Krakowie

mu z córką i żoną we wrześniu 1947 na statku „Patria” dotrzeć do Palestyny. W powstającym państwie Izrael zorganizował grupę młodych twórców, piszących w jidysz „Jung Israel”. Do 1995 roku wydawał literackie pismo „Di Goldene Kejt” i wiersze tłumaczone na wiele języków. Na polski tłumaczył je Czesław Miłosz.

Poeta wileńskiego getta zmarł 19 stycznia 2010 roku w Tel-Awiwie. Obok wilnianina Chaima Grade, kronikarza małych żydowskich miasteczek na Litwie i Białorusi, jak i Izaaka Baszewisa Singera – laureata literackiej Nagrody Nobla (1978), należał do najwybitniejszych twórców w jidysz.

Maciej Żakiewicz, 1 sierpnia 2023
Fotografie archiwalne: domena publiczna

Przypisy

- ¹ Czesław Miłosz, *Koniec Wielkiego Xsięstwa (O Józefie Mackiewiczzu)*, „Kultura”, 5/1989, Paryż, s.114.
- ² Tamże.
- ³ Czesław Miłosz, *Szukanie Ojczyzny*, Kraków 1996, s.217.
- ⁴ Roman Brandstaetter, *Krąg Biblijny*, Warszawa 1994, s.13.
- ⁵ Leszek Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t.II, Warszawa 1989.
- ⁶ Aleksandra Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 1989.
- ⁷ Norman Davies, Roger Moorhouse, *Mikro kosmos portret miasta środkowoeuropejskiego Vratislavia, Breslau, Wrocław*, Kraków 2002, s.344.
- ⁸ Leo Schapiro, *The Communist Party of the Soviet Union*, New York 1960, s.61.
- ⁹ Richard Pipes, *Rewolucja Rosyjska*, Warszawa 1994.
- ¹⁰ Leszek Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t.II, Warszawa 1989.
- ¹¹ Józef Piłsudski 1867-1935, Kraków 1935, s.99.
- ¹² Norman Davies, Roger Moorhouse, *Mikro kosmos portret miasta środkowoeuropejskiego Vratislavia, Breslau, Wrocław*, Kraków 2002, s.344.
- ¹³ W okresie panowania króla Stefana Batorego (1576-1587) powołano Sejm Czterech Ziem (*Waad Arba Aracot*), centralny organ Żydów w Rzeczypospolitej XV-XVIII w., skupiający zrazu 50, później blisko 80 delegatów kehillot z Wielkopolski, Małopolski, Rusi Czerwonej i Wołynia (najczęściej rabinów), który obradował w Lublinie i Jarosławiu. W 1623 Żydzi Litwy oddzielili się od sejmu ogólnokrajowego i utworzyli własny *Waad WKL*. W okresie reform ostatniego Sejmu Konwokacyjnego z 1764 roku został rozwiązany. Podstawowym zadaniem Sejmu Czterech Ziem było rozdzielanie na gminy podatku poglównego i wypłacanie go podskarbiemu. Od 1549 poglówne obowiązywało wszystkich Żydów w Rzeczypospolitej i wynosiło jeden zło-

ty polski rocznie od osoby, ale już w drugiej poł. XVI w. sejm ustalał tylko ogólną kwotę podatku i to *Waad* musiał dokonać obciążenia poszczególnych gmin. Po raz pierwszy zryczałtowany podatek w wysokości 10 tys. złotych polskich dla Korony i 3 tys. zł dla Litwy wyznaczono w 1579 roku.

¹⁴ Ezra Mendelsohn, *Żydzi Europy środkowo-wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992.

¹⁵ Szymon Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004.

¹⁶ Antoni Kakareko, *Wincuki, Szmule, Antony, Hassany... i inne wilniuki: wileńska mozaika narodowościowa w okresie międzywojennym*, „Nasza Gazeta” nr 50 (486), Wilno 1999.

¹⁷ Leopold Tyrmand, *Cywilizacja komunizmu*, Londyn 1972, s.211.

¹⁸ Esquire, *Konkurent Palestyny*, „Słowo”, nr 15, 16 stycznia 1935, Wilno.

¹⁹ Daniel Kac, *Wilno Jerozolimą było. Rzecz o Abrahamie Suckwerze*, Sejny 2004.

²⁰ Tamże.

²¹ Wojciech Wilczyk, *Czas najwyższy przypomnieć twórczość Mojżesza Worobiejczyka*, „Herito”, 1 września 2021.

²² Wacław Dziewulski, rozmowa autora z 1 września 2017.²³ Leszek Bednarczuk, Monika Tomkiewicz, *Od Naroczy do Niemna. Relacje partyzantów „Kmicica” – „Łupaszi” – „Ronina” Armii Krajowej na Wileńszczyźnie. Marzec 1943 – lipiec 1944*, Gdańsk 2022.

²⁴ Daniel Kac, *Wilno Jerozolimą było. Rzecz o Abrahamie Suckwerze*, Sejny 2004.

²⁵ Golda Meir, *My Life*, London 1984, s.208.

²⁶ Tamże, s.201-211.

NAJPROSTSZYM I PEWNYM SPOSOBEM POSIADANIA CZASOPISMA JEST PRENUMERATA

O kwartalnik prosimy pytać także:

w księgarni w Domu Kultury Polskiej w Wilnie; w Warszawie –
w Głównej Księgarni Naukowej im. B. Prusa –
ul. Krakowskie Przedmieście 7 i w księgarni Domu Spotkań
z Historią – ul. Karowa 20.

Bezpośrednio u redaktora – 48 508 764 030,

e-mail: znadwilii@wp.pl







©Romuald Mieczkowski

Most prowadzący na ul. Młynową/Malinową na Zarzeczcu

DAWNE PREZENTACJE

LITERACKO-MALARSKIE OBRAZKI Z XIX-WIECZNYCH WILEŃSKICH WYSTAW ROLNICZYCH

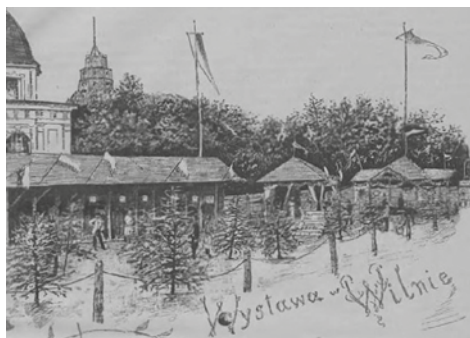
Inesa Szulska

Zrodzona w XIX wieku idea organizowania wystaw poświęconych przedstawianiu osiągnięć danej społeczności służyła celom propagowania postępu gospodarczo-społecznego i cywilizacyjnego, a także bieżącym zadaniom ewaluacyjnym i dydaktycznym (światowe wystawy stały się kulminacją opisywanego zjawiska w skali globalnej). Zarazem każda ekspozycja wskazywać miała pożądaną kierunek, w którym należy dążyć, by osiągnąć coraz wyższy poziom rozwoju¹.

W przypadku mieszkańców ziem litewsko-białoruskich Cesarstwa Rosyjskiego, dotkniętych represjami po zrywie 1863 roku, zwiastunem pewnych zmian w dotychczasowej restrykcyjnej polityce władz stało się powołanie Towarzystwa Wyścigów Konnych. Na czele integrującej lokalne ziemiaństwo organizacji w latach 1884-1895 stał hr. Jan Tyszkiewicz. Każdego roku Towarzystwo organizowało wyścigi konne w majątku Pospieszka pod Wilnem, jego członkowie brali udział w wystawach rolniczo-przemysłowych², które pod koniec wieku zaczęło organizować Wileńskie Towarzystwo Rolnicze.

Pierwsza, dość skromna wystawa – zwana wystawą inwentarza żywego – odbyła się w Wilnie w dn. 6-11 września (starego stylu) 1885 roku. Obok wyścigów konnych plony rolne zaprezentowali wówczas wystawcy z terenów guberni wileńskiej, Żmudzi i dzisiejszej Białorusi³. Gwoli przypomnienia wspomnieć należy, że większość wystaw rolniczych odbyła się na Placu Katedralnym⁴.

Kolejna, zorganizowana w czerwcu-lipcu 1887 wystawa, była okazalsza, choć sprawozdawcy narzekali, że pojawiło się mało wystawców, jedynie z guberni wileńskiej⁵. Wśród faktograficznych relacji ówczesnych dziennikarzy na temat pawilonów wystawienniczych, omówień okazów, sprzętów i ży-



Z wystawy wileńskiej, rysował Stanisław Lenc

redakcja poczytnego „Tygodnika Ilustrowanego”. Obok ogólnego widoku pawilonów wystawy u podnóża Góry Zamkowej udało się malarzowi utrwalić widoki pałacu Słuszków w zakolu Wilii, Ostrej Bramy i kościoła św. Krzyża. Obecnie rysunki te mają dużą wartość poznawczą i historyczną.

Dwa lata później (w 1889) wystawa rolnicza nad Wilią została zorganizowana w sierpniu i wrześniu⁶. Wówczas na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” ukazały się rysunki, które z natury malował Tadeusz Rostworowski, malarz i architekt, późniejszy projektant hotelu „St. Georges”. Co ciekawe, ze spuścizny plastycznej Rostworowskiego pamięta się głównie obrazy o tematyce religijnej i alegorycznej, akwarele i portrety olejne, natomiast podane niżej szkice mają nieco inny charakter – są to głównie scenki rodzajowej z udziałem wystawców i publiczności.

Pięknej plastycznej oprawy doczekała się wystawa miejska nad Wilią we wrześniu 1891, gdzie na potrzeby wystawieni-
nicze wykorzystano udekorowany odpowiednio budynek po

wego inwentarza, jakie ukazały się w polskiej prasie warszawskiej i petersburskiej, znalazły się szkice malarza, portrecisty i rysownika Stanisława Lenca (wł. Lentz). Ich przygotowanie na podstawie nadesłanych z Wilna materiałów zleciła artyście



Wystawa w Wilnie, 16 sierpnia 1889 roku. Jak podano, rysował na miejscu Tadeusz hr. Rostworowski

cyrku Ciniselli⁷. Wydarzenie trwało dziesięć dni, obok części ekspozycyjnej zaplanowano program kulturalny. Specjalnym korespondentem „Tygodnika Ilustrowanego” został wówczas Roman Szwoynicki (Szwojnicki), Laudańczyk, wychowanek Wojciecha Gersona i Akademii Monachijskiej, który przed Powstaniem Styczniowym uczył się w wileńskim Instytucie Szlacheckim. Na rysunkach Szwoynickiego uwiecznione zostały zarówno centralny pawilon w budynku pocyrkowym (Rotunda), jak i wybieg dla koni z krytą słomą altaną z bocianem, gdzie grała orkiestra. Odwiedzający podziwiali także pokaz sztucznych ogni i iluminację pobliskiego parku, a także bawili się podczas loterii kwiatowej.



Roman Szwoynicki. Rotunda i Arena (Wystawa Rolnictwa i Drobnoego Przemysłu w Wilnie, wrzesień 1891 roku)

Z kolei w zachowanych w zasobach Litewskiego Muzeum Narodowego dwóch zdjęć pawilonów wystawowych i ujeżdżani koni można przypuszczać, że było to jedno z pierwszych przedsięwzięć uwiecznionych przez zawodowego fotografa St. F. Fleury’ego⁸. Współcześni odnotowali, że całość zaprojektowano z rozmachem:

Według katalogu nr. 6 (wydrukowanego dopiero w cztery dni po otwarciu wystawy) dzieli się wystawa na 8 oddziałów. Oddział pierwszy stanowią konie wierzchowe oraz robocze, bydło rogate, świnie, ptactwo, na koniec pszczelnictwo tj. ule, miody litewskie, plastry i pierniki. Oddział II stanowią sery holenderskie, szwajcarskie oraz litewskie, masło. Oddział III zawiera rozmaite gatunki zbóż, len, chmiel itd. Oddział IV Ogrodnictwo: owoce i wina z jagód. Oddział V: Wino, likiery, mąka i krupy etc. Oddział VII: Torf prasowany oraz produkty kopalne. Oddział VII. Rozmaite



Z wystawy wileńskiej, rysował Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz, w 1893 roku

Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz¹⁰, jeden z obrazków prezentował zwiedzającym na tle pawilonu.

Ekspozycja stanowiła panoramiczny przegląd różnych obszarów rolnictwa, rzemiosła i handlu:

Pawilon główny przemysłu zajął w większej części przemysł wiejski, a więc gospodarka nabiałowa, przetwory zbożowe, spirytus, drożdże, mleko, dalej owoce i nasiona, wreszcie wina owocowe. Pod ścianami wystąpiły cechy rzemieślnicze, a więc: szewcy, tokarze, rymarze, stolarze, kreślarze, fabrykanci fortepianów, mechanicy, ślusarze, tj. przedstawiciele prawie wszystkich rzemiosł, a wśród nich znalazły się tu i ówdzie praktyczne wilnianki, wyrabiające pończochy i trykoty, kwiaty, malujące na atlasie, ozdabiające galanterię piórami gęsimi, do złudzenia imitującymi masę perłową, a gdy dodamy kilka gospodyń, wyrabiających smaczne pierniki lub sycących miody, ujrzymy to przynajmniej, na co pomysłowość gospodarska i rękodzielnicza zdobyć się mogła¹¹.

W maju 1897 Wilno doczekało się aż dwóch wystaw – jedna prezentowała ekspozycję przemysłu rolniczego i rękodzieła ludowego¹², a równolegle w budynku Szkoły Rysunkowej zorganizowano wystawę miejscowych i warszawskich artystów. Ostatnia w zgodniej opinii współczesnych historyków sztuki jest uważana za pierwszy tego typu projekt artystyczny w Wilnie (inicjatorami zorganizowania byli młody prawnik St. Dąbrowski i publicysta Lucjan Uziębło). Odwiedzający mogli zobaczyć prace artystów dawnych (Franciszka Smuglewicza, Wincentego Smokowskiego, Wincentego Dmochowskiego, Józefa Marszewskiego) i współczesnych (Jana Bałzukiewicza, Wicentego

wytwory domowego czyli drobnego przemysłu, na koniec Oddział VIII poza-konkursowy, zawierający rzeczy przeważnie z Warszawy przywiezione, m.in. narzędzia rolnicze⁹.

Natomiast wystawę rolniczą w roku 1893 uwiecznił na kilku rysunkach Sta-

Sleńdzińskiego, Stanisława Filiberta Fleury'ego, Alfreda Izydora Römera), a także rysunki literatów związanych niegdyś z Wilnem, m.in. Ludwika Kondratowicza *Portret domu Mickiewiczowskiego w Nowogródku* i Józefa Ignacego Kraszewskiego *Szkice ołówkowe z Wołynia*. Dziennikarz i krytyk literacki, aktywnie współpracujący z periodykami warszawskimi Napoleon Rouba oceniał całość przedsięwzięcia dość surowo, twierdząc, że wystawa rolniczo-przemysłowa niezbyt się udała, pojawiło się mało wystawców i jeszcze mniej publiczności¹³. Z kolei petersburski „Kraj” podało, że wystawę dzieł sztuki zwiedziło ok. 6 tys. osób, sprzedano 22 obrazy, a ujemny bilans finansowy wystawców tłumaczono nikłym wyrobieniem artystycznym odbiorców¹⁴.



Napoleon Rouba

Ostatnią w XIX stuleciu wystawę rolniczą (której ponownie towarzyszyła ekspozycja dzieł sztuki), jaką oglądali wilnianie i goście miasta, zorganizowano w sierpniu 1899. Przygotowane z rozmachem przedsięwzięcie plenerowe udokumentował fotograf Adam Dauksza. W ramach ekspozycji posiadał on osobny pawilon, gdzie odwiedzający mogli oglądać *powiększone do znacznych rozmiarów fotografie migawkowe i następnie kolorowane w sposób najrozmaitszy, efektowne to, a nieraz wprost artystyczne okazy*¹⁵. Dauksza wykonywał widoki miasta i zdjęcia reporterskie, właśnie tego rodzaju unikatowe ujęcia – *Wystawa w Wilnie: dział ogrodniczy, Ogólny widok wystawy* trafiły na łamy „Tygodnika Ilustrowanego” jako dokumentacja wizualna¹⁶, a dziś w opinii badaczy dziejów fotografii uznawane są za dzieła o wysokiej wartości artystycznej¹⁷.

Autorami sprawozdania z dwóch wystaw (rolniczej i dzieł sztuki) byli prawdopodobnie miejski lekarz Władysław Zahorski i Napoleon Rouba:

Powodzenie wystawy wielkie, choć to niedogodna pora dla gospodarzy wiejskich, zajętych obecnie siewami. Mimo to hotele w Wilnie przepełnione, a osób z każdym dniem coraz więcej przybywa. Dużą też przynętą dla przybyszy do Wilna stanowią odbywające się obecnie wyścigi, jako też wystawa sztuk pięknych, otwarta w domu

*pana Montwilla przy ulicy Świętojerskiej. Wieczory uprzyjemnia nam kapela p. Namysłowskiego*¹⁸.

Wystawa dzieł sztuki przybrała wówczas imponujące rozmiary, zajmując cztery obszerne sale. Obok dzieł plastycznych, rzeźb i przedmiotów sztuki użytkowej autorstwa artystów warszawskich, krakowskich i wileńskich swoje prace eksponowali wychowankowie miejscowej Szkoły Rysunkowej i przyszli rzemieślnicy. Dodać wypada, że ówcześni sprawozdawcy, obok pedantycznie notowanych wykazów wystawców, rękodzieła i okazów interesowali się niebanalną oprawą, czyli bramą triumfalną, wzniesioną pośrodku głównej hali wystawienniczej zbudowanej z prasowanego siana z kowieńskich łąk.

Podsumowując – autorzy relacji z poszczególnych wystaw wileńskich najwięcej uwagi poświęcali wystawcom, zdobywcom nagród i aranżacji pawilonów, znacznie powściągliwiej natomiast notowali zachowania publiczności (z rzadka jedynie trafiają się uwagi o braku rozrywek dla widzów, chaotycznym rozplanowaniu okazów czy powszechnej ciasnocie, utrudniającej zwiedzanie):

*Najprzód zajmiemy się pawilonem drobnego przemysłu, gdyż główne wejście na wystawę prowadzi do tego pawilonu. Tu, gdy zwiedzający wystawę wejdzie, gubi się trochę, gdyż naraz tak dużo przedmiotów rzuca mu się w oczy, iż nie wie od czego rozpocząć oglądanie, zwłaszcza, że ugrupowanie przedmiotów jest wcale niedowcipne. Tu kwiaty, tam garnki z gliny, obok sery, masło, owoce i dywany kosztowne lub, co gorsza, obok koronkowych wyrobów miody litewskie i obuwie rozmaitego gatunku*¹⁹.

W epoce, o której mowa, publiczność często zwiedzała wystawy niewłaściwie, traktując je jako przestrzeń rekreacji i miejsce spotkań towarzyskich, handlu czy po prostu rozrywki (gubiono więc poniekąd cel utylitarny i dydaktyczny tego typu przedsięwzięć). Stąd nieprzypadkowo do tematu XIX-wiecznych wystaw po latach nawiązała miejscowa literatka, publicystka i działaczka oświatowa Helena Romer-Ochenkowska. Miniatura *Po raz pierwszy*, która przybrała ostatecznie kształt scenki rodzajowej, została dołączona przez pisarkę do zbioru prozy *Książka o nich*, wydanej w Wilnie nakładem i drukiem Ludwika Chomińskiego (1922).

Romer-Ochenkowska, literatka o zacięciu regionalnym, po-

stępowanie pisarza łączyła wprost z inspiracjami zaczerpniętymi z malarstwa:

Pisanie może być jak malarzski obrazek kolorowy, jak suchy, ciemny, ostry sztych, jak rzeźba silne lub mdle i subtelne, jak pastel²⁰.

Cytowany poniżej drobny obrazek prozatorski zdradza wyraźną fascynację malarstwem (skoncentrowanie uwagi na elementach malowniczych, dekoracyjnych), ponadto jawnie waloryzowanych: piękno natury kontrastuje ze sztucznością i fałszem wystawy, zachowanie dam z dobrego towarzystwa razi obserwatora nadmiernym hołdowaniem konwenansom. Niejako mimochodem podpatrzone zachowania, stroje i rozmowy tworzą scenierię mieszczańsko-ziemiańskiego światka utrzymanego w konwencji *Belle Époque*, co prawda, dość spóźnionej, biorąc pod uwagę czas wydania i jakże rzadkiej w literaturze powstającej nad Wilią przed stu laty. Do rozpoznania miejscowego kolorytu potrzeba jednak czytelnika świadomego nie tylko znaczenia gospodarczego i społecznego wystaw wileńskich, ale także kontekstu politycznego i topografii Wilna (park nad rzeką, zakaz publicznego posługiwania się polszczyzną, w tym druku).



Literatka i działaczka Helena Romer-Ochenkowska na portrecie Władysława Czachórskiego – w 1889 i 1875

Po raz pierwszy

Jakoś, gdzieś, wystawa rolnicza. Park: piękne, spokojnie szmerzące drzewa, wielkim cieniem konarów osłaniające gmerania się ludzkie. Trawniki intensywnie zielone, jak stargane chryzoprasy, krzewy sztucznie i wdzięcznie agrapowane w klomby, wśród których olśniewająco białe gwiazdy nicotiany i strzępiaste, blade astry, wraz ze zwariowanymi georginiami, o stonowanych barwach, układają się w bukiety, wabiące oczy. Rzeka złocista i błękitna oplata pętlą swej wstęgi park i, zaśmiewając się wśród kamyków przyśpieszonym głosem srebrnych wirów, pędzi gdzieś dalej. Ja-

snożłote urwiska piaszczystych wzgórz za nią, na nich pierwsze purpury jesiennej szaty ziemi, powichrzone wiatrami sośniny, wyżej... Wyżej niewzruszony, nietknięty żadnym pachem obłoków, przepaścisty szafir nieba.

U dołu, wśród drzew, pawilony wystawy zabieглиwości, pracy i brzydoty. Wszystko jest małe, nędzne i sztuczne. Kłamstwa jest pełno w tym cudnym, przeczystym powietrzu jesiennym, wśród tych królewskich drzew. Marionetki ludzkie kręcą się w ukłonach tu i tam – tu i tam maszynki, zwierzątka, robótki, w szafeczkach, zagródceczkach, pawilonikach. Senna sadzawka, zamieniona na ciurkający wodotrysk, który czasami ma czkawkę i staje. Zapach perfum, dymu i pokostu w powietrzu, szmer rozmów, gęste gdakanie francuskie objawia pospółstwa obecność sosiety. Cienkie w pasie do absurdu, w dzwonach spódnic i buffach rękawów, w abażurach pelerynek, giną w koronkach, w kwiatach (sztucznych), w gazach, jedwabiach i haftach panny i mężatki. Puszą się i kręcą parasolkami, wierząc piasek wysokimi korkami ciasnych pantofelków. Zgraja młodzieży, niby sfera puszczonej ze smyczy, goni w te gąszcze sukien, wężąc... złoto posagów. Uśmiechów i spojrzeń krzyżuje się i ściera mnóstwo, słowa nic warte trzepocą się w powietrzu, jak lśniące plewy. Jest ślicznie i... obrzydliwie. W szeleście spódniczek, w tumanie perfum paryskich suną strojniesz w pawilony, rzucając okiem tu i owdzie, nie rozumieją nic, nie obchodzi ich nic, i wszystko jest w porządku.

Dąsa się w biurze informacyjnym student, wypędzony z uniwersytetu za manifestacje antyrządowe – toż jest jego społeczeństwo, o którego prawa chcecie walczyć? Ponuro patrzą młode oczy wilka, siwe, lśniące metalicznie spod gęstych rzęs i dzieciennie odymają się zmysłowe usta w jasnej twarzy bez zarostu. Z kłębowiska sukien i piór, głos kapryśny melodyjny, drgający... życiem?

– Panie jak to? Nie pozwolili nawet drukować programów po polsku?... Nie pozwolili, no!!!

– Pani pierwsza na to zwróciła uwagę – ironicznie odpowiada student, ale pod białym kitem zaczyna mu bić serce niezrozumiałym tętnem. Spod kapelusza, koafiury i fryzury patrzą nań takie oczy! Takie oczy pełne słońca i chmur, śmiechu i banta, oczy, z których się życie wyziera i szarpie w grymasie ust pogardliwych, oczy błękitne

i srebrne, duże oczy pytające, oczy człowieka w wonnej „crème simon” buzi... panny na wydaniu z „dobrego domu”. I więcej nic...²¹.

nicotiana – prawdopodobnie mowa o tytoniu oskrzydłonym (zwanym też tytoniem perskim), roślinie o białych kwiatach w kształcie gwiazdek;

sosiety – (ang. *society*) tu: reprezentantów wyższych sfer;

koafiura – (franc. *coiffure*) daw. nakrycie głowy, także uczesanie;

Crème Simon – francuska marka produktów do pielęgnacji skóry, założona przez Josepha Simona w 1860. Jedna z największych francuskich marek, produkujących kosmetyki w drugiej połowie XIX wieku aż do I wojny światowej, powszechnie znana w Europie i USA²².

Wykaz ilustracji

Z wystawy wileńskiej, (rys. St. Lenc), „Tygodnik Ilustrowany”, 236/1887, s.21-22.

Wystawa w Wilnie (16 VIII 1889). Rysował na miejscu T. hr. Rostworowski, „Tygodnik Ilustrowany”, 351/1889, s.189.

Rotunda, rysował R. Szwoynicki, s.204. (do art. L. Gr. *Wystawa w Wilnie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 91/1891, s.203-204).

Arena, rysował R. Szwoynicki, tamże.

Z wystawy wileńskiej, rys. St. Bohusz-Sięstrzeńcewicz, „Tygodnik Ilustrowany”, 196/1893, s.213.

Inesa Szulska

Przypisy

¹ O walorach edukacyjnych aranżowanych ekspozycji zob. A. Sikora, *Jak należy oglądać wystawę, czyli słów kilka o dziewiętnastowiecznej tęsknocie za przejrzystością doświadczenia*, „Napis” 2014, XX, s.69.

² Zob. szerzej H. Ilgiewicz, *Udział polskich ziemian w wileńskich towarzystwach naukowych na przełomie XIX–XX wieku*, [w:] *Naukowe i literackie świąty Zygmunta Glogera. Studia*, red. nauk. J. Ławski, P. Suchodolski, Ł. Zabielski, Białystok 2022, s.373-390.

³ *Wystawa wileńska*, „Kurier Warszawski” 245a/1885, s.3; Rectus, *Wystawa inwentarza w Wilnie*, „Kraj”, Petersburg 36/1885, s.19-20.

⁴ L. Uziębło, *Nieco o wystawach rolniczych wileńskich*, „Tygodnik Ilustrowany”, Warszawa 38/1902, s.743.

⁵ A-ski, *Wystawa w Wilnie*, „Rolnik i Hodowca”, Warszawa 27/1887, s.317-320; M. Worona, *Wystawa Rolnicza w Wilnie*, „Gazeta Warszawska” 162/1887, s.3; M. Worona, *Wystawa gospodarska w Wilnie*, „Gazeta Świąteczna”, Warszawa 342/1887, s.1-2; Tamże 346/1887, s.3-4, M. Worona, *List II*.

⁶ A. B-ski, *Z wystawy wileńskiej*, „Rolnik i Hodowca”, 39/1889, s.460.

⁷ St. Wil., *Z wystawy rolniczej*, Wilno, 5 września, „Kraj” 37/1891, s.13; Nemo, *Wystawa w Wilnie*, „Gazeta Polska”, Warszawa 201/1891, s.1-2.

⁸ Kopie obu zdjęć St. F. Fleury’ego reprodukowane są na portalu e-paveldas – <https://www.epaveldas.lt/preview?id=LIMIS-601841630>; <https://www.epaveldas.lt/preview?id=LIMIS-601834680> [dostęp dn. 25.01.2025].

⁹ [J. S.], *Korespondencja „Głosu”*. *Wilno. Przemysł drobny na wystawie wileńskiej*, „Głos”, Warszawa 40/1891, s.478.

¹⁰ W. Z., *Wystawa w Wilnie*, „Tygodnik Ilustrowany” 195/1893, s.206. Relację sprawozdawcy urozmaicały dwa rysunki St. Bohusz-Sięstrzeńcewicza.

¹¹ Tamże.

¹² D., *Wystawa rolnicza w Wilnie*, „Słowo”, Warszawa 117/1897, s.4.

¹³ N. R. [Napoleon Rouba?], *Wystawa przemysłowo-rolnicza*, „Kurier Codzienny”, Warszawa 151/1897, s.3; tenże, *Wystawa malarska w Wilnie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 22/1897, s.425-427.

¹⁴ Kord., *Dwie przeszłe wystawy w Wilnie*, „Kraj”, 18/1899, s.14.

¹⁵ J., *Na wystawie rolniczej (Wilno 29 sierpnia)*, „Kraj”, 35/1899, s.18.

¹⁷ Fotografie do art. według fot. Daukszy (wł. A. Daukszy), „Tygodnik Ilustrowany” 3/1899, s.720.¹⁷ L. Laučkaitė, *Fotografija XX a. pradžios Vilniaus parodose*, [w:] *Vilniaus fotografai – Vilnius photographers: tarptautinė Lietuvos fotografijos istorijos konferencija*, opr. V. Jočytė, Vilnius 2005, s.192.

¹⁸ W. Z., N. R., *Dwie wystawy*, „Tygodnik Ilustrowany” 38/1899, s.749. Por. także „Wędrowiec”, Warszawa 37/1899, s.734.

¹⁹ J. S., *Korespondencja „Głosu”*. *Przemysł drobny na wystawie wileńskiej*, „Głos” 40/1891, s.478.

²⁰ Hel. Romer [Helena Romer-Ochenkowska], *Objaśnienie*, [w tejże:] *Książka o nich*, Wilno 1922, s.7.

²¹ Hel. Romer [Helena Romer-Ochenkowska], *Po raz pierwszy*, tamże, s.8-10.

²² Komentarze i objaśnienia – Inesa Szulska

Z HISTORII WILNA

PARKI I OGRODY WILEŃSKIE NAD WILENKĄ DO 1939 ROKU

Mieczysław Jackiewicz

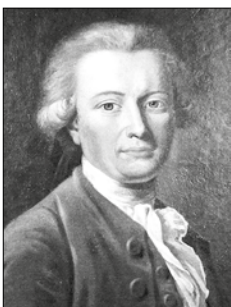
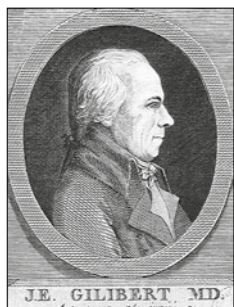
W XVI wieku w centrum Wilna istniało przedmieście zwane Serejkiszki, prawdopodobnie od właściciela, niejakiego Serejki lub Szerejki. Przedmieście to rozciągało się na południowy wschód od Góry Zamkowej, na wyspie, otoczonej starym i nowym korytem rzeki Wilenki oraz kanałem wykopanym przed młynem królewskim, mniej więcej w tym miejscu, gdzie obecnie znajdują się korty tenisowe. Część Serejkiszek należała do jurysdykcji zamkowej, a druga – do katedralnej kapituły. Serejkiszki widoczne są na planie niemieckich kartografów Georga Brauna i Franza Hogenberga (1535-1590) z 1581 roku: małe domki nad brzegiem Wilenki, zaś w centrum wytyczona szeroka ulica. Niektórzy omyłkowo zaliczali do Serejkiszek Ogród Bernardyński.

Zakonnicy bernardyni, czyli franciszkanie obserwanci, zostali sprowadzeni z Krakowa do Wilna przez Kazimierza Jagiellończyka w 1468 roku i w 1469 kosztem króla zbudowano dla nich klasztor i drewniany kościół pod wezwaniem św. Bernardyna z Sieny na lewym brzegu Wilenki, gdzie też założyli ogród, który przetrwał do 1864 roku, to jest do kasacji zakonu. W drugiej połowie XIX wieku, kiedy bernardyńców w Wilnie nie było, na miejscu ich ogrodu – jak wspomina Ludwik Czarkowski – *...ogród nie miał nazwy. Był to po prostu „gaj” mało komu znany, odwiedzały chyba w zimie dla ślizgawki.*



*Wilno na planie kartografów niemieckich
Georga Brauna i Franza Hogenberga, 1581*

Dopiero w latach
dwudziestych XX



Założyciele Ogródu Botanicznego – Jan Emanuel Gilibert i Jan Jerzy Adam Forster

został założony w 1781 roku przez Jana Emanuela Giliberta (Jean Emmanuel Gilibert, 1741-1814) i Jana Jerzego Adama Forstera (Johann Georg Adam Forster, 1754-1794) na wolnym placu obok Kolegium Medicum, między ulicą Zamkową i zaułkiem Świętomichalskim.

W 1792 roku przybył do Wilna prof. Ferdynand Spitznagel (1760 lub 1757-1826), gdzie w Szkole Głównej Litewskiej objął katedrę nauk przyrodniczych po Janie Jerzym Adamie Forsterze. Założył wówczas Ogród Botaniczny w Sorokiskach (lub Serejkiskach) nad Wilenką, w miejscu wskazanym przez Forstera. W 1799 pijar Stanisław Bonifacy Jundziłł (1761-1847) przejął od Spitznagla kierownictwo tego ogrodu. Reorganizował go i wkrótce znacznie wzbogacił w nowe gatunki. W ciągu jego kadencji ich liczba wzrosła z 400 do 6 500 sztuk.

Zajmowanie się Ogrodem Botanicznym było chyba jednym z najbardziej ulubionych zajęć Jundziłła. Ponadto był w tym zakresie wybitnym specjalistą. Stan przejętego ogrodu okazał się opłakany, wskutek czego nie spełniał on swych funkcji dydaktycznych. Nowy



Ferdynand Spitznagel i Stanisław B. Jundziłł

wieku Ogród Bernardyński uporządkowano, wytyczono alejki, założono klomby, były też sadzawki i fontanny. Do 1939 roku było to ulubione miejsce odpoczynku wilnian. Ogród Botaniczny w Wilnie

został założony w 1781 roku przez Jana Emanuela Giliberta (Jean Emmanuel Gilibert, 1741-1814) i Jana Jerzego Adama Forstera (Johann Georg Adam Forster, 1754-1794) na wolnym placu obok Kolegium Medicum, między ulicą Zamkową i zaułkiem Świętomichalskim. W 1792 roku przybył do Wilna prof. Ferdynand Spitznagel (1760 lub 1757-1826), gdzie w Szkole Głównej Litewskiej objął katedrę nauk przyrodniczych po Janie Jerzym Adamie Forsterze. Założył wówczas Ogród Botaniczny w Sorokiskach (lub Serejkiskach) nad Wilenką, w miejscu wskazanym przez Forstera. W 1799 pijar Stanisław Bonifacy Jundziłł (1761-1847) przejął od Spitznagla kierownictwo tego ogrodu. Reorganizował go i wkrótce znacznie wzbogacił w nowe gatunki. W ciągu jego kadencji ich liczba wzrosła z 400 do 6 500 sztuk. Zajmowanie się Ogrodem Botanicznym było chyba jednym z najbardziej ulubionych zajęć Jundziłła. Ponadto był w tym zakresie wybitnym specjalistą. Stan przejętego ogrodu okazał się opłakany, wskutek czego nie spełniał on swych funkcji dydaktycznych. Nowy kierownik miał wszystko doprowadzić do porządku, a wiele prac zaczął od podstaw. Przede wszystkim musiał wybudować nowe szklarnie, ponieważ posiadanie dużej liczby rzadkich roślin egzotycznych stanowiło o prestiżu

ogrodu i było wielce pomocne, wręcz konieczne w nauczaniu botaniki na wysokim poziomie. Jundziłł wydał w ciągu trwania swej dyrektury 14 katalogów, w których podawał na bieżąco



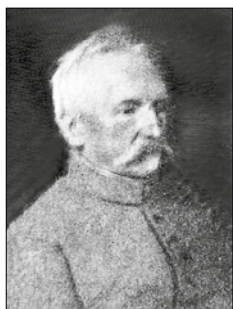
Z Teatrem Letnim związana była aktorka i reżyserka Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa

spis i liczbę gatunków roślin. Katalogi były też pomocne w prowadzeniu bardzo szerokiej wymiany roślin z europejskimi placówkami naukowymi, między innymi z Wrocławiem, Krakowem, Krzemieńcem, Paryżem, Dreznem czy Wiedniem. Dzięki temu kolekcja ogrodowa szybko się powiększała. W momencie przejścia ogrodu – jak wspominałem – liczyła 400 gatunków, w 1802 roku – 1 072, w 1810 – już 2 400, zaś w 1825 roku, kiedy Jundziłł przekazywał ogród swemu następcy, wynosiła już 6 500 okazów. W 1832 roku Uniwersytet Wileński został zamknięty, natomiast część rzadkich roślin z Ogrodu Botanicznego przekazano uniwersytetom w Kijowie i Dorpacie (ob. Tartu), zaś ogród stopniowo ulegał zniszczeniu, później zamieniono go na park spacerowy.

W 1871 roku niejaki Izaak Szuman, z zawodu kucharz, właściciel restauracji w śródmieściu, wydzierżawił część dawnego Ogrodu Botanicznego i zbudował tam letnią restaurację, założył w niej „tyngiel-tangiel“, sprowadzając tancerki – Francuzki i Niemki, zwane w Wilnie „szumanówkami“. Na początku XX wieku działał tam też Teatr Letni, w którym wystawiała sztuki z swoim zespołem słynna aktorka i reżyserka Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa (1884-1958).

W Teatrze Letnim w lipcu 1896 roku po raz pierwszy w Wilnie pokazano „żywe kino“ – działał tu też kinematograf. Od strony Cielętnika była brama, a obok kasy – teatralna i do ogrodu, a z lewej strony zbudowano scenę z miejscami dla publiczności. W miejscu, gdzie stał teatr, a w okresie międzywojennym był park im. Lucjana Żeligowskiego, w okresie sowieckim urządzono korty tenisowe.

3 stycznia 1910 roku tłumy wilnian podążyły do Ogrodu Bo-



Ludwik Czarkowski

tanicznego, aby wziąć udział w otwarciu nowej, wielkiej atrakcji wileńskiej – „Wrotniska” czyli Skate Ringu (*Skating Palace*). Założyciele postarali się o odpowiednie zaprezentowanie się widzom, toteż na pierwszy wieczór zaproszono grupę doświadczonych artystów i artystek jazdy na wrotkach. W budynku obok zainstalowano kolorowe oświetlenie, zapewniono ogrzewanie oraz bufet. Wejście kosztowało 50 kopiejek.

W latach siedemdziesiątych XIX wieku, z prawej strony placu Katedralnego, na wprost ulicy Zamkowej, był park Cielętnik. Opisał go Ludwik Czarkowski (1855-1928) następująco:

...Ogrodzony nie żelaznymi, lecz drewnianymi sztachetami, pomalowanymi na zielono, a lebki ich na biało. Od wejścia przy ulicy Królewskiej (ob. Barboros Radvilaitės – M.J.), na prawo widniały resztki młyna wodnego „Królewskiego”, którego kanał powoli zasypany, zaś wprost stał pawilon drewniany fotografa Czechowicza. Żadnych drzew nie było, sterczały pojedyncze wierzby lub topole, zaś cała przestrzeń od zakrystii katedralnej aż do drogi antokolskiej była pastewnikiem najwięcej dla cieląt, stąd nazwa, rozszerzona do granic Ogrodu Botanicznego. Żadnych drózek na Górę

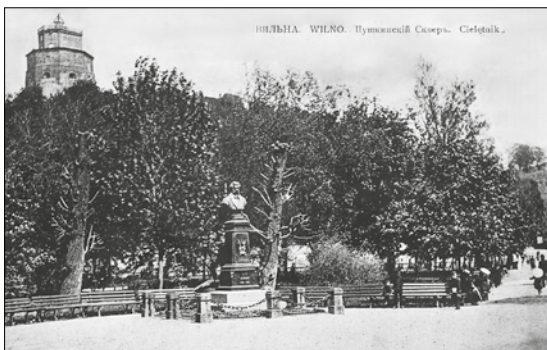


Góra Zamkowa od strony Ogrodu Botanicznego na XIX-wiecznym drzeworycie, 1861

Zamkową nie było, ludzie pieli się na nią wprost po osypującym się piachu. I wcale nie było w modzie używanie pięknego widoku z tej góry. Prędzej już z Trzykrzyskiej, którą wciąż tak uparcie nazywano, pomimo iż ostatni krzyż już spróchniał. Ślad krzyży znaczyły trzy mdle topolki przez kogoś zasażone.

Ogród Bernardyński, znany w okresie mię-

dziwojennym, nie miał nazwy. Był to po prostu „gaj”, odwiedzany chyba w zimie dla „ślizgawki”. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku wilnianin Aleksander Wasilewski (1842-1903)



Fragment Cieleńnika w czasach zaboru carskiego, z ustanowionym w 1900 pomnikiem A. Puszkina

wykonał projekt zalesienia Góry Zamkowej i Cieleńnika i częściowo ten projekt przy pomocy Wincentego Montwiłła (1846-1903) zrealizował. Posadzono drzewa, krzewy, wytyczono alejki i park tradycyjnie – aż do 1945 roku nazywano Cieleńnikiem.

Po roku 1930 urządzony został między Ogrodem Bernardyńskim i Górą Zamkową Park Sportowy im. Generała Lucjana Żeligowskiego. Była tam bieżnia na 300 metrów w kształcie koła czy owalu, a także bieżnia prosta na 100 metrów. Ten park sportowy wykorzystywały szkoły wileńskie, szczególnie Gimnazjum o. Jezuitów, gdzie prowadzono wyczynowe ćwiczenia sportowe. Zimą park zamieniano na ślizgawkę, z 300-metrowym torem dla szybkiebieżnych łyżwiarzy, terenem do hokeja i kilkoma kameralnymi lodowiskami. Ślizgawki w parku Żeligowskiego czynne były w okresie międzywojennym przez trzy miesiące i cieszyły się powodzeniem u ówczesnych wilnian.

W latach dwudziestych XX wieku proponowano (m.in. prof. Juliusz Kłós), by teren Altarii Jasińskiego oraz kompleks ogrodów – Bernardyńskiego, Botanicznego i Cieleńnik połączyć w jeden wielki park miejski.

Mieczysław Jackiewicz

LITWA – POLSKA: Z MIESIĄCA NA MIESIĄC WYDARZENIA, POLACY NA LITWIE. WYDAWNICTWA, OPINIE

Statystyka, rankingi

● 1 stycznia 2025 liczba stałych mieszkańców Litwy wynosiła 2,89 mln, co stanowi wzrost o 4,3 tys. osób, czyli o 0,1% wobec poprzedniego roku, choć zarejestrowano o 18,8 tys. więcej zgonów niż narodzin. W 2024 wyemigrowało 28,7 tys. stałych mieszkańców – 19,1 tys. obcokrajowców i 9,5 tys. obywateli Litwy. Liczba emigrantów wzrosła o 7 tys., czyli o 32,1%. Imigrowało 51,8 tys. osób – o 14,9 tys. mniej. W 2024 z Litwy wyjechało 9 486 obywateli – najmniej od odzyskania niepodległości, wróciło – 18 934. Z sondażu wynika, że 22% respondentów za granicą planuje powrót, kolejne 57% nie odrzuca takiej możliwości. W MSZ RL działa centrum informacyjne *Grįžtu LT (Powracam LT)* na zasadzie tzw. „jednego okienka” oraz www.griztu.lt.

● Rok 2024 był najcieplejszy w historii pomiarów temperatury na Litwie – średnia roczna wyniosła 9,5° C. Dotychczas najcieplejszy był rok 2020 – średnia wyniosła wówczas 9,2° C. Dane wieloletnich obserwacji w Wilnie wskazują, że wiosna w roku ub. była najcieplejsza za ostatnie prawie 250 lat. Zarejestrowano 18 dobowych rekordów temperatury.

● Wilno zostało Zieloną Stolicą Europy 2025 w konkursie Green Capital Awards, organizowanym przez KE. Pod uwagę brano 7 czynników, istotnych dla życia: jakość powietrza i wody, gospodarkę odpadami, rozwój gospodarki o obiegu zamkniętym, poziom hałasu, promowanie bioróżnorodności i adaptację do zmian klimatu.

● W 2024 przeciętne miesięczne wynagrodzenie „na rękę” na Litwie wzrosło o 9,3%, tj. o 116 EUR – do 1 365 EUR, natomiast jego brutto wzrosło o 10,2%, tj. o 204 EUR – do 2 218 EUR – podała Państwowa Agencja Danych.

● Z danych Europejskiego Urzędu Statystycznego dot. średnich cen ziemi uprawnej w UE w 2023 wynika, że najwięcej za hektar płacono na Malcie – 283 tys. EUR, a najmniej w Chorwacji – 4,5 tys. Na Litwie i w Polsce odpowiednio – 5,4 tys. oraz 13,9 tys. EUR.

- 69% mieszkańców Litwy poparłoby zaokrąglenie kwoty płatności i zrezygnowałoby z monet 1- i 2-centowych. Średnio w UE zaokrąglenie popiera 61%. Od maja kwota przy rozliczeniach gotówkowych będzie zaokrąglana do najbliższej wielokrotności 5 centów. Monetami 1- i 2-centowymi można się będzie nadal rozliczać. Zasada zaokrąglenia obowiązuje już w Finlandii, Holandii, Włoszech, Irlandii, Belgii, Estonii i na Słowacji.

- Wg danych Kasy Chorych, w 2024 mieszkańcy Litwy złożyli 116 wniosków o zwrot kosztów usług medycznych wykonanych w Polsce, 57 – na Łotwie, 18 – w Niemczech i 11 w Słowacji, znacznie mniej w Estonii, Malcie, Belgii, Czechach, Holandii, Włoszech i Portugalii, w pojedynczych przypadkach w Hiszpanii, Francji, Grecji i Norwegii. W zakresie rehabilitacji med. zrekomensowano 124 takie usługi. Najwyższa rekompensata wyniosła 16 404 EUR i dotyczyła leczenia w Portugalii, najniższa – 4,47 EUR zakupu leków w Holandii.

- W 2024 Wilno wyprzedziło Rygę pod względem liczby mieszkańców i stało się największym miastem w krajach bałtyckich – podał portal *Made in Vilnius*. Mieszka tu 607 404 osób (wg samorządu stołecznego – 634 002), zaś w Rydze – 605 273.

- Jak podał Departament Migracji RL, 1 stycznia na Litwie mieszkało 217 988 cudzoziemców. Największą grupę stanowili Ukraińcy – 77 080 osób, Białorusini – 57 511, Rosjanie – 14 978. Obcokrajowcy stanowią ponad 7,5% wszystkich mieszkańców.

- W 2024 Litwę odwiedziło ok. 1,4 mln turystów zza granicy – o 6% więcej, a w porównaniu do 2019 (sprzed pandemii) litewska branża turystyczna odżyła w 75%. Wg danych agencji „Go Vilnius” najbardziej odwiedzane było Wilno – z Polski – ok. 100 tys., Niemiec – 82 tys., Łotwy – 56 tys. i Wielkiej Brytanii – 48 tys. Szacuje się, że w 2024 turystyka wygenerowała dla Wilna przychody ok. 400 mln EUR. Największą część budżetu podróży stanowiły noclegi – średnio do 200 EUR, wydatki na żywność – ok. 100, transport – mniej niż 20 EUR.

- Na podstawie danych z „Gallup World Poll”, w 2024 ósmy rok z rzędu Finlandia została „najszcześniejszym krajem świata”, za nią uplasowały się Dania, Islandia, Szwecja i Holandia. Litwa – na 16 m., Polska – na 26. Na ostatnim – 147 m. Afganistan.

- „Lonely Planet” uznał Litwę za drugi najlepszy kierunek podróży na świecie i najlepszy w Europie w 2025. 4 restauracje otrzymały po jednej gwiazdce „Michelin”, a 26 włączono do przewodnika „Michelin”. 4 restauracjom nadano też wyróżnienie „Bib Gourmand” – za wysoką jakość w przystępnej cenie i jednej – gwiazdkę „Michelin Green Star” – za „zrównoważony rozwój”.

- Sofija, Olivija, Amelija oraz Jonas, Lukas i Leonas były najpopularniejszymi imionami noworodków w Wilnie w 2024.

- Od wejścia w życie ustawy w maju 2022 dot. prawa do zmiany nazwiska – w pisowni mniejszości narodowych na Litwie skoczyło... 335 osób, 437 wniosków złożyły osoby w związkach małżeńskich z cudzoziemcami. Można już użyć liter *w*, *g*, *x*, ale bez znaków diakrytycznych, takich jak *l*, *ń*, *ó*, *ś*, *ź*, *ż*. Problem dotyka osób, które chcą zachować poprawną pisownię swojego nazwiska zgodnie z dziedzictwem kulturowym.

- W styczniu Polska i Czechy zajęły pierwsze miejsce wśród krajów UE z najniższym poziomem bezrobocia – po 2,6%, na Litwie – 6,6, co przekładało się na 105 tys. osób bez pracy, przy średniej w UE 6,1%. Największe bezrobocie było w Hiszpanii – 10,4%.

Styczeń

- 1 – PO 10 latach od wprowadzenia w 2015 euro na Litwie prezydent Gitanas Nausėda podkreślił, że szybki rozwój gospodarki kraju jest przykładem siły tej waluty, pozwolił obronić się przed wahaniami gospodarczymi.

- 6 – W Muzeum Dziedzictwa Sakralnego w Wilnie odbyła się konferencja prasowa nt. znalezisk w podziemiach katedry insygniów grobowych króla Polski i wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka, pierwszej żony Zygmunta Augusta Elżbiety Habsburżanki i jego drugiej żony – Barbary Radziwiłłówny. Znaleziona została korona grobowa Aleksandra Jagiellończyka oraz korona grobowa, łańcuch, medalion, pierścień i tabliczka natrumienna Habsburżanki oraz korona grobowa, berło, jabłko królewskie, trzy pierścienie, łańcuch i dwie tabliczki natrumienne Radziwiłłówny.

- 7 – W 80. rocznicę poległych w walce z NKWD 25 żołnierzy

oddziału Samoobrony Wileńskiej AK pod dowództwem por. Czesława Stankiewicza, ps. „Komar” przy wspólnej mogile w Puszczy Rudnickiej odbyła się uroczystość złożenia kwiatów oraz zapalenia zniczy.

- Na sprzedaż o cenie wywoławczej 335 tys. EUR (stan z 10 stycznia) wystawiono w odległych o 3 km od Ejszyszek klasycystyczny dwór Hornostaiszki, należący do Siekluckich (688,2 m², pisaliśmy m.in. o nim w ZW, 99/2024 s.15-17), zbudowany na pocz. XIX w. Po wojnie mieściła się w nim dyrekcja kołchozu „Przykazania Lenina”. Park obok uznano za pomnik przyrody, kamień z polskim napisem mówi: *Ten Ogród założony w 1812 r.* A gdyby tu tak powstał ośrodek kultury, np. imienia Stanisława Rafałowskiego (Stanislovas Rapolionis, 1485-1545; patrz też ZW, 100/2024, Tadeusz Juchniewicz, Karina Skowroń, *Rafajłowicz, Kulwieć, Maźwid i inni – kreatorzy piśmiennictwa litewskiego w dobie reformacji*, s.25-41), pochodzącego z tych okolic?

- 14 – Sejm RL przyjął rezolucję upamiętniającą 80. rocznicę wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau oraz zadeklarował wzmocnienie działań zwalczających antysemityzm. Rezolucję poparło 83 posłów, nikt nie głosował przeciw, 5 wstrzymało się od głosu.

- 15 – W związku z zaplanowanym na luty odłączeniem się od rosyjskiego systemu BREL wzmocniono ochronę obiektów polsko-litewskiego mostu energetycznego LitPol Link w Olicie, którą sprawuje litewska Służba Bezpieczeństwa Publicznego.

- 15 – Po zatrzymaniu do kontroli samochodu „Kia Sportage” we wsi Salaperaugis, na drodze Suwałki-Mariampole funkcjonariusze Straży Granicznej z Kalwarii ustalili, że został skradziony on w Polsce. Kierował nim 25-letni obywatel Litwy, mieszkaniec miasta Pokroje (*Pakruojis*).

- 16 – Ireneusz Fąfara, prezes PKN „Orlen”, zarządzającego rafinerią na Litwie, spotkał się z przewodniczącym Sejmu Sauliusem Skvernelisem, premierem Gintautasem Paluckiem oraz wicemin. energetyki Arnoldem Pikžirnumem. Przedstawiciele rządu zapowiedzieli, że będą poszukiwali sposobu realizacji zobowiązań podjętych przez poprzedni gabinet co do wsparcia inwestycji w pogłębiony przerób ropy w Możejkach. „Orlen Lietuva” planuje w br. zakończenie budowy instalacji do konwersji pozostałości su-

rowcowych, wartej ok. 970 mln EUR, a także udział w 2 konkursie na realizację morskiej farmy wiatrowej o mocy 700 MW. W filii litewskiej PKN-u pracuje ponad 1 500 osób. W rankingu „Coface” wśród 500 największych firm Europy Środkowej i Wschodniej „Orlen Lietuva” zajmuje 21 m.

- 16 – Kwestie wspólnego złożenia wniosku do KE ws. o wsparcie poprawy drogi między Augustowem a Wilnem i dostosowania jej do potrzeb mobilności wojskowej omawiali w Warszawie min. transportu RL Eugenijus Sabutis oraz min. infrastruktury RP Dariusz Klimczak. Rekonstrukcja drogi przez Łódzkie mogłaby zostać przeprowadzona w 2025-2026. Omówiono również możliwość uruchomienia od 2028 bezpośredniego połączenia kolejowego między Kownem i Warszawą.

- 17 – 18 z 31 radnych Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związek Rodzin Chrześcijańskich (dalej: AWPL-ZChR) Samorządu Rej. Wileńskiego, będących w opozycji wobec mera, socjaldemokraty Roberta Juchniewicza, wytknęło mu uchybienia, w tym – *pogwałcenie prawa, mobbing wobec wielu pracowników administracji oraz nepotyzm w podejmowaniu decyzji przez polityków socjaldemokratów*. Wspierając radnych swojej partii, 28 stycznia Jarosław Narkiewicz, poseł z jej ramienia, zwołał konferencję i m.in. powiedział: *Otrzymuję wiele anonimowych zgłoszeń i bezpośrednich telefonów, które budzą niepokój, w których ludzie są zastraszeni i w których niejednoznacznie sugeruje się, by nie wyrażali swoich poglądów, nie angażowali się w działalność społeczną*. AWPL-ZChR w tym samorządzie sprawowała kierownictwo od 1995, a w 2023 utrzymała jedynie większość w radzie.

- 17 – W Suwałkach przebywał kandydat na prezydenta RP z ramienia PO Rafał Trzaskowski, spotkanie odbyło się także w litewskim Centrum Kulturalno-Edukacyjnym w Puńsku.

- 19 – Na wileńskiej Rossie rozpoczęły się uroczystości z okazji 162. rocznicy Powstania Styczniowego z udziałem Nausėdy, przywódców i polityków litewskich. Została odprawiona msza w Katedrze, u podnóża Góry Giedymina, gdzie w 2017 odnaleziono szczątki 20 straconych uczestników zrywu, w tym jego przewodców – Zygmunta Sierakowskiego i Konstantego Kalinowskiego, odbyła się akcja *Powstali dla wolności. Powstanie 1863-1864 i*

my. Prezydent stwierdził: *Dzisiaj* [w obliczu walk na Ukrainie, działań o charakterze hybrydowym, które odczuwa Litwa] *o wiele lepiej rozumiemy znaczenie Powstania*, dodając, że ta walka o wolność nadal trwa. W uroczystości uczestniczyli chargé d'affaires RP Grzegorz Poznański, ambasador Ukrainy Petro Beszta, liderka białoruskiej opozycji Swiałłana Cichanouska.

- Jak podała agencja litewska BNS, polskojęzyczny portal na Litwie L24.lt został wskazany w *Raporcie Zespołu ds. Dezinformacji Komisji badania wpływów rosyjskich i białoruskich na bezpieczeństwo wewnętrzne i interesy Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2004-2024* (s.33, 39, 43, 46). Takie działania usiłują doprowadzić *do zwiększenia polaryzacji społecznej i dewastacji zaufania do struktur demokratycznych i w efekcie do osłabienia i dezintegracji Zachodu* – napisano na stronie Min. Sprawiedliwości RP – oraz *na podważaniu zaufania do instytucji i procesów demokratycznych, w tym rządu oraz NATO i UE*.

- 21 – W Kowalkach i Ejszyszkach odbyły się obchody 80. rocznicy śmierci por. Jana Borysewicza ps. „Krysia” – dowódcy AK na Wileńszczyźnie.

- 25 – W Szyłokarczmie (*Šilutė*) Litewska Służba Hydrometeorologiczna odnotowała rekord ciepła dla tego dnia – 7,2°, w ciągu następnych dni miesiąca takie rekordy padły w Kalwarii – 11,0° i w Wilnie – 10,9°.

- 27 – W obchodach 80. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz Litwę reprezentował przewodniczący Sejmu Saulius Skvernelis.

- 27 – Regionalny Sąd Administracyjny w Wilnie uznał, że obecność w przestrzeni publicznej dwujęzycznych, dekoracyjnych tablic z nazwami miejscowości Bielizki i Orzełówka jest zgodna z prawem. Za nakazanie w 2023 usunięcia takich tablic Państwowej Inspekcji Językowej zasądono ponad 12 tys. EUR zwrotu kosztów procesowych na rzecz Samorządu Rej. Wileńskiego.

Luty

- 3 – Straż pożarna w Sokółce przekazała, że w miejscowości Brody w nocy samochód osobowy „Toyota” zderzył się czołowo

z autobusem „Ecolines”, obsługującym trasę z Litwy do Niemiec. Zginął kierowca osobówki, a trzy osoby zostały ranne.

● 4 – W Gdańsku podczas Forum Kościuszkowskiego z min. Radosławem Sikorskim rozmawiał szef litewskiej dyplomacji Kęstutis Budrys, który zaproponował opracowanie listy działań wzmacniających współpracę wojskową między dwoma krajami.

● 5 – Jakub Jaworowski, szef Min. Aktywów Państwowych RP z min. gospodarki i innowacji Litwy, Lukaszem Savickasem rozmawiał w Warszawie nt. inwestycji zagranicznych, partnerstwa gospodarczego oraz perspektyw rozwoju sektora bankowego.

● 9 – Litwa, Łotwa i Estonia o godz. 14.05 pomyślnie zsynchronizowały swoje systemy elektroenergetyczne z Europą kontynentalną. W okolicznościowej ceremonii w Wilnie uczestniczyli prezydenci Litwy, Polski, Łotwy i Estonii, szefowa KE Ursula von der Leyen oraz komisarze ds. obronności Andrius Kubilius i ds. energii Dan Joergensen. *Osiągnęliśmy pełną niezależność energetyczną, uwalniając się od wizji szantażu* – podkreślił Gitanas Nausėda. *Synchronizacja elektroenergetyczna państw bałtyckich z obszarem kontynentalnej Europy wzmacnia bezpieczeństwo i suwerenność Polski* – oświadczył Andrzej Duda. Prezydent RP odwiedził Cmentarz na Rossie, gdzie złożył kwiaty przy Mauzoleum Matki i Serca Syna oraz oddał bohaterom pochowanym w Kaplicy Powstańców Styczniowych.

● 13 – W Łodzi na konferencji ministrów transportu krajów UE *Nowa era europejskiego transportu – wyzwania polityki TEN-T*, w ramach polskiej prezydencji w UE, Litwę reprezentował min. komunikacji Eugenijus Sabutis.

● 18 – Ambasada Niemiec na Litwie zaczęła używać litewskiej nazwy stolicy Litwy, zastępując dotychczasową jej formę *Wilna* na *Vilnius*, by dostosować się do standardów Litwy w nazewnictwie.

● 22 – W Domu Kultury Polskiej (dalej: DKP) Waldemar Tomaszewski, lider polskiej partii AWPL-ZChR, liczącej 2 075 członków, podczas jej X zjazdu nie miał konkurentów i jednomyślnie (sic.) został wybrany przewodniczącym na kolejną kadencję, prawda 1 delegat wstrzymał się od głosu. Ponadto delegaci przyjęli uchwały: *O dyskryminacji i ograniczaniu praw politycznych oraz wyborczych mniejszości narodowych na Li-*

twie i O strategicznym partnerstwie ZPL i APWL-ZChR – czyli z organizacją, której przewodniczy tenże lider.

- 26 – Mer rej. sołecznickiego Zdzisław Palewicz i burmistrz Kętrzyna Karol Lizurej podpisali list intencyjny, dot. dalszej współpracy między dwoma samorządami, tym samym inaugurując realizację projektu pt. *Nowe produkty turystyczne jako synergia dziedzictwa kulturowego, edukacji i współpracy pomiędzy Kętrzynem i Sołecznikami*, na który pozyskano 127 260 EUR ze środków UE w ramach Programu Interreg VI-A Litwa-Polska 2021-2027 (całkowita wartość – 159 075 EUR).

- 28 – Z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w wileńskim Parku Pamięci Tuskulanum oddano hołd polskim i litewskim żołnierzom antykomunistycznego podziemia. Uczestniczyli przedstawiciele polskiej placówki dyplomatycznej, Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy, Wileńskiego Klubu Rekonstrukcji Historycznej „Garnizon Nowa Wilejka” oraz młodzież szkół polskich.

Marzec

- 3-4 – W Mikołajkach odbył się X Europejski Kongres Samorządów z udziałem delegacji z 35 krajów. Samorząd rej. sołecznickiego reprezentowali wicemer Waldemar Śliżewski oraz doradca mera Edgar Ałkowski. Podczas gali wydarzenia wystąpiła orkiestra Szkoły Sztuk Pięknych im. St. Moniuszki w Sołecznikach.

- 6 – W Druskienikach odnotowano rekord ciepła dla tego dnia – 18,4°. To prawie o 10 stopni więcej niż średnie temperatury w marcu.

- 10-11 – Z okazji obchodów 35. rocznicy odzyskania niepodległości przez Litwę w Wilnie przebywał marszałek RP Szymon Hołownia oraz przywódcy parlamentów Estonii, Łotwy, Finlandii, Islandii i Ukrainy. Hołownia spotkał się także z prezydentem Nausėdą i premierem Paluckasem. Goście uczestniczyli w uroczystych obchodach w sejmowej Sali Aktu 11 Marca oraz w ceremonii podniesienia flag trzech państw bałtyckich na Placu Niepodległości.

- 12 – Problemy oświaty polskiej na Litwie były tematem spotkania przedstawicieli Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” z min. oświaty, nauki i sportu Ra-

miną Popovienė. Krystyna Dzierżyńska, prezeska Stowarzyszenia spotkanie to oceniła w kategorii *bardzo ostrożnego optymizmu*.

- 13 – Min. obrony Litwy Dovilė Šakalienė w Warszawie spotkała się z wicepremierem Polski, szefem MON, Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem. Rozmowy dotyczyły m.in. perspektyw zakończenia wojny na Ukrainie oraz zacieśniania obustronnej współpracy wojskowej.

- 17 – Prokuratura Generalna RL poinformowała, że pożar w markecie IKEA 8 maja 2024 w Wilnie mógł być zlecony przez osoby powiązane z rosyjskimi służbami specjalnymi. Podpalenia dokonali dwaj obywatele Ukrainy w wieku poniżej 20 lat, jeden z nich był nieletni. Jeden z podpalaczy wyjechał do Polski, gdzie dostał wynagrodzenie za wykonane zlecenie i ma być w rękach polskich organów ścigania. Wg litewskich śledczych GRU stoi też za podpaleniem hali targowej Marywilska w Warszawie.

- 17 – Na przejściu granicznym z Białorusią w Miednikach litewscy funkcjonariusze graniczni zatrzymali ciągnik siodłowy DAF FT z naczepą Krone SDP-02, poszukiwaną w Polsce. Tylko w tym roku na granicy litewskiej zatrzymano 26 skradzionych pojazdów, w tym 16 osobowych.

- Ministrowie obrony Litwy i Polski, a także Estonii i Łotwy wystąpili z rekomendacją wypowiedzenia Konwencji Ottawskiej, zakazującej produkcji i użycia min przeciwpiechotnych. *Nasze kraje są gotowe i mogą użyć każdego niezbędnego środka do obrony swego terytorium i wolności* – podkreślili.

- 19 – 18 posłów Sejmu RL nie poparło projektu przedłużenia sankcji wobec Rosji i Białorusi (14 wstrzymało się od głosu, „za” było – 91), argumentując, że ograniczenie to nie przynosi zamierzonych efektów i negatywnie wpływa na litewską gospodarkę. Przeciwno była też AWPL-ZChR. *Nasze głosowanie nie było przeciwko sankcjom jako takim, ale przeciwko jednostronnym ograniczeniom, których nie stosuje ani UE, ani nasi sąsiedzi – Łotwa i Polska. Efekt jest taki, że towary i tak docierają na Litwę, ale okrężną drogą, a nasz kraj ponosi straty* – wyjaśnił poseł z frakcji rządzącej „Świt nad Niemnem” Robert Puchowicz.

- 20 – W litewskim Sejmie z programu prac sesji wiosennej został wykreślony projekt noweli do ustawy o mniejszościach

narodowych autorstwa trzech posłów AWPL-ZChR, gdyż jak oświadczył poseł Vytautas Sinica, w *obecnej sytuacji geopolitycznej wprowadzanie na obszarze określonych jednostek terytorialnych drugiego języka stwarza zagrożenie dla integralności terytorialnej państwa oraz prowadzi do antagonizacji grup społecznych oraz niepotrzebnej „wojny kulturowej”*. Za odrzuceniem było 73 posłów, przeciwko – 11 i tyleż wstrzymało się od głosu.

- 27-31 – Polscy żołnierze z ciężkim sprzętem wyruszyli na Litwę, aby pomóc w poszukiwaniach czterech zaginionych amerykańskich żołnierzy z 1. Brygady 3. Dywizji Piechoty, uczestniczących w szkoleniu taktycznym na poligonie w Podbrodziu (*Pabrade*), niedaleko granicy z Białorusią. 25 marca zlokalizowano ich wóz bojowy M88 Hercules pod wodą na bagnistym terenie, ale ze względu na trudności 70-tonowy opancerzony pojazd wydobyto 31 marca o godz. 4.30. Prokuratura Generalna RL wszczęła śledztwo ws. przyczyn śmierci żołnierzy w nim znajdujących się. Na Litwie stacjonuje w dwóch batalionach ok. tysiąca żołnierzy USA.

W KULTURZE I JEJ OKOLICACH

Styczeń

- 7 – Gimnazjum im. Sz. Konarskiego w Wilnie odwiedziła delegacja z Fundacji „Nie zapomnij o nas” na czele z jej prezeską Karoliną Bałdygą i Krzysztofem Krzemińskim. Z prelekcją wystąpił ks. Tomasz Trzaska – przedstawiciel Biura ds. Poszukiwań i Identyfikacji IPN, kapelan Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. Red. „Biuletynu Rakowiecka 37” Jarosław Wróblewski, przybliżył postać rotmistrza Witolda Pileckiego. Goście przywieźli świąteczne paczki dla rodzin z trudnościami materialnymi.

- 9 – W Galerii „Titanikas” ASP w Wilnie otwarto wystawę *Costumes & Contemplation. On Religion*, na której pokazano prace wykładowców projektowania ubioru z Polski, Litwy i Słowenii. Partnerami projektu były ASP im. Wł. Strzeмиńskiego i Instytut Ubioru ASP w Łodzi.

- 7 – Tablica pamiątkowa z napisem po litewsku i polsku: *W tym domu mieszkał Tadeusz Konwicki (1926-2015) – polski prozaik,*

scenarzysta i reżyser, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu „Za zasługi dla Litwy” umieszczona została w 10. rocznicę śmierci pisarza w Kolonii Wileńskiej (*Pavilnys*). Z prywatną inicjatywą jej odsłonięcia wystąpiła miejscowa Wspólnota Mieszkańców za zgodą właścicielki domu.

- 11 – W DKP odbył się spektakl baletowy *Dziadek do Orzechów* w wykonaniu Królewskiego Baletu z Polski.

- 19 – Polski Teatr w Wilnie w DKP wystawił komedię metafizyczną Roberta Bruttera *Kantata na cztery skrzydła* w reż. Jana Buchwalda z Warszawy.

- 25 – W półfinale eliminacji do Eurowizji odpadł polsko-litewski zespół „Black Biceps” z Niemenczyna. Choć wygrał w głosowaniu widzów, to komisja była innego zdania. Po dwóch tygodniach organizatorzy poinformowali, że do finałowej dziesiątki dołączy również ten zespół i Liepa Mondekaitė, którzy zdobyli sympatię widzów. Wygrał zespół litewski „Katarsis”.

- Imię M.K. Čiurlionisa z okazji jego 150-lecia miało patronować od początku roku lotnisku w Wilnie, jednak na razie nie ma tam żadnych znaków ani rozwiązań artystycznych upamiętniających malarza i kompozytora.

- 28 – Minęła 100. rocznica urodzin prof. Andrzeja Stelmachowskiego – założyciela i prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, pierwszego marszałka odrodzonego Senatu RP. Jest on patronem polskiej szkoły podstawowej w Starych Trokach na Wileńszczyźnie, a także Honorowym Obywatelom rejonów wileńskiego i solecznickiego.

- 30 – Na Mistrzostwach Europy w Łyżwiarstwie Figurowym w Tallinie zadebiutował najmłodszy ich uczestnik, uczeń polskiego Gimnazjum im. św. Jana Pawła II w Wilnie, 17-letni Daniel Korabielnik.

- 30 – W DKP odbył się przegląd filmu *Biała odwaga* w reż. Marcina Koszałki.

- 30 – Na Wileńszczyznę przybyli przedstawiciele Stowarzyszenia Traugutt.org z Pruszcza Gdańskiego, aby realizować akcję *Rodacy Bohaterom* i przekazać tzw. paczki pamięci. Odwiedzili oni Niemenczyn, gminę Sużany, Gimnazjum im. Tadeusza Konwickiego w Bujwidzach, szkołę podstawową w Jęczmieniskach,

szkółkę jęz. polskiego w Wędziagole, wsparli filię Uniwersytetu III Wieku w Kownie.

- 30 – W galerii AV17 w Wilnie odbyło się otwarcie wystawy Rafała Piesliaka *Moja mała apokalipsa*. Jego prace były prezentowane m.in. na Łotwie, w Polsce, na Ukrainie, we Włoszech i w Niemczech.

Luty

- Na serwisy streamingowe trafił album polskiego skrzypka Janusza Wawrowskiego pt. *Violin Odyssey: Bacewicz vol. I*. Jest on poświęcony Grażynie Bacewicz, zaś artyście towarzyszy Narodowa Litewska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Modestasa Pitřenasa, a także pianista Tymoteusz Bies.

- 5 – Reprezentacja Litwy kobiet wygrała w Wilnie z Polską 72:69 w eliminacji Mistrzostw Europy w koszykówce.

- 6 – Muzeum Uniwersytetu Wileńskiego w kościele św. Janów zaprezentowało wystawę pt. *Adam Mickiewicz: od Wilna do Paryża* ze zbiorów uczelni. Integralną jej częścią stał się pierwszy w Wilnie pomnik poety, ustawiony w tym kościele. Wystawa czynna do końca roku.

- W Centrum Kultury w Solecznikach zaprezentowano wystawę *Mikołaj Kopernik. Podróż do gwiazd*, prezent Akademii Copernicus, składającej się z polskich i zagranicznych naukowców.

- 14 – W DKP odbył się koncert pt. *Zacznijmy od Bacha* – przebojów Zbigniewa Wodeckiego w wykonaniu grupy z Polski „Retro Boys”, z udziałem Kseni Shaushyshvili, Wojciecha Daniela i Tomasza Raczkiwicza. Towarzyszyli im muzycy pod kier. Jacka Skowrońskiego.

- 14 – W Teatrze Wierszalin w Supraślu miała miejsce premiera sztuki pt. *Pieśni nad pieśniami*, na którą złożyły się fragmenty poematów biblijnych w przekładzie Czesława Miłosza, w reż. Rafała Gąsowskiego (L.D.).

- 15 – Z okazji 50. rocznicy śmierci bł. ks. Michała Sopoćki Solecznicki Oddział Rejonowy ZPL zaprosił do Taboryszkek na mszę, złożono wieńce przy pomniku kapłana, odbyło się spotkanie edukacyjne w Centrum Wspólnoty Lokalnej.

- 15-16 – W Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku odbyły się obchody 50-lecia śmierci bł. Michała Sopoćki

pod przewodnictwem bpa Henryka Ciereszki, autora książki pt. *Błogosławiony Michał Sopoćko Apostoł Miłosierdzia Bożego*. W uroczystościach uczestniczył m.in. mer Solecznik (L.D).

● 20 – Artur Ludkowski, dyrektor DKP w Wilnie, i marszałek Łukasz Prokorym rozmawiali nt. kontaktów kulturalnych pomiędzy woj. podlaskim a litewską placówką – m.in. rozważana była współpraca z Operą i Filharmonią Podlaską oraz Teatrem Dramatycznym im. Aleksandra Węgierki.

● 21 – Mer rej. solecznickiego Zdzisław Palewicz podejmował wiceprezydenta Częstochowy Ryszarda Stefaniaka w celu omówienia potencjalnych obszarów współpracy. Gość wręczył merowi „Strzelecki Krzyż Zasługi”, przyznawany za szczególne zasługi dla ruchu strzeleckiego i krzewienia tradycji oręża polskiego. W spotkaniu wzięli też udział przedstawiciele współpracujących ze sobą dwóch szkół.

● 21 – Na ekrany litewskich kin weszła animacja polskich i litewskich twórców filmowców *Basia. Radzę sobie!*, będąca adaptacją książek Zofii Staneckiej i Marianny Oklejak, w reż. Marcina Wasilewskiego, Łukasza Kacprowicza i Ignasa Meilūnasa.

● 21 – Odbyły się Zapusty w DKP z udziałem piosenkarza litewskiego Rytisa Cicinasa, Teatru Tańca „Rokada”, zespołu „VaBank” i Bożeny Krasilowej.

● 22 – W Połazde otwarto aleję imienia założyciela skautingu, Roberta Baden-Powella (*Roberto Baden-Povelio*), który odwiedził kurort w 1933.

● 27 – Ks. prof. Tadeusz Krahel, przy udziale ks. dra Adama Szota, zaprezentował w Sokółce, w cyklu IPN *Przystanek Historia* swoją najnowszą publikację *Ratowanie Żydów przez duchowieństwo katolickie Archidiecezji Wileńskiej w czasie okupacji niemieckiej (1941-1944)*. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa planszowa autorstwa ks. Krahela, przygotowana przez IPN pt. *Sprawiedliwi kapłani Archidiecezji Wileńskiej ratujący Żydów podczas II wojny światowej* (L.D., więcej w ZW 100/3024, s.48-53).

Marzec

● 4 – W DKP w ramach spotkania z kinem polskim odbył się pokaz filmu *Simona Kossak* Adriana Panka.

● 5 – Mer rej. sołecznickiego Zdzisław Palewicz z przedstawicielami Zarządu Grupy MAK Łukaszem Babikiem i Aleksandrem Wasilewskim omawiał kwestie sponsoringu klubu sportowego „Sokół” w tym rejonie. Drużyna szczypiornistów otrzyma z Polski stroje, buty oraz sprzęt.

● 6 – Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Litwie zaprosiło do DKP w cyklu *Spotkanie z Medycyną* na warsztaty z zakresu pierwszej pomocy, które prowadzili E. Majchrzak-Kłokocka, J. Kraśko z Polski.

● 7 – W Wilnie rozpoczął się 3-dniowy „Jarmark Kaziukowy” na Alei Giedymina i ulicach Starówki – z setkami stoisk rzemieślniczych, kulinarnych i artystycznych. Przedtem w Poznaniu odbył się 32. „Kaziuk Wileński” z udziałem miejscowych uczestników; w Stargardzie przebywał zespół „Rudomianka”. Natomiast w ramach 41 „Kaziuków-Wilniuków” do Kętrzyna, Olsztyna, Szczytna i Lidzbarka Warmijskiego udały się zespoły „Folk Vibes” z Wilna, „Tumielanka” z Visaginas i „Perła” z Niemenczyna, wraz Anną Adamowicz i Dominikiem Kuziniewiczem – prowadzenie. W „Kaziukach Wileńskich” w Bartoszycach wystąpiła „Wileńszczyzna”, „Wilia” – w Policach, zaś koncert „Perły” wraz z gawędziarzami, poprzedzony konferencją pt. *Skąd Twój Ród? Potomkowie Kresowian z Wileńszczyzny na Warmii* – w Braniewie. Do Zgierza udały się zespół „Rudomianka” i „Kapela Kawalerów Podwileńskich”.

● 7-9 – Od grudnia 2024 realizowany jest projekt Interreg VI-A Litwa-Polska, obejmujący polską gminę Rozogi (partner wiodący) i Muzeum Etnograficzne Wileńszczyzny w Niemenczynie. Główny cel: promocja lokalnego dziedzictwa kulturowego, jakim jest palma wielkanocna – wileńska i kurpiowska. Z tej okazji w dniach Targów Kaziukowych na Litwie gościła 30-osobowa delegacja z tej gminy wraz z Zespołem Pieśni i Tańca „Kurpie”.

● 8 – *Shinrin-Yoku* – po japońsku *Leśna kąpiel* – tak nazwała swą wystawę w Galerii „GODÓ” na Zarzeczcu młoda wileńska artystka Ewelina Bluj-Kiliszek, córka malarza Roberta Bluja, która po studiach w warszawskiej ASP zamieszkała w stolicy Polski.

● 13 – W Ambasadzie RL w Warszawie odbył się wernisaż wystawy *Wizjoner z „Kodakiem”*: *Fotografie Mikalojusa Konstanti-*

nasa Čiurlionisa, które zostały wykonane latem 1905 podczas jego podróży z przyjaciółmi po Kaukazie. Pokaz odbył się przed jego prezentacją w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, pianistka Aleksandra Žvirblytė wykonała utwory artysty. Gośćmi honorowymi byli ministrowie kultury Polski i Litwy – Hanna Wróblewska i Šarūnas Birutis. Następnego dnia druga część inauguracji Roku Čiurlionisa odbyła się w Toruniu, gdzie miał miejsce koncert Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej i litewskiego chóru „Vilnius”, podczas którego wykonano poemat symfoniczny artysty *W lesie*.

- 14 – W klubie „Paviljonas” w Wilnie wystąpił duet „Sw@daxNiczos”, który stał się jedną z rewelacji polskiego finału preselekcji do konkursu Eurowizji, łączący tradycyjną muzykę Podlasia z elektroniczną i hip-hopową.

- 14 – W cyklu *Litewskie dziedzictwo kulinarne* ukazał się znaczek pocztowy o nominale 2,05 EUR z cepelinami. Przybyły one ponad sto lat temu, prawdopodobnie na Żmudź, z Małej Litwy (Prusy), do innych regionów za pośrednictwem litewskich Żydów. Danie zawdzięcza swoją nazwę podobieństwu do kształtu sterowca gen. Ferdinanda von Zeppelina. Od 2014 w pierwszą niedzielę lutego obchodzony jest Światowy Dzień Cepelinów.

- 14-31 – W Centrum Kultury w Rudominie czynna była wystawa *Ocalone dziecko litewskich Żydów opowiada o Shoah*, przedstawiająca materiały i wspomnienia świadków Holokaustu.

- W Giżycku do 31 marca trwała wystawa pt. *Ofiary Zbrodni w Ponarach pod Wilnem 1941-1944* jako dziesiątym mieście polskim, w którym została zaprezentowana ta ekspozycja. Jej autorem jest Przemysław Namsołek, wiceprezes Stowarzyszenia „Rodzina Ponarska”.

- W rej. sołecznickim zdigitalizowano dane z 7 lokalnych cmentarzy, trwa ich przenoszenie z kolejnych 41 cmentarzy do bazy cemety.lt – Litewskiego Systemu Cyfryzacji Informacji o Cmentarzach i Zarządzania Danymi.

- 19 – W Domu Spotkań z Historią w Warszawie z prezentacją *Opowieści z Kresów. Kobięce oblicze Wilna. O artystkach wileńskich z lat 20. i 30.* wystąpił Tomasz Kuba Kozłowski.

- 21 – Na stadionie PGE Narodowym w Warszawie zajmująca 142 miejsce w rankingu FIFA Litwa w eliminacjach piłkarskich do

mundialu 2026 uległa drużynie Polski (35 m. w rankingu) 0:1, dzięki golowi rykoszetem Roberta Lewandowskiego w 81 min. meczu.

23 – 11-letnia uczennica Gimnazjum w Mickunach w rej. wileńskim zdobyła złoty medal, a Karina Miłto – srebrny na Mistrzostwach Litwy Młodzików w Tenisie Stołowym.

- 27 – Polski Teatr w Wilnie zaprosił w DKP na spektakl *Muszę? Mogę!*, składający się z opowieści czterech kobiet i oparty na autobiografiach aktorek, fragmentach utworów Katarzyny Zwolskiej-Plusy i Oriany Fallaci.

- 28 – Polski Teatr „Studio” w Wilnie wraz z Centrum Kultury w Rudominie zainauguowały Festiwal „Idy Teatralne ‘25’”, który odbywał się w Wilnie i miejscowościach rej. wileńskiego i w Trokach, gdzie towarzyszyła mu wystawa malarstwa Marka Batorskiego z Krakowa *Ut pictura musica*, oraz w Polsce i Wielkiej Brytanii. Odbył się koncert *Śpiewnik domowy Stanisława Moniuszki* w wykonaniu Polskiej Opery Królewskiej.

- 29 – 100 lat minęło od spotkania dra Maxa Weinreicha oraz Zalmana Rajzena ws. założenia w Wilnie Żydowskiego Instytutu Naukowego – JIWO (w jidysz *Jidiszer Wisnszaflecher Institut*).

- 29-30 – W Pałacu Tyszkiewiczów w Wace Trockiej odbyła się premiera spektaklu muzycznego pt. *Sayonakidori* (jap. słowik). Autorką pomysłu, kompozytorką i reżyserką jest Agnė Matulevičiūtė przy współpracy polskiego choreografa Pawła Sakowicza.



Z UDZIAŁEM INSTYTUTU POLSKIEGO W WILNIE

- Miesięcznik literacki „Metai” (Rok / Lata) we współpracy z IP przygotował kolejną publikację, tym razem poświęconą Adamowi Zagajewskiemu. Po litewsku ukazały się trzy jego książki. W nr 3/2025 tegoż czasopisma ukazały się fragmenty *Dziennika 1954* Leopolda Tyrmanda, w tłum. Ireny Aleksaitė.

- 15 stycznia w Litewskiej Filharmonii Narodowej w Wilnie z okazji polskiej prezydencji w Radzie UE z Litewską Narodową Orkiestrą Symfoniczną pod kier. Robertasa Šervenikasa wystąpił pianista Rafał Blechacz, który wykonał m.in. utwory Moniuszki i Chopina, prolog z opery *I Lituani* Amilcare Ponchiello.

● 21 stycznia w Pałacu Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie odbył się pokaz filmu *Legenda Kastusia Kalinowskiego* Rafała Geremka, poprzedzony spotkaniem z reżyserem, prof. Tamarą Bairašauskaitė z Instytutu Historii Litwy, Stepana Zakharevicha z EHU oraz Wojciecha Kalwata z Muzeum Historii Polski. Moderowała Ramunė Šmigelskytė-Stukienė, wicedyrektorka muzeum.

● 23 stycznia w Czarnej Sali „Menų spaustuvė” (Drukarnia Sztuki) odbyła się promocja polskiego numeru magazynu kulturalnego „Literatūra ir menas” (Literatura i Sztuka). Towarzyszyła jej instalacja *Kim jesteś? ...* Mayi Gordon i rozmowa z artystką, mieszkającą w Amsterdamie, Tel Awiwie i Warszawie. Rozdano bezpłatne egzemplarze tego numeru z materiałami m.in. z „Tygodnika Powszechnego”, „Kina”, „Teatru”, „Dwutygodnika”.

● 25 stycznia w litewskiej telewizji „LRT Plius“ odbyła się premiera cyklu pt. *Zainspirowani Čiurlionisem* (lit. *Sukurti Čiurlionio*), składającego się z 9 odcinków z sześciu krajów, w tym z Polski, z udziałem Jadwigi Siedlickiej-Siwudy, która pisała o artyście.

● 28 stycznia w Ambasadzie RP z okazji 80. rocznicy wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau oraz Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu kompozycje muzyki żydowskiej wykonali Artūras Anusauskas – fortepian, Arkadij Gotesman – perkusja i Borisas Kirzneris – skrzypce. Historią swojego dziadka, który przeżył ten obóz, podzielił się syn perkusisty – Dovydas Gotesman.

● 29 stycznia w Ambasadzie RP w Wilnie odbyło się spotkanie z dr. Janem Skłodowskim pt. *Kurorty przedwojennej Polski. Druśkieni i Zaleszczyki*, autorem książek o d. Kresach.

● Specjalnie dla magazynu „Literatūra ir menas” (2/2025) przy współpracy z IP polska dziennikarka Monika Stelmach przeprowadziła wywiad z artystką żydowskiego pochodzenia Mayą Gordon, urodzoną w Chorzowie.

● 25 lutego w Rudominie i 9 marca w Ławaryszkach został wyświetlony film *Oblicze Jezusa* Jarosława Redziaka.

● 27 lutego – 1 marca IP na Targi Książki w Wilnie przygotował spotkania z twórczością Anny Brzezińskiej, której *Córki Wawelu* zostały przełożone na jęz. litewski. Zaprezentowano wydanie litewskie *Koncern Autokracja. Dyktatorzy, którzy chcą rządzić*

światem Anne Applebaum z udziałem autorki, która uczestniczyła także w dyskusji *Poszukiwanie optymizmu w czasach pesymizmu*. Promowano listy M.K. Čiurlionisa, które wydało w Narodowe Muzeum Sztuki imienia artysty, z udziałem Radosława Okulicza-Kozaryna. Wyd. „Kitos knygos“ przedstawiło książkę Joanny Kuciel-Frydryszak *Śłużące do wszystkiego*. Omawiano litewski numer „Kultury” nt. stosunków polsko-litewskich, opr. przez Jerzego Giedroycia w latach 1968-1989, przygotowany do druku we współpracy Instytutu Historii Litwy z Instytutem Literackim w Paryżu, z udziałem Anny Bernhardt (Polska Fundacja Kultury Paryskiej), Adama Michnika, Alvydasa Nikžentaitisa i Alfredasa Bumblauskasa i moderacją Barbary Stankiewicz.

- 4 marca w Sali Teatralnej Uniwersytetu Wileńskiego odbyły się warsztaty naukowo-edukacyjne dla młodzieży szkolnej i nauczycieli *Academia Polonica 2025*, wspomagające młodzież w przygotowaniu do studiów wyższych oraz dokształcaniu pedagogów, w niesieniu pomocy szkolnictwu polskiemu w czasach wprowadzenia egzaminu państwowego z jęz. polskiego podczas matury.

- 7-23 marca podczas 30. Wileńskiego Festiwalu Filmowego „Kino pavasaris” (Wiosna Kina) zostały wyświetlone filmy polskie: *Pod wulkanem* Damiana Kocura; *Rzeczy niezbędne* (Polska / Niemcy) Kamili Tarabury; *Kołysanka* Juliusza Machulskiego oraz *Zielona granica* Agnieszki Holland, która przybyła też na spotkanie z widzami.

- 14-16 marca Litewski Narodowy Teatr Dramatyczny w Wilnie zaprosił na premierę sztuki *Ptaki* w reż. Anny Smolar, scenografia i kostiumy – Anna Met, muzyka – Jan Duszyński, choreografia – Paweł Sakowicz. Spektakl powstał we współpracy z polskim Instytutem Adama Mickiewicza oraz Teatrem Espoo w Finlandii.

- 20 marca wystawę *Od bursztynów do gwiazd. Rówieśnicy i współmyśliciele M.K. Čiurlionisa* otwarto w Narodowym Muzeum Sztuki imienia artysty w Kownie, z udziałem m.in. Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Maius, prezentacją obrazów Ferdynanda Ruszczyca, Kazimierasa Stabrauskasa – Litwa / Polska, Leona Wyczółkowskiego – Polska. Wystawa potrwa do 12 października 2025.

- 21 marca w centrum handlowym „Europa” w Wilnie odbył

się koncert *Polish Psalter* (Polski Psalterz) w ramach programu XI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Dawnej im. Marco Scacchiego i światowej akcji *Bach in the Subways*, podczas której wystąpili muzycy z Polski – P.G.R. (Projekt Grzegorza Rogali): Barbara Rogala – sopran, Szymon Bońkowski – saksofon altowy, Kamil Miszewski – perkusja, Mateusz Gramburg – fortepian, Jan Wierzbicki – kontrabas i Grzegorza Rogala – puzon i opracowanie.

- 28 marca w Sali koncertowej „Organum” w Wilnie odbył się koncert muzyki klasycznej w wykonaniu polskiego saksofonisty prof. Ryszarda Żołędziewskiego oraz litewskiej pianistki Mildy Umbrusevičiūtė. Organizatorzy: Szkoła Muzyczna w Nowej Wilejce i IP.

ODESZLI

- 6 stycznia w Wilnie zmarł emerytowany metropolita Chryzostom (Gieorgij Martiszkin), ur. w 1934 w Kazince, absolwent Seminarium Duchownego w Moskwie, w latach 1990-2010 zwierzchnik Litewskiej Prawosławnej Cerkwi (1990-2010). Zwolennik ekumenizmu i dialogu z Kościołem katolickim. Wspierał dążenia nieodległościowe narodu litewskiego, był członkiem rady Sajūdisu. W styczniu 1991 potępił działania władz sowieckich i ich akolitów, odznaczony medalem 13 Stycznia RL. W czasach kierowania przez niego litewskim prawosławiem zostały zwrócone znacjonalizowane świątynie, które zostały odrestaurowane. Pochowany w krypcie hierarchów w monasterze Świętego Ducha w Wilnie, nieopodal Ostrej Bramy (L.D).

- 12 lutego w wieku 69 lat zmarła litewska lekkoatletka narodowości polskiej, biegaczka Anna Ambrazienė, z domu Kostecka – rekordzistka i wicemistrzyni świata, 20-krotna mistrzyni Litwy. W 1983 w Moskwie pobiła rekord świata w biegu na 400 m. przez płotki. Urodziła się we wsi Tarakańce w rej. wileńskim, po szkole średniej w Podbrodziu uczyła się w Wileńskim Technikum Przemysłu Lekkiego, po studiach w Litewskim Instytucie Wychowania Fizycznego pracowała jako nauczycielka WF i trenerka.

- 18 lutego zmarł w Warszawie urodzony w 1926 w Porzeczcu (dziś na Białorusi), nieopodal Druskienik, w d. woj. białostockim, Marian Turski (Mosze Turbowicz), historyk, redaktor tygodni-

ka „Polityka”, działacz społeczny. Od 1940 przebywał w getcie łódzkim, gdzie w grudniu 1942 wstąpił do konspiracyjnej organizacji antyfaszystowskiej, kierowanej przez członków KPP. W latach 1944-1945 więzień KL Auschwitz-Birkenau. W 1946-1949 pracował w Wojewódzkim Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk we Wrocławiu, od 1951 instruktor w Wydziale Prasy i Wydawnictw KC PZPR, zajmował inne stanowiska w propagandzie. Potem związany z Żydowskim Instytutem Historycznym im. Emanuela Ringelbluma i Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. We wspomnieniach Zygmunta Stępińskiego z tego muzeum czytamy, że po wojnie *sam Turski żałował niektórych swoich wyborów, najbardziej pewnie młodzieńczej ślepej wiary w komunizm*, pozostał jednak człowiekiem lewicy. Do końca życia nieustrudzenie apelował o przeciwstawianie się wszelkiemu złu tego świata, prowadzącemu przy obojętnej postawie ludzi do zagłady. 27 stycznia br. brał udział w obchodach 80-lecia wyzwolenia Auschwitz. Spoczął na Cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej w Warszawie. W 2018 był gościem honorowym XXV Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią”, wystąpił na Uniwersytecie Wileńskim, zabierając głos m.in. w debacie *100-lecie reportażu w Polsce i na Litwie. Dziennikarz – zawód dla cyników?* (L.D.).

NOBILITACJE, NAGRODY, WYRÓŻNIENIA

- Od początku roku Ewelina Mokrzecka zaczęła pełnić funkcję doradcy min. kultury LR ds. mniejszości narodowych, społeczności i dezinformacji. Doradcami premiera Gintautasa Paluckasa zostali: ds. energetycznych – Gabriel Gorbaczewski, absolwent SGH, attaché ds. energii w Ambasadzie RL w Polsce, Aleksander Radczenko – ds. mniejszości narodowych i prawa, Artur Ludkowski, dyr. Domu Kultury Polskiej w Wilnie – ds. dwustronnych relacji Litwy i Polski oraz kontaktów z diasporą. Wiceministrami zostali: zdrowia – Daniel Naumovas, absolwent polskiego Gimnazjum im. św. JP II, nanobiotechnolog, kierownik Biobanku Kliniki Uniwersytetu Wileńskiego oraz ekonomiki i innowacji – Andrzej Trachimowicz. Wcześniej szefem MSW został Władysław Kondratowicz, zaś szefową kancelarii premiera – Elżbieta Żurowska-Puodžiūnienė.

● 10 stycznia tłumaczka Irena Aleksaitė odebrała Nagrodę im. Algisa Kalėdy – lituanisty i polonisty za rok 2024 za *pielęgnowanie polsko-litewskiego dialogu w literaturze i kulturze, mistrzowskie tłumaczenia i wspaniały język literacki*. W jej przekładzie ukazały się książki m.in. Kraszewskiego, Gombrowicza, Konwickiego, Dołęgi-Mostowicza, Rodziewiczówny, Gabrieli z Güntherów Puzyniny, Korczaka.

● 13 stycznia rozpoczął swą misję na Litwie chargé d'affaires RP Grzegorz Marek Poznański – poinformowała Ambasada RP.

● 16 stycznia Samorząd Rej. Wileńskiego uhonorował 10 osób za działalność w 2024. Wyróżnieni m.in. zostali dr Girėnas Povilionis – historyk sztuki, który założył centrum kulturalne w okolicach Pikieliszek, Marian Kaczanowski – trener biathlonu i dyr. Centrum Sportowego, pielęgniarka Regina Rodzewicz, palmiarka Agata Granicka, miłośnik astronomii Henryk Sielewicz, kier. Zespołu Tańca Ludowego „Zgoda” Henryk Kasperowicz.

● 18 stycznia nauczycielka muzyki Gimnazjum im. św. JP II w Wilnie Elita Narkiewicz-Jurkevičienė zdobyła I m. na XXXI Międzynarodowym Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie. Wyróżnienie w kat. zespoły wokalne przyznano „Melodii” z Centrum Kultury w Nowej Wilejce.

● 29 stycznia Rada Samorządu m. Wilna podjęła decyzję o umieszczeniu w stolicy tablicy pamiątkowej przy ul. Užupio 5 na Zarzeczcu z napisem: *W tym domu w latach II wojny światowej żyła i ratowała Żydów Sprawiedliwa wśród Narodów Świata s. Aleksandra Drzewiecka (1883-1968). Świadectwa ocalałych dowodzą, że uratowała ona ośmioro dzieci, niektóre z nich wychowywała sama. W 1957 wyjechała do Polski, zmarła w Poznaniu w 1968. Wniosek o jej upamiętnienie złożyła kustosz Muzeum Historii Żydów im. Gaona Wileńskiego Danutė Selčinskaja.*

● 2 lutego w DKP odbyła się gala konkursu *Polak Roku 2024 „Kuriera Wileńskiego”*. Tytuł ten odebrała Marzena Suchocka, choreografka Polskiego Zespołu Artystycznego Pieśni i Tańca „Wilia”. A oto pozostali nominowani: Renata Brasel – kier. artystyczna tegoż zespołu; Robert Duchniewicz – mer rej. wileńskiego; Renata Dunajewska – dziennikarka polskiej audycji radiowej LRT; Janina Gieczewska – przed laty redaktorka

podręczników dla szkół polskich na Litwie, społeczniczka, w 2024 obchodziła 100-lecie urodzin; ks. Henryk Naumowicz z Szumska; Konstanty Radziwiłł – b. ambasador RP na Litwie; Waldemar Szelkowski – nauczyciel historii, prezes Wileńskiego Klubu Rekonstrukcji Historycznej „Garnizon Nowa Wilejka”; Helena Szymanel – emeryt. pracowniczka Litewskiego Centralnego Archiwum Państwowego; Dariusz Żybort – lekarz, prezes Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rosą. Olimpijka, srebrna medalistka w Paryżu, 17-letnia Dominika Baniewicz... nie znalazła się wśród nominowanych.

- Stowarzyszenia Europejskich Komitetów Olimpijskich natomiast przyznało Dominice Baniewicz w tajnym głosowaniu 4 m. w konkursie „Najlepszy młody sportowiec Europy” i prestiżową Nagrodę im. Piotra Nurowskiego, b. prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego (zginął w 2010 w Smoleńsku).

- Ewelina Dobrowolska, b. minister sprawiedliwości RL dołączyła do Fabula Rud Pedersen Group, agencji świadczącej usługi komunikacyjne z zakresu spraw publicznych, reklamy, marketingu i innych usług komunikacyjnych i rozpoczęła pracę w sferze public affairs. Jako prawniczka Europejskiej Fundacji Praw Człowieka m.in. reprezentowała przed litewskimi sądami osoby walczące o poprawny zapis swojego imienia i nazwiska w paszportach, wygrała ponad 100 takich spraw.

- 3 marca prezes Związku Polaków na Litwie (ZPL), przewodniczący partii Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Chrześcijańskich Rodzin (AWPL-ZChR), poseł do PE – Waldemar Tomaszewski obchodził swe 60-lecie. Uroczystości rozpoczęły się od mszy dziękczynnej w jego intencji w kościele św. Piotra i Pawła. Z tej okazji w DKP licznie zebrali się goście, w tym parlamentarzyści z Litwy i Polski, dyplomaci, samorządowcy, krewni i przyjaciele jubilata. Wyświetlono 20-minutowy film autorstwa Wilnoteki pt. *Waldemar Tomaszewski – Wielki Zwyczajny Człowiek*.

- S. Michaela Rak została odznaczona przez biskupa polowego RP Wiesława Lechowicza Medalem Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki *jako wyraz uznania dla misji hospicjum, a także inspiracji do dalszego zaangażowania w niesienie pomocy innym, zgodnie z duchem miłości, którym żył Błogosławiony Ksiądz Jerzy*.

- Aurora Degesyte i Daniel Korabielnik, uczniowie wileńskiego Gimnazjum im. Jana Pawła II, znaleźli się gronie 11 laureatów Nagrody Małego Krzysztofa przyznawanej przez stołeczny samorząd za rozsławianie Wilna. Aurora – za zaangażowanie społeczne na Litwie i za granicą. Daniel w 2024 był dwukrotnym mistrzem Litwy w łyżwiarstwie figurowym mężczyzn i juniorów, zdobył brąz w Słowacji, srebrne medale w Rumunii i Norwegii, na Mistrzostwach Europy w Łyżwiarstwie Figurowym Mężczyzn był ich najmłodszym zawodnikiem.

- 11 marca na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie podczas uroczystości z okazji 35-lecia odzyskania przez Litwę niepodległości prof. Małgorzata Przybysz-Zaremba i starosta olsztyński Andrzej Abako zostali uhonorowani ryngrafami przyjaźni polsko-litewskiej za wkład w rozwój współpracy między krajami. Zaprezentowano film *Litwa będzie wolna*, a prof. Witold Gieszczyński nawiązał do historii tej daty. Organizatorami obchodów był Konsulat Honorowy RL w Olsztynie i UWM.

- 15 marca Rasa Dmuhovskienė, litewska nauczycielka i autorka książek dla dzieci wydanych w siedmiu krajach, w Państwowym Teatrze Lalek w Kownie została nagrodzona polskim Orderem Uśmiechu. Jego laureatami, zasłużonymi dla dzieci, jest ponad tysiąc osób z kilkudziesięciu krajów świata.

- W XXXII edycji Nagrody „Przeglądu Wschodniego” za rok 2024 Nagrodę Specjalną za całokształt badań, pracy i twórczości naukowej Tomasowi Venclovie jednogłośnie przyznała komisja w składzie: Dorota Janiszewska-Jakubiak, Łukasz Kamiński, Helena Krasowska, Jan Malicki, Wojciech Materski, Lech Mróz, Andrzej Rachuba, Agata Wąsowska-Pawlik i Leszek Zasztowt. Jedną z Nagród im. Aleksandra Gieysztor, otrzymał Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach.

- 29 marca w Państwowym Teatrze Muzycznym w Kłajpedzie Złoty Krzyż Sceny odebrał Łukasz Twarkowski – za reżyserię spektaklu *Quanta* w Litewskim Narodowym Teatrze Dramatycznym. W gronie laureatów tej nagrody znalazł się pochodzący z Solecznik Artur Sworobowicz – za główną rolę męską w spektaklu *Kaligula* w Wileńskim Teatrze Starym.

WYDAWNICTWA

● 22 stycznia w DKP odbyła się prezentacja opracowania zbiorowego pt. *Historia Wilna* (lit. *Vilniaus istorija*) w trzech tomach, które wydał Instytut Historii Litwy z okazji 700-lecia miasta, obchodzonego w 2023. Jest to zbiór artykułów ponad 20 litewskich historyków, którzy poruszyli różne aspekty dziejów Wilna.

● Solidny tom autorstwa Heleny Krasowskiej pt. *Polacy w Nadnistrzu. Świadectwo zanikającego dziedzictwa* (Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego 2024, *Bibliotheca Europae Orientalis LXXX*, studia 23, s.482) to wynik pięcioletniego projektu badawczego. Naddniestrzańska Republika Mołdawska zajmuje obszar 4 163 km² i nie jest uznawana na arenie międzynarodowej. Mniejszość polska tu nieliczna i zróżnicowana, dzięki wsparciu organizacji w Polsce i obecności księży mogła się ona odrodzić po 1990, jednakże opracowanie dokumentuje zanikające polskie dziedzictwo kulturowe na tym obszarze.

● *Polacy na Litwie w świetle współczesnych przemian – szanse, wyzwania, zagrożenia. Analiza strategiczna* autorstwa Barbary Jundo-Kaliszewskiej i Adama Eberhardta (w jęz. polskim, litewskim i angielskim, Warszawa 2024, s.96) to zbiór zagadnień, poruszonych na konferencji Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego, zorganizowanej we współpracy ze Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Wydziałem Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego. Wg spisu ludności z 2021 Polacy stanowili 6,52% mieszkańców Litwy, w liczbie 183 421 osób.

● Polecamy książkę Joanny Jurewicz *Ślady i kręgi* (Wyd. Znak 2021, s.320), we wstępie której czytamy, że jest to *rodzinna saga, w której splatają się losy rodzin: Gołubiewów, Doroszewskich, Rogowskich i Oświecimskich. Wywodzą się z nich przedwojenni profesorowie, zamordowany w Katyniu lekarz, malarka, autorzy najślynniejszych polskich powieści historycznych i słowników. [...] Joanna Jurewicz podąża tytułowymi śladami, krążąc za swoimi bohaterkami i bohaterami między ukraińską Trzecią Rotą, Łodzią, Wilnem i Moskwą, skąd wywodzili się jej dziadkowie, warszawskim Sewerynowem a ulicą Jaskółczą w Krakowie, gdzie mieszkali,*

między jeziorem Orzysz na Mazurach a domkiem w Niwie pod Gorcami, dokąd regularnie wyjeżdżali w letnich miesiącach.

- Kolejna książka Sławomira Kopera *Najbliższe kresy. Ostatnie polskie lata* (Wyd. Zona Zero 2024 s.560) zawiera m.in. rozdziały: *Stanisław Moniuszko w Wilnie i Mińsku. Nieznane szczegóły biografii wielkiego kompozytora*; „*Athenaum*” Ignacego Józefa Kraszewskiego; *Człowiek, który swoją kreską zatrzymał czas. Napoleon Orda*; *Bulwar Aleksandryjski w Wilnie. Tajna drukarnia „Robotnika”, organu PPS-u*; *Riviera Tyszkiewiczów. Ekskluzywna Połoga po polsku*; *Nowotrzeby i Kałużyce. Młodość Melchiora Wańkowicza*; *Ordonka w Wilnie. Niezwykłe przypadki wielkiej gwiazdy*; *Sergiusz Piasecki kontra Czesław Miłosz. A wszystkiemu winna kobieta*; *Ostatni repatrianci kresowi. Czesław Niemen i Władysław Kozakiewicz*.

- Przypominamy o wydanej przed laty książce *W oparach diesla. Szwajcar w Wilnie 1937-1940* (Wyd. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” 2019, tł. Andrzej Osiak, nakład 1 000 egz., s.142). Są to wspomnienia Alfreda Rietmanna, reprezentującego firmę „Saurer” (autobusy), który trzy lata spędził jako kierownik wileńskich warsztatów komunikacji miejskiej. Jego zapiski pełne są barwnych szczegółów z życia miasta i Wileńszczyzny. Szwajcarski inżynier fascynował się fotografią, więc ilustrują je liczne zdjęcia. Książka powstała dzięki nim i rękopisowi, które w muzeum m. Arbon odnalazł Ričardas Žičkus.

- Ukazał się pierwszy tom pism wybranych Adama Michnika po litewsku pt. *Chamai ir Angelai (Chamy i Anioły*, Wyd. Instytut Historii Litwy 2024, tł. Irena Aleksaitė, s.476). Do wydania polemicznych tekstów red. naczelnego „Gazety Wyborczej” przyczynił się w dużej mierze dziennikarz Rimvydas Valatka.

- Książka autorstwa Ireny Fiedorowicz-Wasilewskiej *O czym szumią wieki...* (Wyd. Standart Imprensa, Vilnius 2025, s.108) prezentuje historyczny krajobraz Rudominy – osiedla i ośrodka gminy w rej. wileńskim pod Wilnem oraz pobliskich miejscowości.

- 4 marca Litewski Instytut Kultury oraz Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego zaprosiły do Ambasady RL w Warszawie na panel pt. *O sztuce i kulturze Wilna i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, w nawiązaniu do specjalnego numeru czasopisma „Artifex Novus” (7/2023, wyd. Instytut Hi-

storii Sztuki UKSW, s.340), z okazji 700-lecia Wilna. Głos zabrali naukowcy z Polski i Litwy: Birutė Rūta Vitkauskienė, Aušra Vasiliauskienė, Anna Sylwia Czyż, Kšištof Tolkačevski, Katarzyna Kolendo-Korczak, Karol Guttmejer, a spotkanie prowadziła Dorota Janiszewska-Jakubiak.

- 17 marca w Ambasadzie RP w Wilnie, w ramach polskiej prezydencji w Radzie UE, odbyła się prezentacja książki Marcina Wojciechowskiego pt. *Europejski wybór Białorusi – stracona szansa* (wyd. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2024, s.164) z udziałem dra Laurynasa Jonavičiusa z Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego. Autorem książki jest polski dyplomata w Wilnie, który w Mińsku spędził osiem lat i w realistyczny sposób ukazuje ten kraj w niezwykle trudnym momencie jego historii.

- W *Słowniku miejscowości na Żmudzi opartym na „Herbarzu szlachty żmudzkiej”* (t. I-VI) w serii *Szlachta i ziemiaństwo na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej* (Wyd. DiG 2024, s.460) prof. Grzegorz Błaszczyk, autor wielu prac z zakresu dziejów Litwy, autor *Herbarza szlachty żmudzkiej*, wychodząc ze swojej pracy poświęconej tamtejszej szlachcie, stworzył indeks do tego opracowania, przygotował też wykaz miejscowości na Żmudzi z uwzględnieniem odmian nazw, podziału administracyjnego w różnych okresach.

W OKOLICACH „ZNAD WILII”

- 28 lutego w nr 4/2025 litewskiego dwutygodnika kulturalnego „Šiaurės Atėnai” (Ateny Północy) ukazał się esej Tomasza Snarskiego pt. *Czesławas Miłozas – teisininkas (Czesław Miłosz – prawnik)*, poświęcony prawniczym wątkom w biografii i twórczości noblisty, w przekładzie Birutė Jonuškaitė.

- 27 marca Romuald Mieczkowski dla słuchaczy Wołomińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku wygłosił dwie prelekcje audiowizualne pt. *Magia Wilna*.

ZW

*Niektóre tematy i wydarzenia wzajemnie się przenikają i informacje mogą być odnotowane w różnych miejscach i działach kalendarium.



©Rómuald Mieczkowski
*Przykościel Franciszkanów – Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny*

LISTEM, MAILEM, Z SIECI

WOKÓŁ NUMERU 100 „ZNAD WILII” – ŻYCZENIA, LAURKI, REFLEKSJE...

Drogi Panie Romualdzie! Panu, jako Wydawcy i Redaktorowi życzę 100 lat w dobrej formie i dalszego wydawania pisma „Znad Wili”, na razie do 120 numeru?

A potem i do numeru 200. Może trochę przesadzam, ale naprawdę życzę Panu dobrego zdrowia i długich lat życia. Podjął Pan bohaterską pracę i tu się zgadzam, że redagując i wydając czasopismo, zaniedbał Pan swoją twórczość literacką. Ja uważam, że źle Pan zrobił, skupiając się przede wszystkim na tym, ale dzięki temu wprowadził wiele nieznanymi osobom piszących, nowych autorów do literatury. Oni stali się dzięki temu znani, a niektórzy nawet sławni, a co w zamian? Wszyscy ci autorzy być może niedługo zapomną o Panu i nikt z nich nawet „dziękuję” nie powie. Pan jest utalentowanym poetą i prozaikiem, zaczął pisać o wsi wileńskiej i ten temat trzeba było nadal drążyć: przejście jej do miasta – temat aż się prosi do opisania. Byłby Pan drugim Konwickim, który całe życie pisał wyłącznie o Kolonii Wileńskiej i dzięki temu wszedł na stałe do literatury polskiej.

W notce biograficznej autorów „Znad Wili” jest napisane, że Mieczysław Jackiewicz urodził się w Bokszyzkach na Białorusi. Otóż to prawda, ale chcę wyjaśnić, że w majątku pana Filmonowicza Bokszyzki, w dawnym powiecie wołyńskim. Moi rodzice, Antoni i Marianna Jackiewiczowie z synem Edwardem, urodzonym w 1920 roku w Witebsku, dopiero w 1925 uciekli z Bolszewii do Polski. W tym czasie Polska, Warszawa, Wilno były opanowane kryzysem, który trwał mniej więcej do lat 1932-1934. Mój ojciec z zawodu był ślusarzem i kowalem. Pracy w Wilnie nie dostał. Najpierw założył kuźnię w Rakiszkach w parafii bujwidzkiej, w 1929 roku przeczytał w gazecie, że w majątku Bokszyzki

potrzebny jest mechanik do młyna parowego i kowal. Pojechał tam (do Trab chodziły autobusy), ok. 90 km. Spodobały mu się te Boksyzyszki, tym bardziej, że dla kowala-mechanika był domek rodzinny. Zabrał więc tu żonę i syna Edwarda.

26 marca 1931 roku urodziłem się ja, na chrzcie świętym w kościele katolickim w Trbach nadano mi imię Mieczysław. W 1932 ojciec, hardy, jak się u nas mówiło, poróżnił z panem Filmonowiczem i ten go wyrzucił z pracy i domu. W ten sposób moje związki z Boksyzyszkami się zakończyły. Ojciec przywiózł nas do siostry mojej mamy, Anieli Ślipikowej, mającej dom i gospodarstwo w zaścianku Węgieliszki, gminy bystrzyckiej, powiatu wileńsko-trockiego. W Boksyzyszkach nigdy później nie byłem, choć obok przejeżdżałem kilka razy. Majątku dawno nie ma, natomiast jest podobno wieś Boksyzyszki. Rodzina mamy to Wojniusze, Staruki-Starukiewiczze, pochodzący z powiatu oszmiańskiego, ale zasiedzeni w Komarowszczyźnie, obok Kotłówek, od połowy XVIII wieku. Polska rodzina ojca wywodziła się z Witebska. Jego matka, Agnieszka Bobaszyńska, *iz dworian*, pochodziła ze znanego rodu szlacheckiego, osiadłego w Witebszczyźnie, ojciec – Ludwik, katolik, *iz mieszczan*, był rzemieślnikiem.

W mojej metryce urodzenia i chrztu ksiądz z trabskiego kościoła zapisał: urodzony w Boksyzyszkach. I tak już pozostało.

Już nie mogę pracować naukowo, aczkolwiek trochę piszę i czytam. Obecnie staram się opanować dzieło (trzy grube księgi, ponad 2 000 stron) Tomasza Balbusa „*Fakir*”. *Sergiusz Kościalkowski*. Jest to, rzec można, encyklopedia przedwojennego i wojennego Wilna oraz ówczesnej Wileńszczyzny. Rzecz kapitalna. Autor wykorzystał wszystkie możliwe archiwalne dokumenty w języku polskim, litewskim, rosyjskim i niemieckim. Uważam, że każdy wilnianin powinien przeczytać to dzieło, zrozumie wówczas Wilno przedwojenne, od 1920 roku do 1939 i wojenne – w latach 1939-1945.

Jeszcze raz dziękuję za współpracę, ale niestety, więcej napisać nie zdołam, bo lata – 94 to już wiek poważny!

Prof. Mieczysław Jackiewicz, Olsztyn

Szanowny Panie, nade wszystko ogromnie gratuluje tak wspa-
niałego sukcesu.

Prof. Wiesław Caban, Kielce

Wytrwać tyle lat – przy zapewne skromnych wpływach finan-
sowych – to jest naprawdę sukces.

Red. Janusz Szlechta, „Nowy Dziennik”, Nowy Jork

Najserdeczniejsze gratulacje, Drogi Romualdzie. *Chapeau bas.*

Ewa Czerniawska, Warszawa

Wspaniałe dzieło – ileż charakteru wymaga. Redakcja to wzór
do naśladowania w dziedzinie samozaparca, cierpliwości, dążenia
do realizacji celu.

Lukasz Bernady

Gratuluje pięknie wydanego jubileuszowego numeru czaso-
pisma oraz owocnej, pełnej sukcesów 35-letniej pracy. Niech
dobry Bóg doda Panu sił do dalszej wytężonej pracy dla dobra
czytelników.

Urszula Omylińska, Bielsko-Biała

Życzę dalszej wytrwałości w realizowanym Dziale, czym jest
dla mnie każdy kolejny egzemplarz „Znad Wilii”.

Jan Król, Warszawa

Wszystkiego najlepszego z okazji 35-lecia oraz na okolicz-
ność setnego numeru pisma! I z życzeniami kolejnych – co najmniej
100 kwartalników.

Adriana Kulig, Londyn

Niech Pan nigdy nie traci pogody ducha i z optymizmem oraz niezachwianą wiarą realizuje swoje zamierzenia i plany.

Anna Masłowska, Ignatki-Osiedle

Romualdzie! Przyjmij, proszę, moje gratulacje z okazji wydania nr 100. To ważne, że tyle lat redagujesz to pismo, które przecież jak żadne inne wnosi tyle ciekawych informacji o sprawach polsko-litewskich i przyczynia się do lepszego wzajemnego zrozumienia obu narodów w ich wzajemnej relacji i czasem trudnej przyjaźni.

Edward Ipnarski, Podkowa Leśna

Niech Ci się dni splatają w strofy słoneczne i księżycowe, a zawsze świecące fajerwerkami pomysłów i wrażeń.

Alicja Rybalko, Monastyr, Niemcy

Optymizmem napawają napływające do Redakcji w 35. roku wydawania czasopisma „Znad Wilii” jubileuszowe laudacje z okazji ukazania się „złotego” – setnego wydania kwartalnika, będącego w dziejowej, publikacyjnej sztafecie – 353. kolejnym numerem pisma z logo św. Krzysztofa, a wśród nich m.in. (w nr 100):

– poetyckie słowa Mariusza Olbromskiego, gratulującego *piękno i ważnego dla kultury polskiej wydawnictwa, stanowiącego trwałe osiągnięcia, [...] działalności inspirującej twórczość redaktora;*

– pochwała Prezesa Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej – Leszka Marka Krześniaka, w której zawarte są gratulacje *[...] słowa podziwu dla 35-letniej pracy i konsekwentnego wydawania czasopisma „Znad Wilii” z życzeniami sukcesów w kontynuacji tej bardzo pożytecznej działalności, do których załączone są także życzenia wszystkim współpracownikom pomysłności i zadowolenia w dalszej pracy;*

– ciągle jeszcze słyszany... głos znad Niemna: *Redakcja portalu Znadniemna.pl składa Romualdowi Mieczkowskiemu oraz wszystkim twórcom inspirującego nas nie tylko nazwą kwartalnika „Znad Wilii” najserdeczniejsze życzenia z okazji Jubileuszu ich dzieła i życzy tradycyjnych Stu Lat w służbie narodom, zamieszkującym teren historycznej Wileńszczyzny, obejmującej przecież również obszar, znajdujący się w polu zainteresowań portalu Znadniemna.pl!*;

– nadzieja płynąca z Gdańska – ze słów Anny Sobeckiej, gratulującej Jubileuszu, *podziwiającej wytrwałość i życzącej dalszego trwania.*

Powyższe cytaty, będące motorem napędowym dalszego trwania w wydawniczych, konfederackich, dniestrowych Okopach Świętej Trójcy..., niezbitcie zaświadczają o licznych kręgach czytelniczych wileńskiego czasopisma „Znad Wilii”, znacznie przewyższających arytmetykę nakładową. W jubileuszowym podsumowaniu pozostaje tylko zacytować słowa św. Jana Pawła II – *Bogu dziękujcie [...]. Ducha nie gacie* (1 Tes 5,18-19).

Leonard Drożdżewicz, Sokółka



NOTY O AUTORACH

Leonard Drożdżewicz – ur. 14 sierpnia 1960 w Sokółce. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Notariusz w Sokółce. W l. 1997-2000 był sekretarzem Krajowej Rady Notarialnej w Warszawie, następnie – sekretarzem Rady Fundacji Centrum Naukowe Notariatu, również w Warszawie (1999-2004), do połowy 2012 – członkiem Rady tej Fundacji. W 1999 Krajowa Rada Notarialna przyznała mu odznakę honorową „Za Zasługi dla Samorządu Notarialnego RP”. W 2017 nagrodzony Srebrnym Krzyżem Zasługi RP za działalność na rzecz społeczności polskiej na Litwie, kultywowanie wspólnego dziedzictwa historycznego i kulturalnego. Autor publikacji z zakresu prawa, w tym prawa cywilnego, gospodarczego, notarialnego, fundacyjnego, opublikowanych m.in. w wydawnictwach wpisanych do wykazu czasopism naukowych Min. Szkolnictwa Wyższego i Nauki RP.

Mieczysław Jackiewicz – ur. 26 marca 1931 w Bokszyzkach (ob. Białoruś), przedtem rodzice przebywali w Witebsku i Rakiszkach. Mieszkał w Wilnie. W Kiemieliszkach uczył się w szkole rosyjskiej. Po służbie w wojsku radzieckim – nauczyciel w Brzozówce i Mickunach. W Polsce od 1956. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (filologia rosyjska). Pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie i na UAM w Poznaniu. Profesor. Przebywał na stażach m.in. w Moskwie, Kijowie, Mińsku, Wilnie. W 1998-2002 – konsul gen. RP w Wilnie. Autor wielu prac, m.in. *Literatura polska na Litwie XVI-XX*; *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919-1940*; *Literatura litewska w Polsce XIX i XX wieku*; *Dzieje literatury litewskiej (do 1918)*; *Leksykon kultury litewskiej*; *Polacy na Litwie 1918-2002*; *Wileńska Encyklopedia 1939-2005 (8 tomów)*, *Encyklopedii Ziemi Wileńskiej, Krętymi ścieżkami...*; przewodników. Mieszka w Olsztynie.

Birutė Jonuškaitė – ur. w 1959 w litewskiej rodzinie na Sejneńszczyźnie. Poetka, prozaiczka, eseistka i tłumaczka, animatorka na niwie kultury. Absolwentka dziennikarstwa na Uniwersytecie Wileńskim. Po studiach pracowała w suwalskich „Krajobrazach”, potem w Wilnie prowadziła czasopismo „Šeima” (Rodzina). Wieloletnia prezeska Związku Pisarzy Litwy. Autorka zbiorów opowiadań, a także powieści *Ievos neišvarė iš rojaus (Ewy nie wygnano z raju)*; *Didžioji sala*

(*Wielka wyspa*); *Baltų užtrauktukų tango (Tango białych suwaków)*, *Maranta* i *Maestro*; powieści dla dzieci, tomów poetyckich *Vaikas pražilusiom akim (Dziecko o posiwiiałych włosach)*; *Nakties šviesuoliai (Światła nocy)*; *Esamoji (Lista obecności)*; zbiorów esejów i wywiadów. Jej utwory wielokrotnie zdobywały prestiżowe nagrody, w tym za najlepszą książkę prozatorską roku, były przetłumaczone na wiele języków. Z kolei sama autorka na litewski przełożyła m.in. utwory Tadeusza Różewicza, Wisławy Szymborskiej, Olgi Tokarczuk, Janusza Korczaka, Marii Janion. Uehonorowana Złotym Krzyżem Zasługi RP za rozwijanie polsko-litewskiej współpracy kulturalnej. W ciągu lat uczestniczka Międzynarodowych Festiwalii Poezji „Maj nad Wilią”, stale podejmowała jego gości na konferencjach w siedzibie Związku Pisarzy Litwy.

Tadeusz Juchniewicz – ur. 17 maja 1961 we Wrocławiu. Absolwent bibliotekoznawstwa i informacji naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego, kustosz dydaktyczny w Bibliotece Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii tej uczelni. Autor i współautor artykułów popularnonaukowych dotyczących Słowian, stosunków polsko-litewskich oraz związków akademickich Wrocławia z Wilnem i Lwowem. Współautor wystaw, dotyczących historii Uniwersytetu Wrocławskiego, prezentowanych m.in. w tych miastach.

Adam Maldzis (1932-2022) – ur. w Rosołach na Grodzieńszczyźnie – profesor, historyk literatury uważany za patriarchę białoruskiej humanistyki. Badacz białorusko-polskich związków literackich, laureat Nagrody „Przeglądu Wschodniego” im. Aleksandra Gieysztoraa (2005) i odznaki polskiego MSZ „Bene Merito” (2016) za *budowanie mostów pomiędzy Polską i Białorusią, pomiędzy Polakami i Białorusinami*. Wspólnie z litewską badaczką Almą Lapinskienė w swojej monografii po raz pierwszy pokazali wzajemne relacje literackie białorusko-litewskie od czasów najdawniejszych do współczesności. Główne jego prace to: *Białorusko-polskie związki literackie w ostatnim trzydziestoleciu XIX w.*; *Tworczaje pabracimstwa*; *Padarożža u XIX stahoddzie*; *Tradycyi polskaha aswietnictwa u bieloruskoj literatury XIX w. stahoddzi*; książka *Ostrowiec, ziemia droga...*, artykuły m.in. o Władysławie Syrokomli i Elizie Orzeszkowej, opowiadanie *Jesień w środku wiosny* o Kastusiu Kalinouskim (Konstanty Kalinowski).

Romuald Mieczkowski, e-mail: znadwilii@wp.pl

Dariusz Pawlicki – ur. w 1961 w Piszcu. Autor esejów i szkiców (pięć książek: *Chwile miejsca nastroje; Zauważenia; Fragmentaria; Przypomnienia. 12 esejów & szkiców; Glosariusz. 118 glos*), wierszy (kilka tomików m.in. *Haiku; 48 wierszy*), książki dla dzieci (*Bibikin w drodze do Kamienia Życia*); teksty publikował/publikuje w takich czasopismach jak np. w „Borussia”, „Gazeta Kulturalna”, „Krytyka Literacka”, „Migotania”, „Pisarze.pl”, „POEZJA dzisiaj”, „Twórczość”; autor 100 haseł w *Encyklopedii Wrocławia*. Prowadzi „warsztaty literackie”; prelekcje dotyczące kultury, wygłasza na uniwersytetach III wieku; absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego (bibliotekoznawstwo i informacja naukowa); rodzinie związany z Suwalszczyzną i Wielkopolską, z tą pierwszą także emocjonalnie. Należy do Związku Literatów Polskich. Mieszka we Wrocławiu.

Karina Skowroń – ur. 24 września 1995 w Dzierżoniowie. Absolwentka filologii polskiej i angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Bibliotekarka w Bibliotece Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii tejże uczelni. Interesuje się historią ziemi ząbkowickiej (dzieciństwo i młodość spędziła w Ząbkowicach Śląskich), od kilku lat poszerza swoje zainteresowania historią i kulturą Litwy. Mieszka we Wrocławiu.

Inesa Szulka – ur. w 1979 w Prenach w rej. święciańskim. Ukończyła szkołę średnią w Podbrodziu. W l. 1989-1994 kształciła się w Szkole Muzycznej I stopnia w Kiemieliszkach na Białorusi. W 1997 zdobyła 2 m. w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Języka Polskiego i Literatury na Litwie. Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego w zakresie filologii polskiej oraz litewskiej i łotewskiej. Dr hab. w Zakładzie Bałtystyki Wydziału Polonistyki UW. W 2009 obroniła rozprawę doktorską *Litwa Józefa Ignacego Kraszewskiego* (Nagroda Prezesa Rady Ministrów RP, wyd. os. Warszawa 2011). Obszar zainteresowań naukowych: badania komparatystyczne polsko-litewskich związków literackich i kulturalnych (XIX – pocz. XX w.), wyniki których były prezentowane w kilkudziesięciu tomach zbiorowych i czasopismach naukowych w Polsce i na Litwie, również w „Znad Wiliłi”, tłumaczka.

Jan Tulik – ur. 15 czerwca 1951 w Gołęczynie polski poeta, prozaik, dramaturg, eseista, recenzent. Autor zbiorów wierszy,

powieści: *Doświadczenie* i *Furta* (Nagroda Fundacji Kultury RP w 2001), zbioru opowiadań *Gry nieużyteczne*, dramatu *Kontynenty*, a także monografii o wynalazcy Janie Szczepaniku. Pisze eseje, recenzje, szkice, artykuły publicystyczne, słuchowiska radiowe (m.in. *Próba czytania*), swe utwory publikował w czasopismach „Kultura”, „Poezja”, „Twórczość”, „Tygodnik Kulturalny”, był pierwszym redaktorem naczelnym krośnieńskiego czasopisma „Nasz Głos”. Laureat wielu nagród, wielokrotny stypendysta Ministerstwa Kultury i Sztuki RP. Uczestnik Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią”.

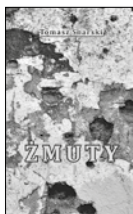
Zdzisław Julian Winnicki – ur. we Wrocławiu w 1949. Po studiach prawniczych pracował w Instytucie Historii Państwa i Prawa, po obronie doktoratu – w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego, następnie w Instytucie Badań Niemcoznawczych i Europejskich (ob. Instytut Studiów Międzynarodowych na Wydziale Nauk Społecznych). W 2003 uzyskał stopień dra hab. w zakresie nauk o polityce, od 2005 – profesor nadzwyczajny i kierownik Zakładu Badań Wschodnich ISM, do 2020 – jego dyrektor. W 2014 uzyskał tytuł profesora nauk społecznych. Autor dziewięciu książek, kilkudziesięciu prac oraz ponad 120 publikacji nt. problematyki ustrojowej II RP, stosunków polsko-białoruskich i polsko-litewskich, a także sytuacji mniejszości polskiej w tych państwach. Wypromował 11 doktorów nauk humanistycznych i ponad 200 magistrów. Był redaktorem rocznika „Wschodnioznawstwo”. Zainteresowania badawcze: najnowsza historia państwa i prawa polskiego, współczesna europejska myśl polityczna, relacje polskie z sąsiadami na Wschodzie, polska mniejszość w państwach postsowieckich. Wykładał historię doktryn politycznych i prawnych, prawo międzynarodowe publiczne, współczesne relacje międzykulturowe. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Złotym Medalem za długoletnią służbę, medalem KEN, złotym medalem Reipublicae Memoriae Meritum. Działacz na rzecz Polonii i Polaków zagranicą (Członek Honorowy Związku Polaków na Białorusi). B. współorganizator i prezes Stowarzyszenia „Straż Mogił Polskich na Wschodzie” oraz Dolnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Maciej Żakiewicz – ur. w 1961. Filozof i historyk, doktor nauk humanistycznych, nauczyciel w gdyńskim liceum, autor prac naukowych i popularnonaukowych, wykładów oraz prelekcji. Za ważną uważa pracę

przy grobie astronoma Jana Heweliusza w kościele św. Katarzyny w Gdańsku (1986). Wydał m.in. *Wileński Ośrodek Mobilizacyjny Armii Krajowej na Pomorzu Gdańskim w latach jesień 1945 – wiosna 1947* (Gdańsk 1989), *Wileńszczyzna – ojczyzna metafizyczna. Historyczne spojrzenie na „Powiat Oszmiański” Czesława Jankowskiego* (tamże 2001), *Gdańsk 1945 – Kronika wojennej burzy* (tamże 2002, 2008, 2011), *Gdańsk Ewangelicki* (tamże 2018). Propaguje spuściznę literacką swojego ojca, Zbigniewa Żakiewicza. Mieszka w Gdańsku.



BIBLIOTEKA ZNAW WILII



Tomasz Snarski, *Zmuty*, Biblioteka Znad Wilii 12 (dalej: BZW), Młode wiersze 3, Wilno 2021, ISBN 978-9986-532-12-5, s.48

To trzecia książka poetycka autora z Gdańska o wileńskich korzeniach. W tomiku znalazło się 38 wierszy, w tym jeden w tłumaczeniu na język litewski, wykonanym przez Birutę Jonuškaitė. Inspiracje do ich powstania mają źródła w różnych krajach. Wydanie książki było możliwe dzięki wsparciu wielu osób indywidualnych, głównie naszych przyjaciół i sympatyków.



Romuald Mieczkowski, *Mój barbarzyńca – wybór wierszy*, BZW 11, Wilno 2021, ISBN 978-9986-532-14-9, s.48, 18 tablic z fotografiami
Nie przywiązywałem uwagi do własnych rącznic, ale kiedy przekroczyłem pewną granicę wieku, sprzyjającą zastanowieniu się nad własnym dorobkiem poetyckim, pomyślałem sobie, żeby wydać wybór wierszy – takich, które lubili miłośnicy poezji, które z jakichś powodów przetrwały w pamięci i jakoś zaznaczyły się w mojej twórczości – napisał autor. W ten sposób powstał zbiór, składający się ze 110 wierszy, pisanych od lat 70.



Romuald Mieczkowski, *Były sobie Fabianiszki*, BZW 10, Wilno 2020, ISBN 978-9986-532-12-5, s.140, 87 fotografii

Liryczno-dokumentalna opowieść o dawnej wsi, mocno związanej z Wilnem, która stała się jego dzielnicą. Opowieść o rodzinie autora, o mieszkańcach osady i nieodłącznym Wilnie. Dedykowana *mieszkańcom Fabianiszek – dawnym i obecnym*, napisana z humorem, o wartkiej akcji, utrzymana w kolorystyce wileńskim, skierowana do szerokiego ogółu czytelników.



Maciej Mieczkowski, *Na zakręcie. Ukraina u progu zmian*, Biblioteka Znad Wilii 9, Wilno 2019. ISBN 978-9986-532-11-8. s.152 i dodatkowo 72 strony kolorowych zdjęć

Jest to zapis pobytu autora w kraju, będącym „na zakręcie” historii. Są to reportaże i zapiski, jakie drukowane były w „Znad Wilii” – w nowej redakcji. Dotyczą one spraw, którymi żyła Ukraina w l. 2014-2018, życia codziennego, mentalności, stosunków ukraińsko-polskich i ukraińsko-litewskich. Autor wykonał tysiące zdjęć w różnych miastach i okolicznościach, część z nich wykorzystał w książce, co wymownie ilustruje i dopełnia całość.



Tomas Tamošiūnas, *Piwo z Aniołem Stróżem*, BZW 8, Młode Wiersze 2, Wilno 2018. ISBN s.36

W duszy pozostaję twórcą, dla którego po studiach i pracy socjalnej szukanie wyrazu artystycznego jest codziennością; poezja i sztuka są tak mocno powiązane ze sobą, że jedno bez drugiego nie daloby rady istnieć – przynajmniej młody poeta wileński Tomas Tamošiūnas. Tomik, będący wyróżnieniem konkursowym podczas XXV Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią” i w konkursie naszego czasopisma „Polacy Wielu Kultur”.



Romuald Mieczkowski, *Pomiędzy*, BZW 7, Wilno 2018, ISBN 978-9986-532-09-5, s.76

Nie jesteśmy sami, żyjemy wśród innych ludzi, w najprzeróżniejszych kontekstach i scenariuszach, jakie nam pisze los, pomiędzy różnymi sytuacjami i sprawami. Wszystko jest pomiędzy. I wiersze powstawały pomiędzy. Pomiędzy Wilnem a Warszawą, pomiędzy smutkiem a radością, pomiędzy szukaniem a odnajdywaniem. 66 wierszy w czterech rozdziałach.



Zenowiusz Ponarski, *Przyjaciel Litwy i ptaków. Wokół Oskara Miłosza*, BZW 6, Wilno 2017, ISBN 978-9986-532-08-8, s.196

Drukowana w odcinkach w „Znad Wilii” opowieść o „dziwnym krewnym” noblisty, znanym poecie – już francuskim z wyboru, mistyku, który nieoczekiwanie został rzecznikiem interesów odradzającej się Litwy w Paryżu. O człowieku dość skomplikowanego pochodzenia, z rodowodem herbowym z terenów WKL. Z nutką mistycyzmu i tego, co przemienilo.



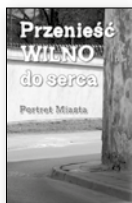
Tomasz Snarski, *Werblista*, BZW 5, Wilno 2016, ISBN 978-9986-532-07-1, s. 40

W wierszach autor – jako też prawnik z zawodu – w wielowarstwowej przestrzeni szuka odpowiedzi na odwieczne ważne pytania. Są to historie z puentą, które mu podpowiada codzienna intuicja, a w sprawach zasadniczych – sumienie. Z rozterkami odwiecznego strażnika praw i narratora, którego słowa bywają werblami, jakie nie milkną, gdy mimo wszystko i nade wszystko wierzy w człowieka, piękno naszego świata.



Romuald Mieczkowski, *Na litewskim paszporcie*, BZW 4, Wilno 2011, ISBN 978-9986-532-06-4, s.160

5 rozdziałów: *Canaletto malują Wilno, Pytanie o korzenie, Pokochać Warszawę, Białe i czarne oraz Dwa miody*, 134 wiersze. Na plan pierwszy wysuwają się kwestie tożsamości, pogranicza kultur, szukania ojczyzny przez tych, których dzisiejsze uwarunkowania usiłują odciąć od wielowiekowych korzeni. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: co dziś oznacza pisać po polsku na Litwie i poza Polską.



Przenieść Wilno do serca. Portret Miasta. Opracował Romuald Mieczkowski, BZW 3, Wilno 2009, ISBN 978-9986-532-057, s.160

Wiersze 50 autorów – Polaków oraz Litwinów, Białorusinów, Tatarów, Rosjanina, Czecha tworzą współczesny „portret Miasta”. Wśród autorów są m.in. Tomas Venclova i Vytautas Landsbergis, Zianon Pazniak, Barbara Gruska-Zych i Leszek Długosz, Alicja Rybałko, Wojciech Piotrowicz, Henryk Mażul, Józef Szostakowski, Sławomir Worotyński.



Romuald Mieczkowski, *Nikt nie woła*. BZW 2, Wilno 2008, ISBN 978-9986-532-04-0, s.88

W wierszach zawarta jest złożoność nieodwracalnych zmian, autor stara się uzmysłowić sens wielkich i małych, straconych i pozyskanych Ojczyzn. Wilno w nich bywa zawsze, nawet gdy mowa jest o czymś innym. To wzdanie świata dopełniają fotografie, którymi szkicuje Miasto, potraktowane jako otoczka dla zawartych przeżyć.



Romuald Mieczkowski, *Objazdowe kino i inne opowiadania wileńskie*. BZW 1, Wilno 2007, ISBN 978-9986-532-03-3, s.120

Literatura, dotycząca Wileńszczyzny, cieszyła się sympatią przed wojną, istniała w ocenzurowaniu w PRL, temat podejmowano na emigracji. Z nową siłą pojawiła się po zdobyciu niepodległości, w większości opisywała wojenną gehennę i łagry. A co się działo się na terenach, na których pozostali Polacy? Takich świadectw niewiele, szczególnie naocznych. To próba przypomnienia o nas.

Ostatnie książki do nabycia w niektórych księgarniach:

Dom Kultury Polskiej, „Elephas” – w Wilnie;

Księgarnia XXI Wieku Domu Spotkań z Historią i Księgarnia Naukowa im. Aleksandra Prusa – w Warszawie.

Można je zamówić, w tym starsze wydawnictwa pocztą e-mail:

znadwilii@wp.pl, tel. 48 508 764 030

GDZIE JEST DOSTĘPNE „ZNAD WILII”

Wszystkie numery

Litewska Biblioteka Narodowa im. Martynasa Mažvydas – Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka. Gedimino pr. 51, Wilno ♦ Okręgowa Biblioteka Publiczna w Kownie – Kauno apskrities viešoji biblioteka, Radastų g.2, Kowno ♦ Centralna Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego – Vilniaus Universiteto Centrinė biblioteka. Universiteto g.3, Wilno ♦ Biblioteka Narodowa, Al. Niepodległości 213, Warszawa ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, ul. Dobra 56/66 ♦ Biblioteka Raczyńskich, Plac Wolności 19, Poznań ♦ Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ul. Szewska 37, ♦ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie, ul. 1 Maja 5.

Część numerów posiadają

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich – Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka. Žygimantų g. 1, Wilno ♦ Okręgowa Biblioteka Publiczna im. Adama Mickiewicza w Wilnie – Vilniaus apskrities Adomo Mickevičiaus viešoji biblioteka. Trakų g.10, Wilno ♦ Biblioteka Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego w Wilnie, Uniwersytet w Białymstoku – Balstogės universiteto filialo „Ekonomikos-informatikos fakulteto” biblioteka. Kalvarijų g. 143, Wilno ♦ Biblioteki polskich ośrodków kultury i gimnazjów w Wilnie oraz na Wileńszczyźnie Biblioteka Jagiellońska, ul. A. Mickiewicza 22, Kraków ♦ Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Koszykowa 26/28 ♦ Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy, ul. Wiktorska 10, Warszawa ♦ Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14A ♦ Galeria im. Slendzińskich, ul. Waryńskiego 24a, Białystok ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, Jurija Gagarina 13, Archiwum Emigracji w Toruniu, ul. Gagarina 13 ♦ Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, ul. Idziego Radziszewskiego 11 ♦ Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, Fryderyka Chopina 27 ♦ Dolnośląska Biblioteka Publiczna, Rynek 58, Wrocław ♦ Ośrodek „Pogranicze Sztuk, Kultur i Narodów”, ul. J. Piłsudskiego 37, Sejny ♦ Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 30 ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, ul. Ratajczaka 38/40, Poznań ♦ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku, Targ Rakowy 5/6 ♦ Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, ul. Strzelców Bytomskich 2 ♦ Biblioteka Kancelarii Premiera Rady Ministrów w Warszawie* Biblioteka Sejmowa w Warszawie, ul. Wiejska 4/6/8 ♦ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, ul. Gdańska 100/102 ♦ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach, ul. Ściegiennego 13 ♦ Pedagogiczna Biblioteka w Kielcach, Filia w Starachowicach ♦ Legnicka Biblioteka Publiczna, ul. Piastowska 22, Legnica ♦ Biblioteka Śląska, Plac Rady Europy 1, Katowice ♦ Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, ul. Podgórna 15/16, Szczecin ♦ Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrołęce, Głowackiego 42 ♦ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie, ul. Sokoła 13 ♦ Muzeum Ludowe w Węgorzewie, ul. Portowa 4 ♦ Miejska Biblioteka Publiczna im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Rynek 2, Dzierżoniów ♦ Miejska i Powiatowa Biblioteka publiczna, ul. Witosa 8, Nowy Tomyśl ♦ Biblioteka Miejska w Grudziądzu, ul. Legionów 28, Grudziądz.

W innych krajach

Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych – Library of Congress, Waszyngton ♦ Biblioteki Uniwersytetów – Harvard, Stanford (Kalifornia) i Yale ♦ Biblioteka Uniwersytetu w Toronto – University of Toronto Library ♦ Biblioteka Narodowa Wielkiej Brytanii – British Library, Londyn ♦ Instytut Herdera – Herder Institut, Marburg ♦ Uniwersytet Łotewski – Latvijas Universitāte, Raiņa bulvāris, Rīga ♦ Národní knihovna ČR – Slovanská knihovna, Oddělení Doplňování Fondu, Klementinum 190, Praha ♦ Archiwum „Kultury” paryskiej, Biblioteka Polska POSK w Londynie, Stacja Naukowa PAN w Wiedniu.

Wydawca nie posiada pełnych danych, ponieważ niektóre placówki zamawiają pismo poprzez różne podmioty dystrybucyjne.

Adres rejestracji redakcji i wydawcy: Iŝganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius
Adres do korespondencji na Litwie: Palevičiaus g. 15, LT-11235 Vilnius

Przedstawicielstwo w Polsce:

Romuald Mieczkowski, ul. Zamkowa 13 lok. 1, 03-890 Warszawa
Tel. +48 508 764 030

E-mail: znadwili@wp.pl

www.facebook.com/znadwili; www.facebook.com/majnadwilia
www.znadwiliwilno.lt/kwartalnik-znad-wilii

Druk: Drukarnia „Efekt” Piotrowski sp.j., 04-937 Warszawa, ul. Podkowy 99C
10 arkuszy drukarskich, format A5, papier 80 g.

Nakład: 400 egzemplarzy

*Z dbałością o tworzenie i wzbogacanie kroniki naszej współczesnej
obecności, z pamięcią o spuściźnie Wilna i jego okolic*

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo
do ich redagowania, zmiany tytułów i skracania.

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna na Litwie – 28 EUR, w Polsce – 160 zł,
w krajach Europy – 56 EUR

lub równowartość w innych walutach, na innych kontynentach – 64 EUR.
Prenumerata, dokonana bezpośrednio przez redakcję, jest nie tylko szybsza,
lecz i najtańsza.

Konto:

AB SWEDBANK kod banku 73000
konto: LT27 7300 0100 0246 6571

Konto walutowe:

Beneficiary's account number: LT27 7300 0100 0246 6571

Beneficiary's name: VIEŠOJI ĮSTAIGA „ZNAD WILII”

KULTŪROS PLĖTROS DRAUGIJA

Beneficiary's bank's name: AB SWEDBANK

S.W.I.F.T. HABALT22

Beneficiary's address: Iŝganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius, Lietuva

*Prenumerując „Znad Wilii” i zamieszczając w kwartalniku ogłoszenia,
wspieracie Państwo niezależną prasę polską na Litwie.*



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Senatu RP w ramach konkursu „SENAT POLONIA - 2025”
Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem
Kancelarii Senatu RP i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego